



GAZETA SGH

publikacja bezpłatna

<http://www.sgh.waw.pl/gazeta/> numer 06/08 (242), październik 2008



O odwadze strategicznego myślenia

Mówią dziekani

TOP-10

Żaby J. Magnificencji

KRONIKA SGH – wrzesień 2008 r.

11–13 września – X JUBILEUSZOWA KONFERENCJA EUROPEAN TRADE STUDY GROUP (ETSG)

Doroczna konferencja ETSG jest największym i najbardziej znaczącym w Europie spotkaniem naukowców zajmujących się szeroko rozumianą ekonomią międzynarodową i dziedzinami pokrewnymi. Uczestniczą w niej znakomici ekonomiści z ośrodków akademickich, także spoza Europy.

Tegoroczna jubileuszowa konferencja po raz pierwszy odbyła się w Polsce, organizatorami byli: Wydział Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Instytut Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych SGH. Obrady toczyły się w gmachu Starej Biblioteki UW. W konferencji uczestniczyło ponad 300 osób, wśród których byli światowej sławy ekonomiści specjalizujący się w problematyce międzynarodowej, m.in. R. W. Jones (doktor honoris causa SGH), członkowie zarządu ETSG (J. Francois, I. Wooton, M. Zanardi), a także M. Brühlhart, M. Cabral, R. Falvey, J. Markusen, P. Neary oraz R. Riezman.

Wieczorem 12 września w Auli Spadochronowej SGH odbyła się uroczysta kolacja z udziałem uczestników konferencji i władz Uczelni.



19 września – O EKONOMII ZMIAN KLIMATYCZNYCH – – DEBATA OTWIERAJĄCA FESTIWAL NAUKI 2008

Moderatorem debaty, odbywającej się w Auli A, był prorektor ds. nauki prof. Janusz Stacewicz, natomiast panelistami – rektor prof. Adam Budnikowski oraz prof. Maciej Sadowski z Instytutu Ochrony Środowiska. Główne pytanie debaty brzmiało: „Czy stać nas na brak ochrony klimatu?”. Dyskutowano o konieczności dostosowania procesu gospodarowania do potrzeb ochrony środowiska jako o jednym z najważniejszych współczesnych problemów, który staje się szczególnie dramatyczny w przypadku ograniczania ujemnych następstw tzw. efektu cieplarnianego.



20 września – DZIEŃ OTWARTY W SGH

W trakcie dnia otwartego ok. 300 kandydatów spotkało się z przedstawicielami władz Uczelni, zarówno z Dziekanatu Studium Licencjackiego, jak i Magisterskiego oraz naszymi studentami i absolwentami. Na dniu otwartym mieli możliwość szczegółowego zapoznania się z zasadami przyjęć, oraz organizacją studiów na SGH.



24 września – INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2008/2009

Podczas uroczystego posiedzenia Senatu, na którym jak zwykle pojawili się przedstawiciele władz akademickich szkół wyższych oraz przedstawiciele władz, a także ludzie biznesu i prasa, immatrykulowano studentów I roku oraz wręczono listy gratulacyjne z okazji 50-lecia immatrykulacji. Wykład inauguracyjny pt. „O odwadze strategicznego myślenia” wygłosiła prof. dr hab. Maria Romanowska. Inaugurację uświetnił występ Chóru Akademickiego SGH.



24 września – IMPREZA REKREACYJNO-SPORTOWA DLA PRACOWNIKÓW SGH

W tym roku tradycyjna impreza integracyjna, na którą zapraszają pracowników rektor i kanclerz, miała charakter rekreacyjno-sportowy. W programie przewidziano liczne atrakcje m.in.: gry i zabawy na świeżym powietrzu, grill, pokaz tańca irlandzkiego i tańca z ogniami. W trakcie imprezy pracowników zabawiał zespół muzyczny, a wieczorem była dyskoteka. Jak zwykle dopisała gorąca atmosfera, pomimo dość chłodnej aury.



SPIS TREŚCI

AKTUALNOŚCI

„Przyjazna szkoła”	3
O odwagę strategicznego myślenia	4

AKTUALNOŚCI – mówią dziekani

Kolegium Analiz Ekonomicznych	6
Kolegium Ekonomiczno-Społeczne	6
Kolegium Gospodarki Światowej	7
Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie	8
Kolegium Zarządzania i Finansów	10

AKTUALNOŚCI

Z posiedzenia Senatu	11
Wznowienia wydawnicze	11

DYDAKTYKA I NAUKA – jaka jakość

Rekrutacja na studia licencjackie	12
Wyniki rekrutacji na studia magisterskie	13
Nasi najlepsi	15
Najlepsi w ratingu MBA 2008	17
Studenci SGH finalistami konkursu...	17
Awans SGH w prestiżowym rankingu...	18
Dydaktyka w semestrze zimowym 2007/2008	18
XVI spotkanie redaktorów...	25
Zostaliśmy liderem informatyki 2008...	26
Absolwenci SGH na rynku pracy	28

DYDAKTYKA I NAUKA

CRPM informuje	29
Stypendia indywidualne...	30

Z ŻYCIA SZKOŁY

Konferencja ETSG	31
O przyszłości unijnego budżetu	32
Koniunktura gospodarcza...	33
Wyjazdy kształcą	33
Grupa operacyjna SGH	34
Szkolenie biblioteczne...	34

„OBOK”

Z tylnego siedzenia	36
Nasza mała prywatna wojna...	37
Każdy ma swoją żabę...	38

ABSOLWENT

GAZETA SGH

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa, budynek A,
pokój 305, tel. (0-22) 564 94 90

Wydawca

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa

Redaktor naczelna

Barbara Minkiewicz, e-mail: bminki@sgh.waw.pl

Z-ca redaktora naczelnego

Jacek Wójcik, e-mail: jacek.wojcik@sgh.waw.pl

Sekretarz redakcji: tel. (0-22) 564 95 34

Anna Domalewska, e-mail: adomal@sgh.waw.pl

Zdjęcia

Maciej Górski

Serwis internetowy

http://www.sgh.waw.pl/gazeta/

Skład

Studio GEMMA
pl. Konstytucji 2, 00-552 Warszawa
Nakład 2000 egz.

ISSN: 1644-2237

„Przyjazna Szkoła”

24 września zainaugurowaliśmy kolejny, 103. rok akademicki. Nowy rok to nowa kadencja i nowe wyzwania (mówił o tym JM w inauguracyjnym przemówieniu, które opublikowaliśmy we wrześniowym numerze Gazety). Najważniejsze to „...zwiększenie skali jednoosobowej odpowiedzialności za program kierunków i wykładów, mocniejsze powiązanie tematyki wykładów z osiągnięciami naukowymi, wyeliminowanie tzw. dumpingu dydaktycznego, zmniejszenie liczby wykładanych przedmiotów przy jednoczesnym wydłużeniu czasu ich trwania oraz położenie w systemie wynagradzania znacznie większego nacisku na osiągnięcia w badaniach naukowych”. Odpowiadając na zaproszenie JM o rozszerzenie listy najpilniejszych i najniezbędniejszych działań proponujemy zmianę niektórych uczelnianych zasad i procedur, tych, które ograniczają inicjatywę, które przeszkadzają w pracy i zabierają czas, który można wykorzystać w inny, znacznie bardziej efektywny sposób.

Poseł Palikot przewodniczy komisji „Przyjazne państwo”. Tropi absurdalne przepisy i buble prawne. My, korzystając z tego pomysłu, chcielibyśmy zaproponować akcję „Przyjazna Szkoła”. Poszukajmy razem (poprzez udział w dyskusji nad tym, co trzeba zmienić i nad kierunkami zmian) „zakreślonych przepisów prawnych” i reguł, które można by zmienić tak, by pracowało i studiowało nam się łatwiej, prościej, lepiej.

Nasza pierwsza propozycja, to zlikwidowanie papierowych deklaracji udziału w seminariach magisterskich. Owszem, ze względu na limity w promocji prac, promotor musi bezwzględnie mieć wpływ na liczbę zapisywanych do niego osób. Ale czy rzeczywiście to musi to tak wyglądać? Student przynosi promotorowi kartkę papieru, na której ten wpisuje tytuł pracy (po co?) i podpisuje się, a następnie niesie – student – tę kartkę do dziekanatu.

A może prościej byłoby, gdyby promotor wszedł do wirtualnego dziekanatu i dokonał elektronicznej akceptacji studenta, a student otrzymał pocztą elektroniczną wiadomość o tym fakcie. Promotor miałby stały podgląd list swoich dyplomantów, studenci nie musieli by biegać z deklaracjami, panie w dzie-

kanacie nie musiałyby ich wprowadzać do komputera, nikt nie zapominałby o konieczności ich wypełnienia, deklaracje nie gubiłyby się, a drzewa by rosły... Rozmarzyliśmy się, a może nie? W końcu tytuł Lidera Informatyki 2008 zobowiązuje, a zapowiadane przez dyrektora CI zmiany pozwalają sądzić, że „lepiej” to nie taka odległa perspektywa (wywiad z dyrektorem Kwasiborskim na str. 26 Gazety).

Drodzy Czytelnicy, piszcie do nas, co – Waszym zdaniem – trzeba zmienić w pierwszej kolejności, co przeszkadza Wam żyć i pracować, co jest absurdem, z jakim przepisem można (i trzeba) się rozstać bez szkody dla każdego z nas i Uczelni. Nadsyłajcie swoje propozycje eliminacji tych uciążliwości i rozwiązań. My ze swojej strony obiecujemy dążyć zgłoszone kwestie, wyjaśniać z właściwymi organami Szkoły, promować uproszczenie procedur.

Tyle ad vocem inauguracyjnego przemówienia JM.

Co jeszcze w numerze? W wykładzie inauguracyjnym „O odwagę strategicznego myślenia” M. Romanowska odpowiada na trzy pytania: czy można odnieść sukces nie myśląc strategicznie, czy takie myślenie jest dziś, w warunkach nieprzewidywalnego otoczenia, w ogóle możliwe i – wreszcie – jakie kompetencje mieć trzeba, aby odnieść trwałe sukcesy strategiczne.

Na chwilę wracamy do wyborów władz uczelnianych na kadencję 2008-2012. Who is who w SGH w środku numeru. Udało nam się namówić dziekanów kolegów do uchylecia rąbka tajemnicy o zamierzeniach na najbliższy rok i na najbliższe cztery lata. Wypowiedzi są interesujące, o różnym stopniu szczegółowości (ale już wiemy, że tak bywa, gdy zadajemy pytanie o strategię).

Kontynuujemy także wypowiedzi w cyklu „jaka jakość”. Z przyjemnością odnotowaliśmy sukcesy ratingowe programów CEMBA, WEMBA i Master International de Management et d'Economie HEC/SGH, Szkoły – w rankingu Financial Times, studentów – w konkursie Merrill Lynch Challenge 2008 i fakt, że zostaliśmy Liderem Informatyki w sektorze publicznym.

Zapraszamy do lektury.

Barbara Minkiewicz, Jacek Wójcik

Wykład inauguracyjny 103. rok akademicki w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie

O odwadze strategicznego myślenia



*Magnificencjo,
Wysoki Senacie,
Szanowni Goście,
Studenci i Koledzy,*

Korzystając z zaszczytu wygłoszenia wykładu inauguracyjnego w Szkole Głównej Handlowej chciałabym zachęcić Państwa do rozważenia problemu bliskiego każdemu z nas – myślenia strategicznego. Spróbuję przekonać Państwa, że myślenie strategiczne jest obowiązkiem i przywilejem każdego przedsiębiorcy, menedżera i polityka, ale nie wszyscy są w stanie z tego przywileju skorzystać. Wywód swój przeprowadzę odpowiadając na trzy pytania:

1. Czy można odnieść sukces nie myśląc strategicznie?
2. Czy możliwe jest myślenie strategicznie w warunkach nieprzewidywalnego otoczenia?
3. Jakie kompetencje musi mieć człowiek, aby podolać tym wyzwaniom i odnieść trwały sukces strategiczny?

Pytanie pierwsze: czy można odnieść sukces nie myśląc strategicznie?

Wielu specjalistów od zarządzania twierdzi, że świat, w którym działamy i prowadzimy interesy jest nieuporządkowany, nieprzewidywalny, na granicy chaosu. Już w latach 70. ubiegłego wieku Peter Drucker nazwał otoczenie przedsiębiorstwa otoczeniem turbulentnym przez analogię do lotu samolotu w warunkach burzy. W takiej sytuacji jest silna pokusa, aby uciec od przewidywania przyszłości i skupić się na doskonaleniu bieżącego zarządzania. Ale narzuca się pytanie, czy jest sens skupiać się na doskonaleniu samolotu i technik pilotażu, jeżeli nie wiemy, dokąd i po co lecimy? Doskonałość operacyjna nie uchroni nas przed kryzysem, nie da wskazówek, jak uniknąć zagrożeń i jak przygotować się do wykorzystania

szans, które – być może – są przed nami, ale nie umiemy ich znaleźć.

Istotą myślenia strategicznego jest przecież myślenie o przyszłości i szukanie skutecznych sposobów dostosowania naszej organizacji do tej przyszłości. Bez strategicznej perspektywy w myśleniu nie rozwijamy się, tylko dryfujemy w nieznanym kierunku. Nie można odnieść sukcesów biznesowych, zawodowych i życiowych poddając się biernie wpływowi otoczenia i płynąc z prądem. Jak powiedział znany hokeista amerykański Wayne Gretzki... „aby wygrać, trzeba pędzić tam, gdzie krążek za chwilę będzie a nie, gdzie obecnie jest”.

Pytanie drugie: czy możliwe jest myślenie strategicznie w warunkach nieprzewidywalnego otoczenia?

Trudność zrozumienia otoczenia i jego prognozowania wynika z kilku powodów. Otoczenie organizacji jest bardzo złożone i decydują nie zawsze widzi związki przyczynowo-skutkowe między poszczególnymi elementami otoczenia, a własną organizacją, a te związki jednak istnieją i dadzą o sobie znać w przyszłości. Na przykład osoby zakładające przedsiębiorstwa skupiają się na analizie i prognozowaniu swojej branży i rynku, na którym zamierzają działać. Nie biorą pod uwagę, że odległe wydarzenia polityczne i gospodarcze mogą zniweczyć ich strategiczne zamiary.

Drugi czynnik utrudniający przewidywanie przyszłości to wspomniana już burzliwość otoczenia spowodowana nieciągłością zmian i ich dużą dynamiką. W burzliwym i złożonym otoczeniu decydują gubi się, nie rozumie przyczyn zmian, a jego dotychczasowe doświadczenia nie mogą być wykorzystywane w prognozowaniu przyszłości.

Czy oznacza to, że podejmowanie decyzji strategicznych stało się niemożliwe, a jedynym narzędziem wyboru jest rzut monetą lub intuicja? Na szczęście tak nie jest. Nauki ekonomiczne wspierają decydentów w tym trudnym zadaniu dając wskazówki, jak dostosować narzędzia analizy i planowania strategicznego do działania w nieciągłym i dynamicznym otoczeniu.

Chciałabym tu wyróżnić dwie przełomowe koncepcje dotyczące planowania, które zmieniły sposób myślenia strategicznego menedżerów. Obie narodziły się na początku okresu nieciągłości, który sytuuje się na początku lat 70. XX wieku, kiedy to kryzys naftowy postawił pod znakiem zapytania sens i możliwość budowy wieloletnich planów rozwoju przedsiębiorstw. Pierwsza to **koncepcja słabych sygnałów**

Igora Ansoffa uważanego słusznie za twórcę teorii zarządzania strategicznego. Słabe sygnały informują o drobnych zdarzeniach, które mogą sygnalizować przełomowe zmiany, ale ich związek z branżą czy przedsiębiorstwem nie jest oczywisty. Ważną cechą słabych sygnałów jest ich rozmywanie czy zaciemnianie przez sygnały silne i oczywiste. Większość organizacji polega na badaniu silnych sygnałów, to jest informacji czytelnych i wyrazistych, o zdarzeniach uznawanych powszechnie za ważne, których znaczenie dla funkcjonowania organizacji i potencjalny wpływ można łatwo określić. Zdaniem Ansoffa najważniejszą funkcją zarządzania jest stałe badanie i przeszukiwanie otoczenia w celu odkrycia słabych sygnałów nadchodzących zmian.

Druga przełomowa koncepcja to **planowanie scenariuszowe**. Planowanie scenariuszowe jest pomysłem, jak przewidywać zmiany w nieprzewidywalnym otoczeniu. Trzeba przyjąć do wiadomości, że każda zmiana jest możliwa i budować dla organizacji wiele scenariuszy przyszłych zmian, wybierając jako punkt wyjścia budowy strategii ten scenariusz, który składa się ze zmian o największym prawdopodobieństwie. Dla tej najbardziej prawdopodobnej wizji przyszłości buduje się najlepiej dopasowany plan strategiczny. W zanadru zawsze jest jakiś plan B i C na wypadek, gdyby scenariusz się nie sprawdzał. A potem, obserwując otoczenie poprawia się scenariusze i poprawia się kolejne i kolejne wersje strategii. Z planowaniem scenariuszowym jest jak z demokracją – jest bardzo uciążliwe i kosztowne, ale nikt nie wymyślił nic lepszego.

Bardzo inspirujące dla polityków i menedżerów jest zalecenie, aby budować scenariusze niespodziankowe – zakładające zdarzenia o prawdopodobieństwie mniejszym niż 10%. Ekspertcy amerykańscy opracowali w ostatniej dekadzie wiele takich scenariuszy złożonych ze zdarzeń mało prawdopodobnych o dużej sile rażenia m.in. przegranej wojny z Irakiem, aktywacji milenijnej pluskwy, ataku terrorystów na ważne obiekty państwowe w Stanach Zjednoczonych. Przynajmniej jeden z tych scenariuszy się sprawdził i to potwierdza tezę o nieprzewidywalności współczesnego świata.

Odpowiedź na pytanie drugie jest zatem twierdząca – myślenie strategiczne i budowanie profesjonalnych prognoz i planów strategicznych w warunkach burzliwego otoczenia jest możliwe.

Z tego, co powiedziałam wcześniej wynika, że tworzenie strategii w warunkach niepewności jest procesem intelektualnie trudnym i niezwykle stresującym. Źródeł stresu jest wiele. Stresująca jest niemożność skupienia się na jednej wybranej alternatywie strategii i konieczność ciągłego kontestowania swoich wcześniejszych wyborów. Decydent często musi wycofywać się z już rozpoczętych działań, podejmować doraźne projekty wyrównujące opóźnienia, wreszcie dokonywać zwrotów w planie rozwoju, jeżeli w otoczeniu nastąpiły nagłe zmiany. Decydent musi się też pogodzić z faktem, że może nie doczekać efektów swojej decyzji. Bowiem przy częstych korektach strategii efekty opóźniają się i rozpraszają – a czas sprawowania funkcji politycznej czy menedżerskiej jest ograniczony. Kolejnym źródłem stresu jest działanie w warunkach ograniczonych informacji. Wyzwania strategiczne wymagają często porzucenia branży, rynku, modelu biznesowego dobrze znanego i podjęcia działania na zupełnie nowym gruncie, gdzie dotychczasowe doświadczenia nie są przydatne. I wreszcie realizacja własnej wizji strategicznej wymaga często wejścia w konflikty z osobami i grupami, których interesy nie będą wystarczająco respektowane.

W związku z tym czas na pytanie trzecie: **jakie kompetencje musi mieć człowiek, aby podolać tym wyzwaniom i odnieść trwałe sukcesy strategiczne?**

Lista cech, których wymagamy od człowieka podejmującego najtrudniejsze decyzje, jest długa. To kompetencje menedżerskie w sensie znajomości metod analizy, planowania i kontroli strategicznej, to wysoki poziom inteligencji, a w szczególności zdolność twórczego, niekonwencjonalnego myślenia i słyszenia słabych sygnałów, to umiejętność ustalania właściwych celów i priorytetów, charyzmatyczna osobowość, dzięki której można porwać za sobą innych i zapewnić poparcie nawet dla najtrudniejszych pomysłów.

Ale ze wszystkich cech strategicznego przywódcy na pierwszym miejscu stawiam odwagę, bez której nie jest możliwy trwały sukces w biznesie, polityce i w życiu jednostki. Odwaga strategicznego myślenia to odwaga podejmowania decyzji w warunkach braku informacji, nacisków otoczenia, odwaga wyboru niekonwencjonalnych rozwiązań, odwaga poświęcania dzisiejszych korzyści dla przyszłych sukcesów i godzenia się z osobistym ryzykiem bez gwarancji sukcesu, to również determinacja w realizacji strategicznej wizji, a także odwaga jej porzucenia, jeżeli się nie sprawdzi.

Jak wiele najlepsze firmy zawdzięczają wybitnym menedżerom świadczy

historia wielu z nich. Niedawno dwutygodnik „Fortune” opublikował, jak co roku, ranking Najbardziej Podziwianych Przedsiębiorstw Świata. Na pierwszym i drugim miejscu znalazły się: Apple i General Electric. Jak powstała potęga tych korporacji?

Apple – w 1976 roku dwaj młodzi ludzie Steve Jobs i Steve Wozniak założyli firmę Apple Computer. Prawdziwy sukces przyniósł firmie model komputera Macintosh, ale w wyniku konfliktów z innymi menedżerami Jobs odszedł i założył inną firmę. Wrócił w 1997 roku, kiedy Apple stał na krawędzi bankructwa i wprowadził głęboką reformę firmy pod znanym hasłem „think different”. Już po roku Apple odzyskał rentowność, a nowa strategia wyjścia poza przemysł komputerowy i kolejne przeboje rynkowe iMac, iPod Nano i wreszcie iPhone, ulokowały Apple na czołowym miejscu rankingu NPS. Jobs wielokrotnie przyczyniał się do sukcesu firmy podejmując wbrew radom ekspertów nietypowe i ryzykowne przedsięwzięcia. Określany jako „kompetentny tyran” stale wchodził w konflikty i jest bezwzględny w realizacji swoich decyzji. Niektórzy analitycy uważają, że Jobs jest najważniejszym składnikiem majątku Apple – szacując jego wartość na 25% kapitalizacji spółki.

General Electric – jedno z największych i najstarszych przedsiębiorstw na świecie założone jeszcze przez Thomasa Edisona, po 100 latach funkcjonowania było kolosem na glinianych nogach – nadmiernie zdywersyfikowanym, źle zarządzanym, mało dynamicznym. Kiedy w 1981 roku stanowisko prezesa powierzono Jackowi Welchowi, rozpętał trwającą 17 lat rewolucję. Zrestrukturyzował dogłębnie portfel działalności koncernu, sprzedał kilkadziesiąt firm i zakupił kilkadziesiąt w nowych sektorach, zredukował zatrudnienie. W rezultacie działając konsekwentnie i bezwzględnie uczynił General Electric firmą dynamiczną i konkurencyjną o globalnej skali działania. Jedno z haseł rewolucji Welcha brzmiało „Żadnego lęku przed zmianami!”

Listę charyzmatycznych prezesów, którzy stali się legendami biznesu można wydłużać w nieskończoność: Bill Gates – założyciel Microsoftu, Andy Grove – prezes Intela, Lee Iacocca – reformator Chryslera. Osiągnięcia młodego polskiego biznesu też w dużej mierze są wynikiem odwagi i pomysowości polskich przedsiębiorców, których początkowym kapitałem były pieniądze rodziny i kredyt bankowy, a których małe rodzinne firmy są teraz dużymi grupami kapitałowymi działającymi na rynkach międzynarodowych.

Ale nie zawsze rozum i odwaga są nagradzane. Obok listy docenionych i nagrodzonych reformatorów można

sporządzić długą listę ich równie mądrych i odważnych kolegów, którzy w trakcie lub po zakończeniu realizacji swoich strategicznych wizji musieli odejść ścigani gniewem udziałowców i kolegów. Charakterystycznym przykładem jest zdymisjonowanie Carly Fioriny, prezes firmy Hewlett Packard, która była inicjatorem i realizatorem jednej z najtrudniejszych fuzji ostatnich lat – połączenia HP z firmą Compaq. Fiorina przewodziła HP ponad 5 lat, a kiedy dzieło przekształcania HP w największy na świecie, nowoczesny koncern nowych technologii dobiegało końca z dnia na dzień została pozbawiona stanowiska. Podsumowując w pamiętnikach ten okres swojej kariery napisała „Zrobiłam to, co uważałam za słuszne. Popełniłam błędy, ale przeprowadziłam zmiany... Przywódca szanujący ludzi i instytucję, którymi ma zaszczyt kierować, stara się osiągnąć trwałe wyniki; one utrzymają się jeszcze długo po jego odejściu”.

Jeżeli przyjrzymy się sylwetkom i sposobom działania tych menedżerów i przedsiębiorców, znajdziemy kilka cech wspólnych – zdolność do przełamywania stereotypów i tworzenia nowatorskich rozwiązań oraz odwagę i determinację w realizowaniu swojej wizji.

W środowisku menedżerów i przedsiębiorców coraz trudniej znaleźć równie wyraziste sylwetki przedsiębiorców i reformatorów. Powszechna jest skłonność do oportunistów i unikania odważnych decyzji. Budowanie strategii stało się procesem zespołowym, o rozmytej odpowiedzialności. Sprzyja temu rosnący wpływ udziałowców na strategię przedsiębiorstw i skracanie kadencji rządów. Tym bardziej na tle powszechnego oportunistów i ucieczki od odpowiedzialności trzeba docenić menedżerów, którzy stawiając wszystko na jedną kartę z uporem realizowali strategiczne wizje i przeszli do historii zarządzania jako wielcy reformatorzy.

Często mówi się, że w naszych czasach odwaga staniała, a rozum zdrożał. To nie odnosi się do zarządzania strategicznego. Rozum, przynajmniej w pewnym zakresie, można kupić – można zatrudnić najlepszych fachowców, zorganizować w przedsiębiorstwie wywiad gospodarczy albo kupić usługi konsultingowe. Nawet laik wpieryjąc przez fachowców może zdobyć wiedzę potrzebną do podjęcia złożonej decyzji. Ale nikt nie wyręczy menedżera w przyjęciu odpowiedzialności za strategiczne decyzje, nikt nie poniesie za niego konsekwencji trudnego wyboru. Można powiedzieć, że istnieje coś takiego, jak zbiorowy rozum, ale odwaga jest zawsze cechą jednostki. I dlatego odwaga jest równie trudna, co bezcenna.

Maria Romanowska

Kolegium Analiz Ekonomicznych



Myśląc o zadaniach i planach na rozpoczynającą się kadencję warto wspomnieć, że Kolegium Analiz Ekonomicznych jest w strukturze SGH o tyle nietypowe, że grupuje najmniejszą liczbę jednostek (dwa instytuty naukowo-dydaktyczne, pięć katedr i instytut naukowy), a jednocześnie trzy z tych jednostek są najliczniejszymi w Uczelni: Instytut Ekonometrii, Instytut Statystyki i Demografii oraz Katedra Informatyki Gospodarczej zatrudniają łącznie 119 pracowników. Wynika to między innymi z tego, że te trzy jednostki prowadzą badania naukowe o bardzo szerokim zakresie, a jednocześnie organizują zajęcia dydaktyczne z przedmiotów podstawowych dla wszystkich kierunków studiów. Warto w tym miejscu wspomnieć o badaniach koniunktury prowadzonych przez (ze swej natury naukowy, a nie naukowo – dydaktyczny) Instytut Rozwoju Gospodarczego, które stanowią jedną z istotnych specjalności Kolegium łączących badaczy z różnych jednostek Kolegium.

Z perspektywy dziekana kolegium rozpoczynająca się kadencja poświęcona musi być na rozwijanie działalności naukowej katedr i instytutów w nim zrzeszonych oraz zintensyfikowanie wynikających z niej procesów promowania kadr naukowych. W szczególności istotne będzie wykorzystanie podpisanych przez SGH umów o współpracy z uczelniami zagranicznymi i poszukiwanie nowych kontaktów.

Z badaniami naukowymi ściśle związane są problemy wydawnicze. Wzmocniona musi być pozycja naukowa Zeszytów KAE, między innymi poprzez nadanie im charakteru czasopisma uznawanego także poza Polską. Istotnym skutkiem wspomnianych działań powinno być utrzymanie wysokiej kategorii Kolegium w ocenach dokonywanych przez Ministerstwo, także po zapowiedzianej zmianie zasad kategoryzacji.

Ważnym elementem działań Kolegium będzie także doskonalenie programu studiów doktoranckich jako studiów trzeciego stopnia, zarówno w celu zwiększenia ich efektywności, jak i metody na rekrutowanie młodych kadr naukowo-dydaktycznych Kolegium.

Kolejnym polem prac z pewnością będzie doskonalenie oferty dydaktycznej, a także jej przeformułowanie w kontekście nadchodzących zmian w standardach kształcenia. Trwające od zeszłej kadencji prace nad zreformowaniem planu i programu studiów muszą w tej kadencji po pierwsze przyspieszyć, a po drugie dać podstawy do podtrzymania czołowej pozycji SGH na rynku usług edukacyjnych w szeroko rozumianym zakresie ekonomii i zarządzania.

Marek Rocki

Kolegium Ekonomiczno-Społeczne



1. Priorytetem będzie wzmocnienie kadrowe Kolegium, zarówno biorąc pod uwagę awanse osób już zatrudnionych, jak i nowe osoby, które zasilą skład osobowy Kolegium. Liczymy na naszych doktorantów i młodych pracowników nauki, iż skrócą okresy uzyskiwania stopnia doktora. Również w niedalekiej przyszłości szereg osób ze stopniem doktora zakończy proces habilitowania. Także wśród samodzielnych pracowników można oczekiwać w najbliższym czasie wzrostu liczby wystąpień o tytuł naukowy, a także o stanowisko profesora zwyczajnego. Dalsze zwlekanie z takimi awansami uważam za nieuzasadnione, chodzi bowiem o osoby zasłużone nie tylko dla KES, ale także Uczelni.

2. Bardzo istotne będzie zdynamizowanie badań naukowych z naciskiem na tworzenie interdyscyplinarnych grup badawczych, co w Kolegium ze względu na jego właśnie interdyscyplinarny charakter nie powinno nastręczać trudności. Nacisk położony zostanie także na uruchomienie badań naukowych w konsorcjach międzynarodowych, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki badań dotyczących społeczeństwa, jego kondycji finansowej, bytowej oraz świadomości wyzwań stojących przed społeczeństwem polskim w różnych dziedzinach, w tym demograficznej. Młodzi pracownicy naukowcy Kolegium otrzymają możliwość organizowania własnej dorocznej konferencji kolegiatnej, z własną publikacją zawierającą oryginalne teksty, a także dysponując odpowiednimi środkami finansowymi. Będę dążył do zwiększenia jakości badań

oraz odpowiedzialności za ich poziom zespołów instytutów i katedr.

3. Istotna będzie aktywność Kolegium i jego pracowników w procesie przebudowy systemu dydaktycznego na Uczelni. Uważamy, że dotychczasowa formuła rozdziału dydaktyki i badań naukowych jest szkodliwa i sztuczna. Będziemy zabiegać o stopniowe zwiększanie wpływu i odpowiedzialności kolegiów za programy nauczania i ich realizację. Opowiadamy się za przyjmowaniem nowych studentów na kierunki studiów oraz dualistyczną formułą realizacji tzw. przedmiotów podstawowych. To Senat akademicki powinien określać proporcje liczby przyjmowanych kandydatów na poszczególne kierunki, a nie „ślepe” wybory dokonywane przez kandydujących. W tym kontekście wszystkimi dostępnymi środkami zabiegać będę o racjonalne wykorzystanie kadry naukowo-dydaktycznej Kolegium.

4. We wszystkich tych obszarach wspierać będę racjonalnie rozumianą regułę internacjonalizacji Uczelni. Nie może ona jednak polegać na zastępowaniu emerytowanych profesorów polskich, emerytowanymi profesorami z Niemiec lub jakiegokolwiek innego kraju. Zasadniczym kryterium musi być racjonalność finansowa i przydatność merytoryczna danego pracownika nauko-

wo-dydaktycznego. Opowiadam się za „wykorzystaniem” emerytowanych profesorów, jeśli tylko zgłoszą taką chęć, do przygotowywania i promowania młodych doktorów oraz doktorów habilitowanych i prowadzenia badań. Ich doświadczenie i dorobek muszą służyć Uczelni, a o zakończeniu współpracy z nimi nie mogą dowiadywać się przy okazji wizyty „w kadrach”.

5. W powyższych (i nie tylko zamierzeniach) liczę na wsparcie nie tylko pracowników i doktorantów Kolegium Ekonomiczno-Społecznego, ale także władz rektorskich, dziekańskich i pracowników innych kolegiów, doktorantów i studentów. Słowem, wszystkich którym na sercu leży długofalowy interes naszej Uczelni i jej pracowników oraz studentów.

Joachim Osiński

Kolegium Gospodarki Światowej



Kolegium Gospodarki Światowej SGH to zespół doskonałych naukowców i dydaktyków o ogromnym potencjale twórczym. Jestem zaszczycona, że przypadło mi w udziale sprawowanie funkcji dziekana tego Kolegium. Zdaję sobie sprawę, że rozwijanie tego potencjału wymaga tworzenia sprzyjających warunków i tak widzę podstawowe zadanie dziekana.

Kiedy wspominam o warunkach, to mam na myśli nie tylko warunki materialne, które jak wszyscy wiemy są złe, poczynając od wynagrodzeń, a na infrastrukturze kończąc. Z problemami z tego zakresu całe kierownictwo Uczelni będzie się zmagać wspólnie, choć widzę też pewne możliwości działania na szczeblu dziekanów.

Innym warunkiem zwiększającym komfort pracy osób zajmujących się w Kolegium problematyką funkcjonowania przedsiębiorstw jest dysponowanie prawem do doktoryzowania w zakresie zarządzania. Zamierzam podjąć starania o uzyskanie takiego prawa.

Nie mniej ważne niż wcześniej wymienione warunki jest tworzenie klimatu i motywowanie do tworzenia nowej wiedzy i dzielenia się nią, bo przecież wiedza jest podstawowym produktem szkół wyższych. W publikacjach dotyczących wiedzy w wyższych uczelniach wspomina się, że instytucje akademickie z reguły nie tworzą warunków do organizacyjnego uczenia się, a tym samym nie opierają swej działalności na wiedzy. Jak na ironię dotyczy to również tych akademii, w których prowadzone są wykłady na temat zarządzania wiedzą. Pragnę,

aby Kolegium stało się społecznością naukowców o kulturze organizacyjnej, w której ceni się otwartość, gotowość do podejmowania ryzyka, innowacyjność, elastyczność i podatność na zmiany, współpracę i współzależność. Tworzenie społeczności związanych wspólnymi zainteresowaniami i zadaniami wymaga zintensyfikowania współpracy kosztem konkurencji pomiędzy indywidualistycznie nastawionymi jednostkami. Ta ostatnia niestety dominuje w funkcjonowaniu naszej Uczelni, a sprzyja jej w szczególności system rządzący dydaktyką i tym samym wynagrodzeniami pracowników. Zadanie zatem jest trudne, co nie oznacza, że z góry zdane na niepowodzenie.

Wiedza ma charakter społeczny, a myśleniu sprzyja tworzenie warunków do swobodnej wymiany poglądów, organizowanie sieci wiedzy. Należy zatem stworzyć fora do dyskusji naukowej zachęcić poszczególne grupy pracowników do współpracy nie tylko w ramach katedr i instytutów, ale z pracownikami innych jednostek, również spoza KGS, a nawet spoza SGH. Początkiem działań w tym kierunku będą regularne seminaria naukowe KGS prezentujące ciekawe wyniki badań zrealizowanych przez pracowników, ale także dokonania i pomysły młodych naukowców (nawet te, które wydają się kontrowersyjne, a może właśnie dlatego). Chodzi o to abyśmy się wzajemnie poznali od strony zainteresowań naukowych, ponieważ brak nam takich informacji. Nie wykluczam też zapraszania gości spoza Kolegium.

Wspomniana zasada otwartości na różne pomysły będzie również dotyczyć poszukiwania innych niż seminaria naukowe metod dzielenia się informacjami i wiedzą. Zainicjuję dyskusję na ten temat i liczę na to, że Koledzy zaproponują rozwiązania, które będą sprzyjać nawiązywaniu partnerskich relacji. Mogą to być kontakty pomiędzy pracownikami poszczególnych katedr opracowujących wspólnie program studiów podyplomowych, czy projektów badawczych. Innowacyjność i partnerstwo będą też ważnymi kryteriami w ocenie projektów badawczych i publikacji.

Badania naukowe to podstawowa działalność wymagająca troski dziekana kolegium. Uważam, że jest ona niedoceniana w systemie ocen pracowników i będę zwolennikiem zmiany tego stanu rzeczy.

Tożsamość kolegium określa przede wszystkim przedmiotowy zakres tych badań powiązany jakąś myślą przewodnią. W KGS zatrudnieni są naukowcy specjalizujący się w problematyce makro, mezo i mikro, w związku z tym prowadzone badania odnoszą się do każdego z tych ujęć. To, co wyróżnia wiele z tych projektów to aspekt międzynarodowy. Kolegium jest bowiem spadkobiercą tradycji Wydziału Handlu Zagranicznego, a jego pracownicy współpracują z ośrodkami zagranicznymi i są przygotowani do prowadzenia wykładów i badań w językach obcych. KGS będzie zatem ważnym ogniwem w procesie umiędzynarodowienia SGH.

W wielu badaniach podejmowanych w KGS przewija się wątek współpracy, w tym partnerstwa. Chodzi tu zarówno o współpracę na poziomie krajów, regionów, przedsiębiorstw, czy jednostek organizacyjnych w ramach przedsiębiorstw. Chciałabym, aby tematyka współpracy stała się jeszcze dobitniej takim wyróżnikiem działalności badawczej Kolegium i pojawiała się w projektach w ramach badań statutowych i własnych, tytułach organizowanych konferencji i za jakiś czas w czasopiśmie wydawanym w języku angielskim.

Zadania, o których była mowa trudno jednoznacznie zaliczyć do krótko, czy długookresowych. Wiele działań należy podjąć już dziś aby przyniosły rezultaty po pewnym czasie. Rezultaty te nie zależą jednak wyłącznie od moich chęci, czy woli, ale od zaangażowania i współpracy wszystkich Kolegów, na które bardzo liczę. Wielu z nich obiecywało mi takie wsparcie.

Jolanta Mazur

Rzów kapitału intelektualnego Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH do roku 2012 i dalej do roku 2024



Podstawowym celem strategicznym KNoP w najbliższych latach jest dalsze budowanie i rozwój kolegijskiego kapitału intelektualnego (KKI). Pozwoli to nam nie tylko utrzymać pozycję lidera na rynku badawczym i edukacyjnym w Polsce i zwiększyć nasze szanse na uzyskanie statusu Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego, ale także ułatwi wzmocnienie pozycji naszego Kolegium w UE i poza jej granicami. Tak ambitnie nakreślony cel wymaga jednak uwzględnienia kilku szczególnie ważnych czynników, które zasadniczo warunkują powodzenie jego realizacji:

1. Uwyrażnia potrzebę przejścia w SGH i w Kolegium od dotychczas praktykowanego planowania rocznego do planowania średniookresowego (czteroletniego – rok 2012) i długookresowego, czyli horyzontu roku 2024 (cztery najbliższe kadencje akademickie). Oznacza konieczność konsekwentnego przestrzegania w naszej Uczelni realizacji standardów planowania strategicznego. Akceptacja i przyjęcie celu strategicznego w dużej mierze określi planowane zadania, ich budżet i wybór mierników stopnia ich realizacji.

2. Sukces na polu zarządzania strategicznego w KNoP jest w ogromnej mierze uzależniony od wizji rozwoju SGH, od przyjętych priorytetów, a także od jakości zarządzania strategicznego w całej Uczelni oraz konsekwentnego przestrzegania zasady ciągłości w myśleniu i zarządzaniu strategicznym w naszym Kolegium.

3. SGH jest uczelnią publiczną. Jej (a więc i nasze) istnienie w znacznej mierze finansują polscy podatnicy. Mamy wobec nich szczególny rodzaj zobowiązań – ważną do spełnienia misję publiczną. W związku z tym powinniśmy zachować równowagę między oczekiwaniami i potrzebami publicznymi i rynkowymi, gdyż nie są one i nie muszą być sprzeczne. Misję publiczną staramy się wypełniać, organizując np. ponownie – po wielu latach przerwy – wykłady publiczne, które cieszą się dużym zainteresowaniem i uznaniem słuchaczy. Warto również rozwijać edukację na odległość (e-learning) oraz edukację poprzez telewizję internetową.

4. Tym, co wyróżnia środowisko KNoP jest unikatowość, co przejawia się w ulokowaniu w jednej korporacji podstawowych nauk o przedsiębiorstwie. Środowisko KNoP tworzą nie tylko pracownicy naukowo-dydaktyczni (130 osób) i administracyjni (23 osoby), ale także uczestnicy naszych studiów doktoranckich (220 uczestników) oraz słuchacze prowadzonych w Kolegium studiów podyplomowych (ok. 1500 słuchaczy). Członkami naszej korporacji są aktywnie współpracujący z nami absolwenci, zwłaszcza studiów podyplomowych (ok. 6000 absolwentów) i doktoranckich oraz mający ambicje naukowe praktycy gospodarczy, tzw. stali współpracownicy. Wdrażanie w SGH trójstopniowego systemu studiów sprawia, że wyraźnie rośnie (i w naszej Uczelni i w KNoP również) znaczenie i zainteresowanie najwyższymi formami kształcenia, czyli studiami podyplomowymi (42 studia) i doktoranckimi (stacjonarnymi i niestacjonarnymi). To nasz wyróżnik i atut. W tej sytuacji nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że te studia należy rozwijać. Jednocześnie oznacza to moralny i zawodowy przymus ciągłego podnoszenia kwalifikacji przez pracowników KNoP, co będzie szczególnie wspierane przez władze Kolegium. Nie pomniejsza to jednak znaczenia pytania: jakich kompetencji unikatowych i trudnych do skopiowania przez naszych konkurentów jest nam brak? Odpowiedź na nie wymaga ciągłej i uważnej analizy zmian w otoczeniu wewnętrznym i zewnętrznym KNoP i stałego uzupełniania zidentyfikowanych luk w sferze kapitału ludzkiego, strukturalnego i relacji.

5. Współczesne tendencje rozwoju nauki światowej wskazują, że znaczenie akademickiej wiedzy podstawowej nie maleje. Jest ona warunkiem rozwoju dobrej, czyli użytecznej wiedzy stosowanej. Tej podstawowej zależności nie zmienia nasilający się proces coraz szerszego przechodzenia od czynników podażyowych do czynników popytowych w sferze produkowania wiedzy. W efekcie tematy badawcze Kolegium – zarówno w ramach badań statutowych, jak i własnych – są coraz silniej związane z potrzebami praktyki gospodarczej. Również ze strony środowiska studenckiego narasta podobnego rodzaju presja. Studenci, słuchacze studiów podyplomowych i doktoranci słusznie oczekują, że ich kształcenie będzie nie tylko frapujące intelektualnie, ale będzie także w większym niż dotychczas stopniu użyteczne praktycznie. Będzie stwarzało również przesłanki do stałego uzupełniania, doskonalenia i aktualizacji wiedzy. Tak więc i w tym obszarze potrzebne jest zachowanie odpowiedniej równowagi. W KNoP potrzebę realizacji tego celu zawarliśmy w tezie, iż nie ma nic bardziej praktycznego niż dobra teoria. Nie przypadkiem mottem „Kwartalnika Nauk o Przedsiębiorstwie” jest: „Praktyczna teoria”.

6. Takie podejście do sposobów uprawiania badań i kształcenia w naukach o przedsiębiorstwie w oczywisty sposób wymusza konieczność zachowania równowagi w KNoP między podejściem popytowym, czyli rynkiem i jego szybko zmieniającymi się potrzebami, a podejściem zasobowym, czyli możliwościami zabezpieczenia niezbędnych czynników do jego osiągnięcia. W szczególności odnosi się to do istniejących i możliwych do pozyskania w niedalekiej przyszłości większej ilości i nadal tak wysokiej jakości zasobów ludzkich. Zwiększa to odpowiedzialność środowisk katedralnych za efekty kształcenia kadr. Wiąże się z nią potrzeba tworzenia lepszych niż dotychczas warunków do pracy naukowej w Kolegium, czego rezultatem powinna stać się też większa liczba awansów profesorskich, a w szczególności habilitacyjnych i doktorskich.

7. W warunkach narastającej niepewności i ryzyka w procesach gospodarowania potrzebne jest dążenie do zmniejszania pogłębiającej się luki w kształceniu i badaniach między tym, co ma charakter uniwersalny, a tym, co jest wyraźnie specyficzne i warunkuje osiągnięcie sukcesu na rynkach regionalnych i lokalnych. Oznacza to m.in. konieczność zachowania właściwej równowagi między najlepszymi praktykami globalnymi a praktykami lokalnymi. Luki tej nie uda się zmniejszyć bez uwzględnienia w badaniach i kształceniu w obszarze nauk o przedsiębiorstwie różnorodnych kontekstów, np. kulturowych, geopolitycznych, czy też geoeconomicznych. Korzystanie z najlepszych praktyk biznesowych wymaga także korzystania przez nas z najlepszych światowych wzorców pracy środowisk naukowych.

8. W ofercie badawczej i dydaktycznej KNoP warto więc coraz śmielej wykraczać poza obszar europejski – w szczególności dotyczy to tzw. „emerging markets”. Sprzyja temu wiele (ok. 200) umów międzynarodowych, które są zawarte między SGH i jej zagranicznymi partnerami. Kolegium od kilku już lat z powodzeniem realizuje taką umowę z Uniwersytetem Mykolas Romerisa na Litwie. Relacje międzynarodowe ułatwiają nam również przeprowadzenie wymiernej próby oceny naszego dystansu do innych oraz określania sposobów jego skracania. Najlepszym tego przykładem jest uczestnictwo SGH w sieciach współpracy w: CEMS, PIM, EDAMBA, BSRUN, a także prestiżowe międzynarodowe rankingi (np. „Financial Times” – awans z 42 miejsca na 24 miejsce).

9. Przy akceptacji istniejących różnic w kulturach organizacyjnych między funkcjonującymi Kolegiami w SGH, potrzebne jest doprowadzenie do ściślejszej współpracy badawczej między różnymi zespołami kolegialnymi we wspólnych obszarach problemowych. Obecny okres wyjątkowo sprzyja także rozpoczęciu procesu tworzenia większych, krajowych i międzynarodowych, naukowych wspólnot problemowych między nami a Wydziałem Inżynierii Produkcji Politechniki Warszawskiej, Uniwersyteciem Warszawskim, Uniwersyteciem Gdańskim i in. Kapitał relacji staje się coraz ważniejszym komponentem rozwijanego kapitału intelektualnego w KNoP nie tylko w sferze relacji zagranicznych i z otoczeniem biznesowym, ale także w sferze współpracy z naszymi absolwentami studiów podyplomowych i doktoranckich. Jakość naszej komunikacji społecznej jest czynnikiem trudnym do przecenienia. Dobrą praktyką stały się tworzone już przy niektórych studiach podyplomowych Kluby ich Absolwentów. Warto także skorzystać z doświadczeń światowych i rozpocząć budowę takich wspólnot, tworząc stale funkcjonujące układy sieciowe, wykorzystujące internet (np. poprzez wydawanie w Kolegium własnego, elektronicznego Biuletynu), ale przede wszystkim tworząc różnorodne wirtualne, sieciowe grupy badawcze.

10. W oczywisty sposób jest to także związane z oczekującymi nas zmianami w sposobach organizacji i finansowania badań naukowych prowadzonych w Polsce „Ważnym elementem współczesnego procesu badawczego jest zdolność do agregacji różnorodnych elementów wiedzy tworzonej w różnych zespołach, nie tylko akademickich /.../ wielkie znaczenie mają specjaliści o wiedzy wykraczającej poza jedną tradycyjną dyscyplinę naukową, zdolni do integrującego spojrzenia na duże obszary badawcze”². Warto więc dążyć do tworzenia badawczych wspólnot problemowych w odróżnieniu od wspólnot dyscyplinowych, typowych dla tradycyjnego modelu uprawiania badań naukowych. Problemowe podejście metodologiczne ma jeszcze i tę zaletę, że zmniejsza niebezpieczeństwo interdyscyplinarnego „roztopienia się” w innych naukach wspólnego przedmiotu badawczego nauk o przedsiębiorstwie.

11. Zmiany w otoczeniu KNoP wymuszają jednocześnie przyspieszenie procesu uczenia się komercjalizacji uzyskiwanych przez nas wyników badań. W znacznym stopniu jest to uzależnione od charakteru i rodzajów procesów i sposobów, w jakich produkujemy obecnie wiedzę, a także od metod ich promocji i dystrybucji. Szczególnie w tym ostatnim obszarze jest wiele do zrobienia. Uruchomione w Kolegium dwie Serie Wydawnicze („Przedsiębiorstwo Współczesne” i „Przedsiębiorczość w XXI wieku”) mają na celu upowszechnienie naszego dorobku, a tym samym zwiększenie zasięgu naszego oddziaływania intelektualnego. Inną tego rodzaju inicjatywą jest planowane w Kolegium wydanie ogólnopolskiej serii podręczników z zakresu nauk o przedsiębiorstwie.

12. Jednym z niebezpieczeństw, jakie mogą się pojawić przed naukami o przedsiębiorstwie w KNoP, jest zepchnięcie ich na pozycje narzędziowe. W dłuższej perspektywie, gdyby ten proces miał mieć miejsce, to groziłby nam zdominowanie współczesnej teorii i praktyki zarządzania przedsiębiorstwami kształceniem „jednowymiarowych menedżerów”. Braków niedostatecznego stosowania interdyscyplinarnego podejścia w tych naukach nie zastąpi więc ich rozwój multidyscyplinary, a ich funkcji poznawczych narzędziowy i najczęściej replikatywny charakter inżynierii ekonomicznej, zastępującej niestety coraz częściej naukowe podejście do kluczowych problemów współczesnych przedsiębiorstw.

13. Głębsze zrozumienie tych słabości jest w ogromnej mierze uwarunkowane umiejętnością widzenia nowych globalnych wyzwań ekonomicznych, jakie stoją obecnie przed naukami o przedsiębiorstwie także z innych perspektyw badawczych. Bez tego, jakże istotnego dezyderatu metodologicznego, grozi nam znaczne zubożenie poznawcze. Tym bardziej więc, niezależnie od różnic w rozmaitych ujęciach teoretycznych, rodzi się potrzeba nie tyle interdyscyplinarnego, co problemowego porządkowania i rozwijania różnych sposobów ich rozumienia, które zazwyczaj stosowane są na gruncie różnych „cechowych” dyscyplin mikroekonomicznych oraz znajdowania w ich obrębie punktów wspólnych. Pozwoli to na silniejsze eksponowanie przez nas tego, co nas łączy, a nie tego, co dzieli. Wydaje się to być obecnie także szczególnie obiecującą poznawczą drogą do rozwoju koncepcji zrównoważonego rozwoju przedsiębiorstwa, w ramach której równie ważne są interesy wszystkich interesariuszy przedsiębiorstwa (właścicieli, inwestorów, klientów, pracowników, menedżerów, samorządów i innych partnerów otoczenia przedsiębiorstw), a nie tylko właścicieli kapitału.

14. KNoP jest integralną częścią zmieniającej się SGH. W Uczelni istnieją dobre warunki do rozwoju każdego pracownika. Do skorzystania z nich jest jednak potrzebne stworzenie efektywnego systemu zarządzania kapitałem intelektualnym. Jego rozwój jest traktowany w KNoP jako proces, który wymaga stałego pomiaru i monitorowania. Dlatego też jest potrzebne stworzenie systemu lepszej niż dotychczas informacji zarządczej i parametryzacja postępów w rozwoju każdego pracownika Kolegium. Oznacza ona m.in. wykorzystanie ocen z zajęć dydaktycznych prowadzonych przez pracowników. Ile osób spośród nas je prowadzi, ile zaś nie prowadzi i jakie jest obciążenie katedr w tym zakresie? Jaka jest średnia liczba publikacji przypadająca na poszczególne katedry i na jednego ich pracownika? Jaki one mają charakter i rangę? Jaki jest koszt pozyskania jednego punktu z tytułu publikacji przypadający na jednego pracownika w Kolegium i w poszczególnych jego katedrach? Te i inne parametry pozwolą bardziej zobiektywizować osiągnięcia przez nas postępy w procesie realizacji nakreślonego we wstępie podstawowego celu strategicznego Kolegium. Pozwolą one nam bardziej dokładnie odpowiedzieć na pytanie czy wydatki na badania i dydaktykę są spójne z celem strategicznym, czy są efektywne i czy przybliżają nas do jego realizacji. Poprawią jakość naszej informacji zarządczej.

15. Dlatego też na początku każdego nowego roku akademickiego zobowiązujemy się do przedstawiania środowisku kolegialnemu Raportu na temat osiągniętych przez nas wspólnie rezultatów. Raport ten będzie każdego roku przygotowywany przez zespół specjalnie do tego celu powołany przez dziekana. Powinien on stać się podstawą nie tylko oceny władz Kolegium (dziekańskich i katedralnych), ale przede wszystkim okazją dla nas wszystkich do refleksji nad tym, co i jak zrobiliśmy, co i jak robimy, a zwłaszcza nad tym, co chcemy i powinniśmy zrobić.

Andrzej Herman

¹ KNoP zajmuje obecnie pierwsze miejsce w rankingu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego wśród najlepszych ośrodków naukowo-badawczych w dziedzinie nauk ekonomicznych w Polsce.

² M. Kleiber, „Finansowanie nauki – kto, komu, za co?”, htm. Komitet Badań Naukowych 2005/09/12.

Zamierzenia Kolegium Zarządzania i Finansów w okresie 2008–2012



Struktura i kadra naukowa

Kolegium Zarządzania i Finansów składa się z 19 katedr, w których jest zatrudnionych około 200 pracowników naukowych, w tym 56 posiadających tytuł naukowy profesora lub stopień doktora habilitowanego. Kolegium posiada uprawnienia do nadawania stopni naukowych zarówno doktora, jak i doktora habilitowanego w dyscyplinach: ekonomia oraz nauki o zarządzaniu.

Ze względu na aktualną strukturę wiekową należy liczyć się z odejściem na emeryturę w okresie 2008–2012 kilkunastu samodzielnych pracowników naukowych Kolegium. Wypełnienie powstałej luki kadrowej będzie oznaczać konieczność wypromowania w tym okresie podobnej liczby doktorów habilitowanych. Jest to prawdopodobne, wzięwszy pod uwagę obecny stopień zaawansowania rozpraw habilitacyjnych pracowników posiadających stopień naukowy doktora.

Planuje się, po uzyskaniu zgody Rektora i Senatu, utworzenie instytutu naukowego, który będzie koordynować badania naukowe prowadzone przez poszczególne katedry, a także podejmować samodzielne zadania. Ze względu na charakter prac badawczych Kolegium mógłby on nosić nazwę Instytutu Zarządzania i Finansów. Oprócz koordynacji badań naukowych, instytut mógłby przejąć część zadań publikacyjnych wykonywanych obecnie przez Biuro Kolegium, np. wydawanie kolegialnych periodyków.

Zamierzenia naukowe i publikacyjne

Kolegium Zarządzania i Finansów prowadzi badania naukowe w dwóch dyscyplinach nauk ekonomicznych:

- ekonomii, w tym teorii ekonomii, teorii polityki gospodarczej, teorii finansów (publicznych i prywatnych), a także prawnych warunków procesów gospodarczych,
- nauk o zarządzaniu w połączeniu z teorią polityki gospodarczej oraz teorią finansów.

Podobnie jak w ostatnich latach, pracownicy Kolegium będą realizować projekty badawcze w ramach grantów, badań statutowych oraz własnych. Przewiduje się, że będą podejmować rocznie przynajmniej 4 granty, około 25 badań statutowych i około 60 badań własnych, czyli łącznie w okresie 2008–2012 zrealizują ponad 350 projektów.

Większość badań przyjmie formę monografii, podręczników oraz artykułów. Biorąc za punkt odniesienia przeciętną liczbę publikacji w okresie 2005–2008 i przyjmując, że zostanie ona utrzymana, można oczekiwać przynajmniej 500 publikacji rocznie, czyli 2000 w okresie 2008–2012.

Część artykułów zostanie opublikowana w kolegialnych periodykach. Od 2008 roku Kolegium będzie wydawać dwa pisma. Jak dotychczas, w języku polskim będą ukazywać się „Studia i Prace Kolegium Zarządzania i Finansów”. W 2008 roku zostanie wydane po raz pierwszy pismo angielskojęzyczne pod nazwą „Journal of Management and Financial Sciences”. Zamierzeniem jest zamieszczanie w nim wyróżniających się opracowań poświęconych teorii ekonomii oraz polskiej gospodarce, przede wszystkim autorstwa pracowników SGH. Pismo będzie wysyłane do czołowych ośrodków akademickich w Europie i Stanach Zjednoczonych. Początkowo, ze względu na ograniczenia finansowe, będzie ukazywać się dwa razy w roku. Z biegiem czasu stanie się kwartalnikiem.

Kolegium (poprzez swoje katedry) odgrywa wiodącą rolę w animacji prac badawczych oraz wymianie doświadczeń podczas konferencji naukowych o zasięgu ogólnopolskim, a także międzynarodowym. Ponownie przyjmując za punkt odniesienia okres 2005–2008, można z wysokim prawdopodobieństwem przewidzieć, że Kolegium w okresie 2008–2012 zorganizuje ponad 30 konferencji.

Szczególne znaczenie przypada Sympozjum Naukowemu Kolegium, które każdego roku jest poświęcone oddzielnemu zagadnieniu istotnemu zarówno z teoretycznego, jak i praktycznego punktu widzenia. W sympozjum uczestniczą – oprócz pracowników Kolegium – przedstawiciele polskich i zagranicznych ośrodków naukowych.

W roku 2009 Kolegium będzie organizatorem ogólnopolskiego zjazdu katedr prawa uczelni ekonomicznych oraz konferencji – połączonej z okolicznościową publikacją – z okazji 80-lecia prof. W.L. Jaworskiego. W 2010 roku planujemy zorganizować konferencję naukową związaną z pięknym jubileuszem 80-lecia urodzin prof. dr hab. Mariana Strużyckiego.

Nie sposób omówić udziału pracowników Kolegium w konferencjach organizowanych przez inne ośrodki akademickie, a także instytucje gospodarcze. To samo dotyczy działań o charakterze doradczym i eksperckim, zarówno dla instytucji państwowych (parlamentu, rządu i poszczególnych ministerstw) oraz samorządowych (lokalnych), jak i dla firm z sektora prywatnego gospodarki.

Zamierzenia dydaktyczne

Pracownicy Kolegium Zarządzania i Finansów aktywnie uczestniczą we wszystkich formach nauczania: studiach licencjackich, magisterskich, doktoranckich i podyplomowych. Zakres zadań wykonywanych w ramach dwóch pierwszych form studiów zależy w znacznym stopniu od polityki ogólnej SGH, natomiast dwie pozostałe są kształtowane przede wszystkim przez Kolegium.

Przewiduje się uruchamianie rocznie po dwie lub trzy edycje niestacjonarnych studiów doktoranckich w obu dyscyplinach nauk ekonomicznych, tj. ekonomii i naukach o zarządzaniu (liczba ich słuchaczy wyniesie od 150 do 250 rocznie, czyli od 600 do 1000 w okresie 2008–2012). Ze względu na rozpoznane zainteresowanie planuje się utworzenie w 2009 roku – po uzyskaniu akceptacji władz rektorskich – niestacjonarnych studiów doktoranckich we współpracy z Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Ich absolwenci uzyskiwaliby dyplom sygnowany wspólnie przez SGH i Uniwersytet Warszawski.

Przewiduje się, że podobnie jak w ostatnich latach przeciętnie 50 osób uzyska w Kolegium stopień naukowy doktora, spośród których 7 podejmie pracę w Kolegium (łącznie daje to, odpowiednio, 200 i około 30 osób w okresie czterech lat).

Jeżeli chodzi o studia podyplomowe, to zamierzeniem jest utrzymanie obecnego stanu około 50 edycji uruchamianych rocznie, czyli około 200 w okresie 2008–2012. Część studiów będzie funkcjonować w ramach Europejskiej Akademii Umiejętności Menedżerskich.

Przy obecnej strukturze SGH wpływ władz Kolegiów na udział ich pracowników w procesie dydaktycznym na studiach licencjackich i magisterskich jest ograniczony. Niemniej jednak w Kolegium Zarządzania i Finansów rozważa się jego zwiększenie, tak by proces dydaktyczny był w większym niż dotychczas stopniu powiązany z prowadzonymi badaniami. Dodatkowo powinno to ułatwić pozyskiwanie najzdolniejszych i chętnych do pracy naukowo-dydaktycznej absolwentów.

Janusz Ostaszewski

Z posiedzenia Senatu

Na swoim pierwszym posiedzeniu w nowym roku akademickim Senat SGH podjął m.in. następujące uchwały:

1. W sprawie wyrażenia zgody na utworzenie Katedry Historii Myśli Ekonomicznej w Kolegium Zarządzania i Finansów.

2. W sprawie wniosku o wyrażenie zgody na utworzenie kierunku studiów pod nazwą: „Ekonomiczna analiza prawa” (European Master of Law and Economics). [To trzytrymestralne studia w języku angielskim, finansowane ze środków UE. Każdy trymestr studiów odbywa się w innej uczelni. Rekrutacja do programu – w uczelni, w której realizowany będzie pierwszy trymestr. Dyplom wydaje uczelnia, w której realizowany jest trymestr trzeci (w SGH ma być realizowany tylko trymestr trzeci)]. Podjęta 17 września uchwała pozwala na realizację kolejnych działań: wystąpienie do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego o wyrażenie zgody na utworzenie tego unikatowego kierunku (standardy kształcenia określone są w załączniku do podjętej uchwały i dołączone do wniosku). Jeśli Minister wyda pozytywną decyzję, sprawa wróci znów pod obrady Senatu – konieczna będzie zgoda na przystąpienie SGH do konsorcjum uczelni realizujących program i akcepta-

cja programu kierunku. Jeśli kolejne działania przebiegać będą zgodnie z założonym kalendarzem, kierunek zostanie uruchomiony w roku akademickim 2009/2010.

3. W sprawie wdrażania programów dydaktycznych w języku angielskim. Uchwała zobowiązuje prorektora ds. rozwoju do podjęcia działań zmierzających do uruchamiania wersji anglojęzycznej istniejących lub nowych kierunków, specjalności i ścieżek dydaktycznych.

4. W sprawie wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia o współpracy pomiędzy SGH a Lake Forest Graduate School of Management. Porozumienie ma na celu utworzenie programu studiów podyplomowych – Podyplomowego Studium Zarządzania Innowacjami. Program realizowany ma być w języku polskim (przez SGH) i angielskim (przez LFGSM), 4 moduły zajęć (łącznie 80 godzin) – w SGH, 3 moduły (80 godzin) – w LFGSM w Chicago. Uczestnicy studium otrzymają dwa dyplomy: certyfikat LFGSM i świadectwo ukończenia studiów podyplomowych SGH.

5. W sprawie wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia o współpracy pomiędzy SGH a Uniwersytetem Pepperdine (USA), Grazadio School of Business and Management. Porozumienie wyraża

gotowość obu stron do uczestnictwa w formalnych programach m.in. w zakresie wymiany pracowników naukowych i studentów, tworzenia wspólnych projektów badań, budowania wspólnych programów. Ich wdrożenie będzie oddzielnie negocjowane (por. pkt. 6).

6. W sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy o współpracy akademickiej pomiędzy SGH a Uniwersytetem Pepperdine, Grazadio School of Business and Management. Umowa dotyczy wymiany studentów (dwóch rocznie) magisterskich studiów zarządzania. Będą oni mogli studiować w SGH lub w Grazadio School przez semestr. Nie otrzymają dyplomu, ale zaliczone przedmioty będą wpisywane im do programu.

7. W sprawie zatwierdzenia sprawozdania Rektora z działalności SGH za 2007 r.

Jednym z ostatnich punktów programu posiedzenia była informacja o wynikach rekrutacji na studia w roku akademickim 2008/2009. Materiał przygotowany przez oba dziekanaty – na temat procesu rekrutacji i jego rezultatów, przebiegu i wyników procesu rekrutacji na studia licencjackie i magisterskie – prezentowała prof. dr hab. Anna Karmańska, prorektor SGH ds. Dydaktyki i Studentów (o wynikach rekrutacji piszemy na str. 12 i 13).

bm

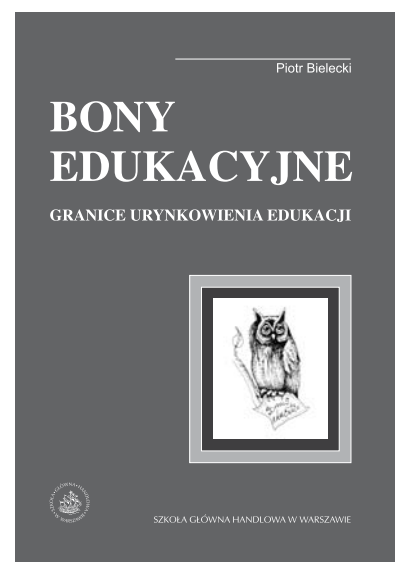
Wznowienia wydawnicze

Książkę Piotra Bieleckiego *Bony edukacyjne. Granice urynkwienia edukacji* powinien przeczytać każdy, kto interesuje się problemami edukacji, a w szczególności szkolnictwa wyższego. Autor porusza problem aktualny zarówno w debacie publicznej, jak i w dyskusjach politycznych; problem – z praktycznego punktu widzenia – najistotniejszy, mianowicie jaki powinien być mechanizm finansowania szkół wyższych. Autor słusznie wskazuje, że za problemem finansowania kryją się kolejne, mniej spektakularne problemy, takie jak wybór edukacyjny, skuteczność i efektywność wolnego wyboru instytucji edukacyjnej. Temat ten jest bardzo aktualny obecnie w Polsce, gdy toczą się dyskusje nad kierunkami zmian w prawie szkolnictwa wyższego, bo przecież system finansowania ściśle związany jest z problematyką zakresu autonomii uczelni wyższych.

Autor analizuje podstawy teoretyczne bonu edukacyjnego, komentuje dyskusje toczne wokół tej metody finansowania, badania prowadzone w tym zakresie w różnych krajach, a także modele zastosowane w praktyce (zarówno z powodzeniem, jak i bez powodzenia) oraz dyskusje w tym zakresie toczne przez polskie środowiska naukowe. Na tym tle przedstawia wyniki badań własnych, podając argumenty zwolenników i przeciwników praktycznej realizacji idei bonów edukacyjnych.

Książka jest godna polecenia zarówno jako źródło wiedzy, jak i źródło inspiracji do dyskusji dających podstawy do podjęcia działań reformujących mało efektywny polski system edukacji. [Tytuł w języku ang.: *Educational Vouchers. The Limits to Marketisation of Education*]

Marek Rocki



Rekrutacja na studia licencjackie

Rekrutację na studia stacjonarne pierwszego stopnia oraz niestacjonarne pierwszego stopnia w trybie popołudniowym i sobotnio-niedzielnym przeprowadzono, kierując się „Zasadami przyjęć kandydatów na studia w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie w roku akademickim 2008/2009” oraz limitami przyjęć określonymi przez Senat SGH.

Wzorem poprzednich lat rekrutację poprzedzono intensywną kampanią informacyjną za pośrednictwem internetu, udziału w targach edukacyjnych i dwukrotnie zorganizowanych dni otwartych. W przygotowaniu i prowadzeniu rekrutacji uczestniczył Dział Nauczania, Centrum Informatyczne, Komisja Rekrutacyjna, Dziekanat Studium Licencjackiego oraz Komisja Odwoławcza.

Proces rekrutacji rozpoczął się z dniem 12 maja br. od internetowej rejestracji kandydatów na wszystkie rodzaje studiów. Harmonogram rekrutacji został tak zaplanowany, aby umożliwić kandydatom rejestrację na każdy typ studiów, także tym, którzy nie zostali zakwalifikowani na studia stacjonarne a ubiegali się o przyjęcie na niestacjonarne studia popołudniowe lub sobotnio-niedzielne. Tacy kandydaci wnosili tylko jedną opłatę rekrutacyjną.

Tegoroczny nabór na studia stacjonarne, jak i niestacjonarne, przeprowadzono na podstawie wyników matur, jednak w oparciu o **inne procedury organizacyjne** niż miało to miejsce w ubiegłym roku. Kandydaci najpierw rejestrowali się w internecie, wypełniając specjalną ankietę, zawierającą m.in. informacje o uzyskanych ocenach maturalnych z przedmiotów „rekrutacyjnych”. Na podstawie wypełnionych przez nich ankiet, sporządzono listy rankingowe kandydatów na odpowiednie tryby studiów. Dopiero osoby zakwalifikowane na te listy były zapraszane do złożenia dokumentów rekrutacyjnych. Po weryfikacji dokumentów przez Komisję Rekrutacyjną, w dniu 14 lipca ogłoszona została lista osób przyjętych do Szkoły Głównej Handlowej.

REKRUTACJA NA STUDIA STACJONARNE

W internetowej fazie rekrutacji uczestniczyło 2271 osób, tj. o 1456 mniej niż w poprzednim roku. Na listę rankingową kandydatów starających się o przyjęcie na studia stacjonarne zakwa-

lifikowano **1125 osób**, które uzyskały **255** lub więcej punktów kwalifikacyjnych, czyli tyle, ile wynosił próg przyjęć w poprzedniej rekrutacji. Kwalifikując tyle osób na listę rankingową, kierowano się z jednej strony określonym przez Senat SGH limitem miejsc, z drugiej zaś doświadczeniami płynącymi z poprzednich rekrutacji, a związanymi z prawem aplikacji kandydatów na różne uczelnie i w efekcie rezygnacją niektórych z nich ze studiów w SGH.

Spośród osób zakwalifikowanych na listę rankingową nie złożyło wymaganych dokumentów 41 kandydatów (do 2 września zrezygnowało ze studiów w SGH kolejnych 14 osób). Ostatecznie przyjęto na studia 1001 osób, zgodnie z określonym przez Senat limitem miejsc dla studiów stacjonarnych pierwszego stopnia (próg przyjęć ukształtował się na poziomie 258 punktów).

Osoby przyjęte na studia stacjonarne uzyskały zatem bardzo wysokie oceny z egzaminów maturalnych wymaganych przez Szkołę Główną Handlową w swojej procedurze rekrutacyjnej. Zdecydowanie dominują wśród nich tzw. nowi maturzyści (94,5% wobec 87% w 2007 roku). Osoby legitymujące się maturą międzynarodową stanowią 3%, maturą zagraniczną – 2,3%, zaś starą maturą zaledwie 2 osoby. Utrzymała się przewaga mężczyzn nad kobietami w puli osób przyjętych (mężczyźni mają w niej blisko 53% udziału). Nieco ponad 40% przyjętych pochodzi z województwa mazowieckiego, zaś z samej Warszawy blisko 23% (są to odsetki nieodbiegające zasadniczo od odnotowanych w 2007 roku).

Wśród nowych studentów jest 84 olimpijczyków (w poprzednim roku 79) – tradycyjnie najwięcej z geografii (48 osób). Dwóch olimpijczyków legitymowało się starą maturą (również z geografii). Interesujący jest fakt, że aż 21 olimpijczyków „przedmiotowych” nie zdobyło wymaganej liczby punktów kwalifikacyjnych i nie zostało przyjętych do naszej Uczelni (w poprzednim roku takich olimpijczyków było „tylko” 10). Równie interesujące jest to, że żadna z osób przyjętych nie legitymowała się olimpiadą z matematyki czy fizyki. Z drugiej strony średnia ocen maturalnych z matematyki wśród dominującej grupy nowych maturzystów przyjętych na studia jest znacznie wyższa (prawie 86% maksymalnej oceny), niż miało to

miejsce w poprzednim roku (80,6%). W przypadku historii średnia ta wynosi 80,2% (wobec 81,8% w roku poprzednim), geografii – 83,2% (wobec 83,9% w ubiegłym roku), wiedzy o społeczeństwie – 73,1% (wobec 83,2% w poprzedniej rekrutacji), języka pierwszego – blisko 87% (wobec 86,3%), drugiego języka – 92% (wobec 91,7%). Aż 82% przyjętych wybrało geografię jako przedmiot kwalifikacyjny, nieco ponad 10% historię, a tylko 7% wiedzę o społeczeństwie (dominacja geografii jest o 8 pkt proc. wyższa niż miało to miejsce w roku poprzednim). 4 osoby wybrały fizykę zamiast matematyki jako podstawę kwalifikacji (możliwość takiego wyboru kandydaci mieli po raz pierwszy).

W toku tegorocznej rekrutacji, po przeprowadzeniu stosownych egzaminów, przyjęto 17 cudzoziemców zainteresowanych studiami w języku polskim.

REKRUTACJA NA STUDIA NIESTACJONARNE

Tegoroczna rekrutacja na studia niestacjonarne, zarówno popołudniowe, jak i sobotnio-niedzielne, przebiegała w sposób znacząco odmienny od zeszłorocznej. Podobnie jak na studiach stacjonarnych, każdy kandydat w I etapie rejestrował się przez internet, a następnie w wyznaczonych terminach składał niezbędne do stworzenia list rankingowych dokumenty. Następnie złożone dokumenty poddane były analizie przez członków Komisji Rekrutacyjnej, którzy weryfikowali poprawność wypełnionych formularzy i decydowali o kwalifikowaniu kandydatów na listę rankingową. Dla trybu popołudniowego listę tę ogłoszono 17 lipca, zaś dla trybu sobotnio-niedzielnego 23 lipca. Po ogłoszeniu list rankingowych kandydaci w ciągu czterech dni mieli obowiązek uzupełnić dokumenty o podpisaną umowę i dowód wpłaty pierwszej raty czesnego. Listę kandydatów przyjętych na studia niestacjonarne w obu trybach opublikowano 31 lipca 2008 roku. Na studia sobotnio-niedzielne przyjęto 299 osób (rok wcześniej tylko 106 osób), mimo że zarejestrowało się 458 kandydatów. Studia popołudniowe cieszyły się podobną popularnością jak w poprzednim roku. Spośród 385 kandydatów zarejestrowanych w internecie (383 w roku poprzednim) przyjęto 191 osób (198 rok wcześniej).

Nowo przyjęci studenci studiów popołudniowych charakteryzują się stosunkowo wysokim poziomem wiedzy. Najlepszy kandydat na studia popołudniowe uzyskał 266 punktów kwalifikacyjnych, więcej niż 50% punktów kwalifikacyjnych zdobyło 144 studentów popołudniowych, co stanowi ponad 75% ogólnej liczby przyjętych. W większości wypadków studenci studiów popołudniowych to osoby legity-

mujące się nową maturą (166), zdobytą w bieżącym roku. Wśród przyjętych na studia popołudniowe są też osoby z maturą międzynarodową (8) oraz zagraniczną (3).

Studentów studiów sobotnio-niedzielnich cechuje niestety nieco niższy poziom przygotowania (choćby przyjęto 5 studentów, którzy świadomie wybrali naukę w tym trybie mimo, że uzyskane punkty kwalifikacyjne pozwoli-

łyby im znaleźć się wśród studentów studiów stacjonarnych). Najlepszy kandydat na studia sobotnio-niedzielne uzyskał 303 punkty kwalifikacyjne, zaś więcej niż 50% punktów kwalifikacyjnych zdobyło 72 studentów. Studenci studiów sobotnio-niedzielnich to osoby legitymujące się zarówno nową, jak i starą maturą.

Elżbieta Marciszewska, Józef Biskup, Małgorzata Stawicka, Sylwester Gregorczyk

Wyniki rekrutacji na studia magisterskie

Latem tego roku, gdy studenci rozjechali się na wakacje po raz kolejny ruszyła kampania rekrutacyjna na studia magisterskie. W tym roku postarano się, aby znacznie uprościć wszelkie formalności związane ze składaniem dokumentów. Dlatego też kandydaci – zamiast tradycyjnie osobiście zgłaszać się z dokumentami na wybrane kierunki studiów – mogli rejestrować się za pomocą internetu i na podstawie nadanego numeru, i po wniesieniu opłaty przystępowali do sprawdzianu.

Zainteresowanie naszymi studiami było jak zwykle ogromne. Wszystkie wymogi związane z rejestracją spełniło 1825 kandydatów, co stanowiło 76,5% zainteresowanych. 173 absolwentów SGH zdecydowało o tym, że będą kwalifikować się na podstawie średniej ze studiów.

Kandydaci w większości wybrali studia stacjonarne i niestacjonarne w formie studiów sobotnio-niedzielnich (tabela 1).

Jak pamiętamy, kandydaci na studia magisterskie deklarują w swoim zgłoszeniu wybrany kierunek studiów. Preferowane w ostatniej rekrutacji kierunki studiów to „Finanse i rachunkowość” (około 38% wskazań) oraz „Zarządzanie” (odpowiednio 30%), co stanowi 68% ogółu kandydatów (rysunek 1). Należy zauważyć, że w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosło zainteresowanie kierunkiem „Turystyka i rekreacja” (wzrost o 130%) oraz kierunkiem „Europeistyka” (wzrost o 50%).

W tym roku sprawdzian kwalifikacyjny odbył się 1 lipca oraz 15 września. Przystąpiło do niego 1672 osoby. Miał formę testu jednokrotnego wyboru. Składał się ze 100 pytań; 70 pytań dotyczyło wiedzy o gospodarce, 30 pytań

Tabela 1. Preferowane przez kandydatów formy i tryby studiów magisterskich w latach 2007/2008 i 2008/2009

Lp.	Tryb i forma studiów	Liczba kandydatów zakwalifikowanych do sprawdzianu	
		2007/2008	2008/2009
1.	stacjonarne	502	794
2.	niestacjonarne popołudniowe	16	19
3.	niestacjonarne sobotnio-niedzielne	405	859
	Razem	923	1672

Źródło: opracowanie Dziekanatu Studium Magisterskiego.

Tabela 2. Kandydaci przyjęci na poszczególne tryby i formy studiów magisterskich w latach 2007/2008 i 2008/2009

Lp.	Tryb i forma studiów	Liczba kandydatów zakwalifikowanych do sprawdzianu	
		2007/2008	2008/2009
1.	stacjonarne	310	510
2.	niestacjonarne sobotnio-niedzielne	362	543
	Razem	672	1053

Źródło: opracowanie Dziekanatu Studium Magisterskiego.

Tabela 3. Przyjęci kandydaci na studia magisterskie według ukończonych uczelni w podziale na uczelnie publiczne i prywatne w latach 2007/2008 i 2008/2009

Lp.	Rodzaj uczelni	Liczba przyjętych	
		2007/2008	2008/2009
1.	publiczna	477	799
2.	prywatna	195	254
	Razem	672	1053

Źródło: opracowanie Dziekanatu Studium Magisterskiego.

Tabela 4. Przyjęci kandydaci na studia magisterskie według ukończonej uczelni w latach 2007/2008 i 2008/2009

Lp.	Uczelnia	Liczba przyjętych	
		2007/2008	2008/2009
1.	Uniwersytety (publiczne)	100	273
2.	Politechniki (publiczne)	82	87
3.	SGH	195	220
4.	Uczelnie ekonomiczne (publiczne)	13	193
5.	Pozostałe publiczne	87	26
6.	Prywatne	195	253
	Razem	672	1052

Źródło: opracowanie Dziekanatu Studium Magisterskiego.

znajomości języka obcego. Sprawdzenie trwało 180 minut.

Wyniki sprawdzianu kwalifikacyjnego zostały przekazane przez Komisję Rekrutacyjną kandydatom za pośrednictwem internetowych kont już następnego dnia po sprawdzianie. Zgodnie z Zasadami przyjąć, wśród osób, które mogły być przyjęte znalazły się te, które uzyskały nie mniej niż 40% maksymalnej liczby punktów (warunek ten spełniło 1165 kandydatów, czyli 70% ogólnej liczby zdających). W ciągu 5 dni od daty zakomunikowania wyników postępowania rekrutacyjnego kandydaci składali komplety dokumentów. Spośród osób, które zdały egzamin dokumenty na studia stacjonarne złożyło 510 osób oraz 543 na studia niestacjonarne.

Po uwzględnieniu wyników sprawdzianu i preferencji kandydatów odnośnie trybów, na studia stacjonarne przyjęto 510 osób (limit wynosił 500 osób), na studia niestacjonarne zaś 543 osoby (400 w wyniku postępowania kwalifikacyjnego w lipcu i 143 we wrześniu). Wśród przyjętych zostały zachowane preferencje dotyczące wybieranych kierunków (tabela 3).

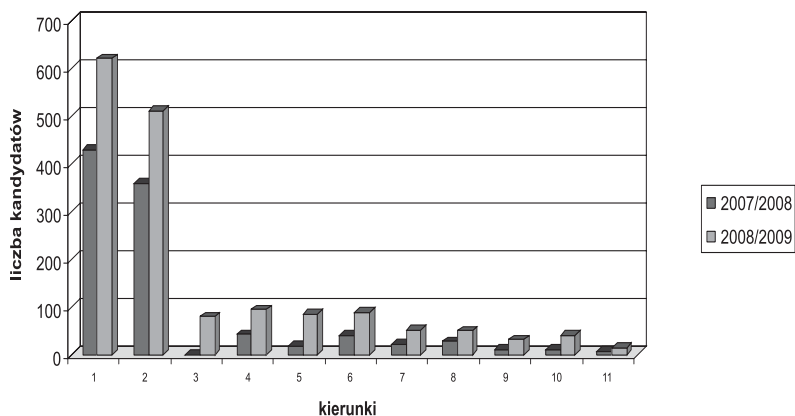
Porównując rysunek 2 z wcześniejszym – łatwo zauważyć, że w tym roku nie zostały uruchomione takie kierunki jak: „Europeistyka”, „Turystyka i rekreacja”, „Administracja”, „Gospodarka przestrzenna” i „Polityka społeczna”.

Analizując od strony statystycznej strukturę przyjętych kandydatów na studia magisterskie warto zauważyć, że kobiety stanowiły 55% ogółu studiujących na pierwszym semestrze. Stopniowo zwiększa się (z 4,9 na 6%) zainteresowanie studiami na naszej Uczelni wśród osób, które uzyskały już tytuł magistra. Ponadto w wyniku ostatniej rekrutacji 42,5% przyjętych ukończyło licencjat, ok. 7% ma tytuł inżyniera.

Kandydaci na studia magisterskie byli w większości absolwentami uczelni publicznych. Dokładne informacje dotyczące struktury ukończonej uczelni podane zostały w tabelach 3 i 4.

Z punktu widzenia naszej Kadry Profesorskiej ciekawą informacją może być fakt, że wśród przyjętych nowych studentów grosz to absolwenci uniwersytetów, w tym zwłaszcza Uniwersytetu Warszawskiego (133 osoby). Ponadto na czele długiej listy rozmaitych uczelni znajdują się absolwenci Szkoły Głównej Gospodarstwa

Rysunek 1. Preferowane przez kandydatów kierunki studiów magisterskich w latach 2007/2008 i 2008/2009



Objaśnienia:

1 – Finanse i rachunkowość

2 – Zarządzanie

3 – Międzynarodowe stosunki gospodarcze

4 – Stosunki międzynarodowe

5 – Metody ilościowe i systemy informacyjne w ekonomii

6 – Ekonomia

7 – Turystyka i rekreacja

8 – Europeistyka

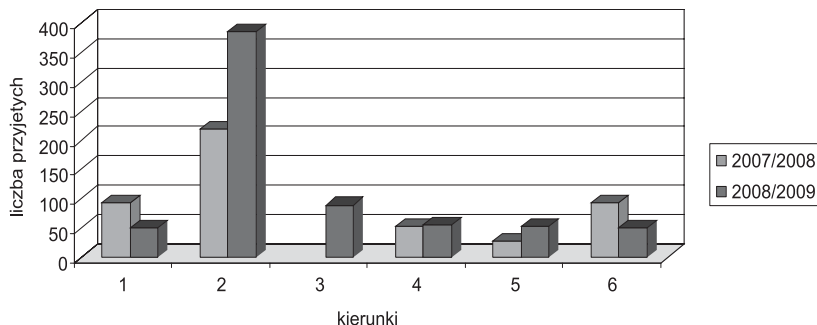
9 – Administracja

10 – Gospodarka przestrzenna

11 – Polityka społeczna

Źródło: opracowanie Dziekanatu Studium Magisterskiego.

Rysunek 2. Kandydaci przyjęci na studia magisterskie według kierunków w latach 2007/2008 i 2008/2009



Objaśnienia:

1 – Finanse i rachunkowość

2 – Zarządzanie

3 – Międzynarodowe stosunki gospodarcze

4 – Stosunki międzynarodowe

5 – Metody ilościowe i systemy informacyjne w ekonomii

6 – Ekonomia

Źródło: opracowanie Dziekanatu Studium Magisterskiego.

Wiejskiego (160 osób). Wśród pozostałych uczelni publicznych warto odnotować, że znaczną ich część stanowią absolwenci Politechniki Warszawskiej (72 osoby), Akademii Wychowania Fizycznego (26 osób) oraz Uniwersytetu Gdańskiego (23 osoby) i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (15 osób).

Znaczącą grupę na studiach magisterskich stanowią absolwenci uczelni niepublicznych – 24%. Wśród przyjętych kandydatów istotną część stanowią absolwenci Wyższej Szkoły Handlu i Prawa (56 osób) oraz Wyższej

Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania (19 osób).

W ramach procesu internacjonalizacji po raz drugi w SGH odbyła się w tym roku rekrutacja na makrokierunek w języku angielskim – „International Business”. Rok temu przyjęto 33 studentów, a w obecnie – 61. Kandydaci na te studia są rekrutowani na podstawie złożonych dokumentów i dokonanych opłat.

Wszystkim nowym studentom Studium Magisterskiego życzymy udanego startu i satysfakcji z faktu, iż wstąpili w progi Naszej Uczelni.

Dziekan Studium Magisterskiego

Nasi najlepsi

Ranking wykładowców i lektorów z list TOP-10 z lat 2004–2008

Badania „Ocena zajęć dydaktycznych przez studentów” i „Ocena zajęć z języka obcego” stanowią ważny element w systemie oceny jakości kształcenia w SGH. Opinie studentów o jakości dydaktyki są cenne nie tylko dla szefów jednostek i władz Uczelni, ale przede wszystkim dla nauczycieli akademickich. Dostarczają one szczegółowych informacji o sposobie prowadzenia zajęć, wskazując na jego złe i dobre strony. Studenckie oceny są ważne także dla samych studentów: mogą wybierać, więc chcą wybierać najlepszych wykładowców i najlepiej prowadzone przedmioty. Studenci postulowali od dawna o upublicznienie ocen. W odpowiedzi władze Uczelni podjęły w 2004 r. decyzję o publikowaniu na łamach Gazety SGH listy najlepszych wykładowców i lektorów, tzw. listy TOP-10.

Poniższe zestawienia przedstawiają ranking wykładowców i lektorów przygotowany na podstawie wszystkich dotychczasowych list TOP-10. Obejmuje on okres od semestru zimowego 2004/2005 do semestru zimowego 2007/2008. Dla pełniejszego obrazu pokazano nie tylko najlepszych nauczycieli akademickich, ale także najlepiej ocenione przedmioty.

W analizie uwzględniono także osoby, które nie są już pracownikami SGH. To zabieg zamierzony. Bez nich ta analiza nie byłaby pełna.

Osoby zajmujące pierwsze miejsca w rankingu występowały na listach TOP-10 najczęściej. W ocenie studentów SGH są to najlepsi wykładowcy i lektorzy.

Pokazanie pełnego rankingu list TOP-10 2004–2008 – 294 nauczycieli akademickich (w tym 84 lektorów), z uwagi

na możliwości edytorskie Gazety SGH, nie jest możliwe i chyba nie jest zasadne. Stąd zestawienia zawierają tylko pierwszą dziesiątkę najczęściej pojawiających się na listach TOP 10 nauczycieli akademickich. Do grupy tej weszli wykładowcy, którzy w badanym okresie znaleźli się na listach TOP-10 od 4 do 21 razy (jest 39 takich osób) oraz lektorzy, którzy wystąpili na nich trzy i więcej razy (24 osoby). Warto zwrócić uwagę na fakt, że zdecydowana większość wymienionych na liście wykładowców wyróżniona została z kilku prowadzonych przez siebie przedmiotów, zarówno na studiach stacjonarnych, jak i niestacjonarnych. Są to więc osoby „aktywne” dydaktycznie, z szeroką ofertą przedmiotową (na różnych poziomach i formach studiów) i pod względem gotowości do prowadzenia zajęć (w obu semestrach).

Pełny ranking list TOP-10 2004–2008 przekazany został władzom rektorskim. Dla zainteresowanych jest również do wglądu w Redakcji Gazety SGH i w ORSE.

Nasi dydaktyczni liderzy

Miejsce w rankingu	Nazwisko i imię wykładowcy	Na liście TOP-10 ... razy	Nazwa przedmiotu
1	Prof. Joachim Osiniński	21	Międzynarodowa ochrona praw człowieka; Międzynarodowe stosunki polityczne (4 razy na liście); Nauka o państwie (3 razy); Porównania systemów politycznych (7 razy); Prawa człowieka i ich ochrona w Europie; Prognozowanie i symulacje międzynarodowe (5 razy)
2	Prof. Wojciech Morawski	14	Dzieje miast w Polsce (2 razy); Historia gospodarcza (3 razy); Historia społeczna Europy; Historia stosunków międzynarodowych (5 razy); Polska polityka zagraniczna w XX w. (3 razy)
	Prof. Małgorzata Rószkiewicz	14	Analiza rynku metodami ilościowymi (2 razy); Badania marketingowe (8 razy); Statystyka (4 razy)
3	Dr Wójcik Jacek	13	Nowe technologie w marketingu; Psychologia reklamy (8 razy); Strategie promocji (4 razy)
4	Dr Biskup Józef	12	Integracja europejska (7 razy); MSG I (4 razy); Transformacja systemowa w Europie Środkowej i Wschodniej
	Dr Mrówka Rafał	12	Komunikowanie publiczne (2); Public Relations (6 razy); Warsztaty menedżersko-przywódce (4)
5	Prof. Zaleska Małgorzata	10	Analiza ekonomiczno-finansowa; Bankowość (6 razy); Zewnętrzne regulacje bankowe (3 razy)
6	Prof. Dorosiewicz Sławomir	8	Algebra I (4 razy); Matematyka I; Matematyka; Matematyka II (2 razy)
	Prof. Garbicz Marek	8	Makroekonomia I (2 razy); Mikroekonomia II (6 razy)
	Dr Główka Gabriel	8	Badanie i ocena zdolności kredytowej przedsiębiorstw; Bankowość hipoteczna (3 razy); Rynek nieruchomości (3 razy); Rachunkowość hipoteczna
	Dr Modrzejewska-Leśniewska Joanna	8	Historia stosunków międzynarodowych (3 razy); Międzynarodowe stosunki polityczne (2 razy); Najważniejsze problemy polityczne współczesnego świata; Współczesne stosunki międzynarodowe po 1989 (2 razy)
7	Prof. Płoszajski Piotr	7	Podstawy zarządzania (7 razy)
	Prof. Prokop Jacek	7	Mikroekonomia II (4 razy); Mikroekonomia III (w j. ang.) (2 razy); Mikroekonomics IV
	Prof. Sławiński Andrzej	7	Polityka pieniężna (4 razy); Rynki finansowe (3 razy)
8	Dr Berent Tomasz	6	Finanse przedsiębiorstwa; Finanse przedsiębiorstwa – Corporate Finance (CRPM) (2 razy); Finanse przedsiębiorstwa (w j. ang.) (3 razy)

1	2	3	4
8	Dr Jagiełło Robert	6	Analiza ekonomiczno-finansowa; Bankowe źródło finansowania przedsiębiorstw; Portfel kredytowy banku; Rynki finansowe (3 razy)
	Dr Jezierska Edyta	6	Laboratorium z rachunkowości finansowej (6 razy)
	Dr Kłopotowski Jacek	6	Algebra II (2 razy); Algebra II; Analiza matematyczna I; Elementy analizy matematycznej i algebry; Rachunek prawdopodobieństwa
	Prof. Ostaszewski Janusz	6	Finanse (2 razy); Finanse przedsiębiorstwa; Podstawy finansów; Podstawy zarządzania (2 razy)
	Dr Przybyciński Tomasz	6	Etyka działalności gospodarczej; Polityka gospodarcza; Polityka gospodarcza I (4 razy)
	Dr Wachowiak Piotr	6	Kierowanie zespołem projektowym; Negocjacje; Negocjacje II – trening negocjacyjny (2 razy); Techniki zarządzania (2 razy)
	Dr Zawiślińska Izabela	6	Makroekonomia II; Mikroekonomia I; MSG I (3 razy); Prognozowanie i symulacje międzynarodowe
9	Dr Gołębiowski Grzegorz	5	Analiza ekonomiczno-finansowa (4 razy); Podstawy finansów
	Prof. Grzywacz Jacek	5	Finanse przedsiębiorstwa (3 razy); Marketing usług bankowych; Współpraca przedsiębiorstwa z bankiem
	Dr Kowalczyk Barbara	5	Matematyka I (2 razy); Matematyka II (3 razy)
	Dr Kozłowska Anna	5	Oddziaływanie mass mediów (2 razy); Psychologia społeczna; Reklama. Socjotechnika oddziaływania; Socjologia
	Dr hab. Miroński Jacek	5	Public Speaking – Training; Socjologiczne i psychologiczne aspekty zarządzania (w j. ang.); Socjologiczne i psychologiczne aspekty zarządzania; Sztuka prezentacji – trening umiejętności; Zarządzanie zasobami pracy w przedsiębiorstwie
10	Dr Borowski Krzysztof	4	Analiza techniczna (2 razy); Psychologia inwestowania na rynkach kapitałowych; Usługi bankowości inwestycyjnej
	Dr Czarny Bogusław	4	Makroekonomia I; Makroekonomia II (3 razy)
	Prof. Fierla Andrzej	4	Opcje giełdowe na akcje i indeksy akcji; Rynek kapitałowy (3 razy)
	Prof. Grzełowski Bogdan	4	Dyplomacja XX w.; Historia gospodarcza I; Historia gospodarcza II (2 razy)
	Prof. Jachowicz Piotr	4	Historia gospodarcza I (2 razy); Historia gospodarcza II (2 razy)
	Dr Ornarowicz Urszula	4	Podstawy zarządzania (3 razy); Socjologiczne i psychologiczne aspekty zarządzania
	Dr Pytlak Bogusław	4	Międzynarodowe stosunki polityczne; Nauka o państwie (3 razy)
	Dr Rogowski Waldemar	4	Ocena projektów inwestycyjnych (3 razy); Zarządzanie ryzykiem w projektach inwestycyjnych
	Dr Sierak Jacek	4	Finanse lokalne; Finanse publiczne; Samorząd terytorialny (2 razy)
	Prof. Sosnowska Honorata + zespół	4	Teoria gier (4 razy)
	Dr Tomczyk Emilia	4	Ekonometria (3 razy); Ekonometria stosowana
	Dr Zawistowski Andrzej	4	Historia gospodarcza; Peerel inaczej. Dowcip i anegdota polityczna w dziejach Polski (3 razy)

Na liście najlepszych lektorów znaleźli się:

1. 8 razy – mgr Barbara Jagiełło (j. angielski).
2. 5 razy – mgr Małgorzata Popielicka (j. angielski).
3. Po 4 razy na liście TOP-10: mgr Barbara Majchrzak-Flakiewicz, mgr Elżbieta Olszewska, mgr Maria Taborowska (j. niemiecki) i mgr Dorota Miller, mgr Kajetan Święcicki, mgr Joanna Wróblewska (j. angielski).
4. Po 3 razy na liście TOP-10: mgr Krystyna Brzezińska, mgr Anna Durko, mgr Renata Gołębiowska-Pardoń, mgr Teresa Gujska, mgr Renata Nowicka, mgr Halina Olczyk, mgr Hanna Palczak, mgr Barbara Pawłowska, mgr Aneta Piwko, mgr Anna Przedmojska-Glińska, mgr Joanna Robins (j. angielski), mgr Ewa Furmańczyk, mgr Halina Lietz, mgr Elżbieta Zegarska (j. niemiecki) i mgr Elżbieta Kawalec, mgr Bożena Nowak (j. rosyjski).

Teresa Florczak
ORSE

¹ Na różnych formach i poziomach studiów.

Najlepsi w ratingu MBA 2008

W czerwcu br., na kolejnym Ogólnopolskim Zjeździe Dyrektorów Programów MBA, ogłoszone zostały wyniki drugiej edycji ratingu programów Master of Business Administration.

Dwa programy SGH – WEMBA i CEMBA znalazły się w klasie mistrzowskiej, program Master International de Management et d'Economie HEC/SGH – w klasie profesjonalnej.

Inicjatorem ratingu jest Stowarzyszenia Edukacji Menedżerskiej FORUM, partnerem głównym obu dotychczasowych edycji – BRE Bank SA. Głównym celem pierwszej edycji było stworzenie mechanizmu informowania potencjalnych słuchaczy programów MBA oraz ich pracodawców o jakości programów. Rating zakładał kwalifikację programów do zdefiniowanych wcześniej klas jakości – w pierwszej edycji do czterech (mistrzowskiej, profesjonalnej, standardowej i obiecującej), w drugiej – do pięciu (w klasie obiecującej znalazły się programy, które nie miały jeszcze absolwentów lub miały tylko jeden ich rocznik, w klasie aspirującej (nowej) te, które zdobyły nie mniej niż 50 możliwych punktów). O wejściu do pozostałych trzech klas decydowały określone reguły.

W trosce o wiarygodność procedury oceny programów przyjęto zasady transparentności procedur oceny¹, bezpiecznego zbierania danych i ich ochrony² oraz zasadę partycypacji³ podmiotów ocenia-

nych w identyfikacji kryteriów oceny wykorzystywanych w budowie procedur oceny i procesie zbierania danych.

Punktem wyjścia w pierwszej edycji było sporządzenie bazy programów, w drugiej – jej aktualizacja, bo w tym segmencie rynku dużo się dzieje. Powstają nowe programy, dochodzi do łączenia programów prowadzonych w ramach tej samej uczelni, niektóre – którym nie udało się pozyskać kandydatów, znikają z rynku. Są też takie programy, które prowadziły nabór kandydatów w sposób ciągły, a z powodu zmiany partnera zaprzestały – na jakiś czas – rekrutacji i kształcenia.

Uzupełnieniem dla danych podstawowych (z dyrektorskich ankiet) stały się opinie absolwentów i pracodawców o programach MBA. Sam fakt uczestnictwa, w różnej skali, interesariuszy w projekcie był już znaczący, a ich opinie i oceny potwierdzały, w większości, użyteczność tych studiów w karierze zawodowej (więcej na ten temat w jednym z następnych numerów Gazety).

Nadesłane informacje o programach weryfikowano w oparciu o zgromadzone wcześniej dane (w bazach SEM Forum), dane upowszechniane na stronach internetowych programów i inne, z ogólnodostępnych (i nie tylko) statystyk i publikacji.

Ocenie poddawano następujące cechy programów:

- instytucjonalizację (dojrzałość instytucjonalna i umiędzynarodowienie programu)
- rekrutację (wymagania rekrutacyjne oraz przebieg procesu rekrutacji)

- kształcenie (program kształcenia i sposób jego realizacji)
- kariery absolwentów (awans zawodowy absolwentów oraz budowanie wspólnoty)
- udział absolwentów (ich liczba i opinie) i – w drugiej edycji – pracodawców (ich liczba, opinie i status firm) w procesie oceny.

Oceny punktowej dokonał panel ekspertów SEM FORUM. Wyniki zatwierdziła Kapituła Ratingu.

Do drugiej edycji ratingu przystąpiło 35 na 51 programów. Sześć znalazło się w klasie mistrzowskiej: dwa programy Szkoły Biznesu Politechniki Warszawskiej (Executive i International MBA), dwa programy SGH (WEMBA i CEMBA), Międzynarodowy Program MBA Gdańskiej Fundacji Kształcenia Menedżerów i International MBA Program Centrum Kształcenia Menedżerów UW, 15 – w profesjonalnej, 6 – w standardowej, 1 – w aspirującej i 6 – w oczekującej. Poza klasami pozostało 16 programów, 15 z nich nie mogło (z powodu reorganizacji) lub nie chciało poddać się ocenie.

bm

¹ Programy MBA miały wiedzę o projekcie i postępie prac z materiałów roboczych przekazywanych do konsultacji.

² W tym celu opracowano procedury sieciowego zbierania danych oprogramowane z zasadami poufności i bezpieczeństwem ochrony danych.

³ W tym celu ustalono, że procedury będą przygotowane w międzyuczelnianym zespole ekspertów powołanym w składzie zachowującym możliwie szerokie przedstawicielstwo instytucji oferujących programy MBA. Projekty kwestionariuszy konsultowane były z przedstawicielami tych środowisk.

Studenci SGH finalistami konkursu Merrill Lynch Challenge 2008

Czworo studentów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie – Mariusz Bidelski, Radosław Dylik, Anna Krzyk i Szymon Ogniewski – jako jedyni reprezentanci z Polski dotarli do finałów prestiżowego konkursu Merrill Lynch Financial Challenge 2008. W pierwszym etapie wystartowało 360 drużyn z Europy, Afryki i Bliskiego Wschodu. Do finału, który odbył się w Londynie, dotarło już jedynie 10. Kolejny rok z rzędu studenci SGH reprezentują Polskę w finałach. Tym razem jednak nie udało im się zdobyć pierwszej nagrody.

Jakby to wyglądało, gdyby nasza szkoła wygrywała rok do roku? – komentuje z uśmiechem Szymon.

W ciągu tygodnia w stolicy Wielkiej Brytanii młodzi finansisci spotykali się z bankierami inwestycyjnymi, rozmawiali o ich pracy i przyszłości rynków finansowych.

– To dla nas niezwykle cenne doświadczenie, ponieważ mogliśmy od środka poznać branżę przechodzącą teraz przez proces dramatycznych zmian – twierdzi Anna.

Jednak, by wygrać bilet w dwie strony finaliści najpierw przez miesiąc musieli mierzyć się z rynkiem w internetowej symulacji giełdowej, a następnie zdać raport ze swoich poczyną.

– Pisanie raportu nastręczało pewne trudności, ponieważ jedną z najlep-

szych inwestycji okazały się... taniejące walory samego Merrill Lynch'a – przyznaje Radek.

Oprócz opisu strategii i jej oceny raport zawierał także nowe pomysły i sposoby dla banku, na zaangażowanie się w rozwój społeczeństwa obywatelskiego i ochronę środowiska.

– To nowość w tym konkursie a jednocześnie wyraźny znak, jak ważne stają się CSR (Corporate Social Responsibility) i SRI (Socially Responsible Investing) – stwierdza Mariusz.

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów, a jednocześnie wyrażamy nadzieję, że studenci SGH w kolejnej edycji konkursu znowu staną w szranki z najlepszymi uczelniami Europy.

(ze strony internetowej Uczelni)

Awans SGH w prestiżowym rankingu The Financial Times

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie znalazła się wśród 25. najlepszych uczelni ekonomicznych w Europie.

29 września The Financial Times opublikował wyniki najnowszej edycji rankingu najlepszych uczelni ekonomicznych w Europie – Top 50 Masters in Management programmes. Niepokonana w polskich rankingach Szkoła Główna Handlowa w Warszawie w rankingu The Financial Times w 2008 roku awansowała z 31. miejsca na 24., po raz

kolejny osiągając najlepszy wynik spośród szkół wyższych w regionie.

W rankingu The Financial Times pierwsze miejsce od lat zajmuje paryska HEC. Co ciekawe ta najlepsza uczelnia ekonomiczna w Europie w przeciwieństwie do London School of Economics and Political Science w naszym kraju ciągle jest mało popularna. Szkoła Główna Handlowa w Warszawie we współpracy z HEC prowadzi dwa programy edukacyjne: anglojęzyczny HEC/SGH

Executive Master in Business i francuski Master International de Management et d'Economie.

Trzecie miejsce w rankingu zajął międzynarodowy program Masters in Management CEMS, w którym uczestniczy również Szkoła Główna Handlowa w Warszawie jako jedyny polski akademicki członek Community of European Management Schools and International Companies.

Ranking The Financial Times:

<http://rankings.ft.com/masters-in-management>

<http://www.ft.com/businesseducation/masters2008>

Piotr Karwowski

Dydaktyka w semestrze zimowym 2007/2008

Ocena zajęć dydaktycznych przez studentów w semestrze zimowym 2007/2008 prowadzona była metodą tradycyjną, tj. ankiety audytoryjnej. Całość badań koordynował Ośrodek Rozwoju Studiów Ekonomicznych SGH we współpracy z Centrum Informatycznym.

Tabela 1 zawiera ogólne dane dotyczące badania ocen zajęć, tabela 2, 3

i 4 listy rankingowe najwyżej ocenionych wykładowców i zajęć, tzw. „TOP-10”. Listy te opracowano oddzielnie dla studiów stacjonarnych i niestacjonarnych oraz lektoratów, nazwiska prowadzących zajęcia są w kolejności alfabetycznej. W klasyfikacji uwzględniono zajęcia ocenione przez co najmniej 15 studentów (stu-

dia stacjonarne i niestacjonarne) oraz 10 studentów (lektoraty). Wykładowcy z mniejszą liczbą studentów w grupie, mimo iż mieli wysokie średnie oceny zajęć, nie zostali uwzględnieni w listach TOP-10.

Ocena każdego zajęcia składa się z tych samych 14 elementów ocenianych w skali od 1 do 5.

Tabela 1. Ocena zajęć dydaktycznych przez studentów w semestrze zimowym 2007/2008

Wyszczególnienie	Liczba ocenionych przedmiotów ¹	Liczba ocenionych wykładowców	Liczba ankiet	Średnia ocena ²	Średnia ocen TOP-10
Studia stacjonarne I st. ogółem	25	83	5530	4,21	4,71
Studia stacjonarne II st. ogółem	21	24	550	4,12	4,38
Studia stacjonarne jednolite ogółem, w tym:	245	321	778	4,26	4,81
poziom II	9	14	387	4,34	4,40
poziom III	50	93	286	4,22	4,70
poziom IV	99	121	2856	4,27	4,74
poziom V	87	93	1677	4,28	4,73
Studia niestacjonarne sobotnio-niedzielne I st. ogółem	13	16	737	4,30	4,39
Studia niestacjonarne sobotnio-niedzielne II st. ogółem	12	14	451	4,17	4,31
Studia popołudniowe ogółem	13	16	571	4,23	4,49
Studia niestacjonarne – dawne zaoczne ogółem	83	87	2422	4,35	4,73
Studia niestacjonarne – grupy specjalne ogółem	11	13	369	4,21	4,29
Języki obce					
Studia stacjonarne jednolite ogółem, w tym:	54	53	692	4,47	
Język angielski	41	40	550	4,46	
Język niemiecki	8	8	88	4,56	
Język rosyjski	2	2	31	4,52	
Język francuski	1	1	11	4,15	
Język włoski	1	1	8	3,87	
Język hiszpański	1	1	4	4,91	
Studia niestacjonarne sobotnio-niedzielne ogółem, w tym:	21	14	215	4,50	
Język angielski	15	9	171	4,53	
Język niemiecki	4	3	23	4,28	
Język rosyjski	2	2	21	4,58	

^{1/} W stosunku do lektoratów liczba grup.

^{2/} Skala od 1 do 5.

Tabela 2. TOP-10 studia stacjonarne – semestr zimowy 2007/200

Tytuł/st.	Wykładowca	Przedmiot
Studia stacjonarne I st.		
Prof.	Godlewska-Majkowska Hanna	Geografia ekonomiczna
Prof.	Kobyliński Andrzej	Wstęp do informatyki gospodarczej
Prof.	Osiński Joachim	Nauka o państwie
Dr hab.	Poniatowska-Jaksch Małgorzata	Geografia ekonomiczna
Prof.	Prokop Jacek	Mikroekonomia II
Dr	Rogowski Waldemar	Ocena projektów inwestycyjnych
Prof.	Rószkiewicz Małgorzata	Badania marketingowe
Dr	Zawistowski Andrzej	Historia gospodarcza
Dr	Zawiślińska Izabela	MSG I
Dr	Zawiślińska Izabela	Mikroekonomia
Studia stacjonarne II st.		
Dr	Bombol Małgorzata	Postępowanie nabywców na rynku
Prof.	Brdulak Halina	Zarządzanie logistyczne
Dr	Brzoza-Brzezina Michał	Polityka pieniężna
Dr	Chmielewski Tomasz	Polityka pieniężna
Dr	Kwiatkiewicz Anna	Kapitał ludzki
Prof.	Nowakowski Marcin K.	Marketing międzynarodowy
Dr	Pietrewicz Jerzy	Zarządzanie bankiem
Prof.	Poznańska Krystyna	Zarządzanie strategiczne
Prof.	Skowronek-Mielczarek Anna	Strategie finansowe w przedsiębiorstwie
Dr	Surma Jerzy	Zarządzanie procesami
Studia stacjonarne jednolite – poziom II		
Dr	Ambroziak Adam	Integracja europejska
Prof.	Bartkowiak Ryszard	Historia myśli ekonomicznej
Dr	Biskup Józef	Integracja europejska
Prof.	Latoszek Ewa	Integracja europejska
Prof.	Ostaszewski Janusz	Podstawy zarządzania
Prof.	Ostaszewski Janusz	Finanse
Dr	Pawlak Zbigniew	Podstawy zarządzania
Prof.	Płoszajski Piotr	Podstawy zarządzania
Dr	Przybyciński Tomasz	Polityka gospodarcza I
Dr	Zawiślińska Izabela	MSG I
Studia stacjonarne jednolite – poziom III		
Dr	Ambroziak Adam	Polska w UE
Dr	Berent Tomasz	Finanse przedsiębiorstwa (w jęz. ang.)
Dr	Borsa Maciej	Projektowanie urbanistyczne
Dr	Główka Gabriel	Rynek nieruchomości
Dr	Kowalewski Oskar	Bankowość
Prof.	Osiński Joachim	Porównania systemów politycznych
Dr	Przybyłowski Krzysztof	Marketing
Dr	Pytlik Bogusław	Międzynarodowe stosunki polityczne
Prof.	Sławiński Andrzej	Polityka pieniężna
Dr	Wachowiak Piotr	Techniki zarządzania
Studia stacjonarne jednolite – poziom IV		
Prof.	Góra Marek	Ekonomia pracy
Dr	Jezierska Edyta	Laboratorium z rachunkowości finansowej
Prof.	Karmańska Anna	Rachunek kosztów
Dr hab.	Mironiński Jacek	Socjologiczne i psychologiczne aspekty zarządzania (w jęz. ang.)
Dr	Mrówka Rafał	Komunikowanie publiczne
Dr	Mrówka Rafał	Public Relations
Dr	Rogowski Waldemar	Ocena projektów inwestycyjnych
Prof.	Rószkiewicz Małgorzata	Badania marketingowe
Prof.	Sławiński Andrzej	Rynki finansowe
Dr	Wójcik Jacek	Strategie promocji
Studia stacjonarne jednolite – poziom V		
Dr	Jabłonowska Lidia	Emisja głosu
Dr	Kozłowska Anna	Oddziaływanie mass mediów
Dr	Łaszuk Marek	Trening przedsiębiorczości
Dr hab.	Mironiński Jacek	Public Speaking – Training
Dr	Modrzejewska-Leśniewska Joanna	Współczesne stosunki międzynarodowe po 1989
Dr	Mrówka Rafał	Warsztaty menadżersko-przywódcze
Prof.	Rószkiewicz Małgorzata	Analiza rynku metodami ilościowymi
Dr	Wójcik Jacek	Nowe technologie w marketingu
Dr	Wójcik Jacek	Psychologia reklamy
Dr	Zając Anna	Polish for Foreigners (CRPM)

Tabela 3. TOP-10 studia niestacjonarne – semestr zimowy 2007/2008

Tytuł/st.	Wykładowca	Przedmiot
Studia niestacjonarne I st. (sobotnio-niedzielne)		
Dr	Biskup Józef	MSG I
Dr	Boratyńska Agata	Matematyka
Dr	Goliński Michał	Wstęp do informatyki gospodarczej
Prof.	Grzywacz Jacek	Finanse przedsiębiorstwa
Dr	Jagiello Robert	Rynki finansowe
Dr	Molenda Marcin	Geografia ekonomiczna
Dr	Popowicz Krzysztof	Podstawy prawa
Dr	Przybyciński Tomasz	Polityka gospodarcza I
Dr	Pytlik Bogusław	Nauka o państwie
Dr	Zawiślińska Izabela	MSG I
Studia niestacjonarne II st. (sobotnio-niedzielne)		
Dr	Cygler Maciej	Polityka ekologiczna UE
Dr	Gruchelski Marek	Ekonomia menedżerska
Prof.	Karmańska Anna	Zaawansowana rachunkowość finansowa
Prof.	Osiński Joachim	Prognozowanie i symulacje międzynarodowe
Prof.	Paprocki Wojciech	Zarządzanie logistyczne
Dr	Paszula Małgorzata	Rachunkowość zarządcza
Dr	Pielaszek Marcin	Rachunkowość zarządcza
Dr	Surma Jerzy	Zarządzanie procesami
Prof.	Żukrowska Katarzyna	Bezpieczeństwo międzynarodowe
Prof.	Żukrowska Katarzyna	Teoria stosunków międzynarodowych
Studia niestacjonarne I st. (popołudniowe)		
Prof.	Błędowski Piotr	Polityka społeczna
Dr	Goliński Michał	Wstęp do informatyki gospodarczej
Prof.	Kaliński Janusz	Historia gospodarcza
Dr	Kotowska Danuta	Podstawy prawa
Dr	Molenda Marcin	Geografia ekonomiczna
Prof.	Morawski Wojciech	Historia gospodarcza
Dr	Ornarowicz Urszula	Podstawy zarządzania
Dr hab.	Pakulska Teresa	Geografia ekonomiczna
Dr	Przybyciński Tomasz	Polityka gospodarcza
Dr	Pytlik Bogusław	Nauka o państwie
Studia niestacjonarne I st. (dawne zaoczne)		
Prof.	Grzywacz Jacek	Marketing usług bankowych
Prof.	Grzywacz Jacek	Finanse przedsiębiorstw
Dr	Jezierska Edyta	Laboratorium z rachunkowości finansowej
Prof.	Latoszek Ewa	Polska w UE
Dr	Ornarowicz Urszula	Socjologiczne i psychologiczne aspekty zarządzania
Prof.	Osiński Joachim	Międzynarodowe stosunki polityczne
Prof.	Osiński Joachim	Porównania systemów politycznych
Dr	Przybyciński Tomasz	Etyka działalności gospodarczej
Prof.	Rószkiewicz Małgorzata	Badania marketingowe
Dr	Ziółkowski Marek	Ochrona środowiska jako problem globalny
Studia niestacjonarne II st. (dawne zaoczne)		
Dr hab.	Pakulska Teresa	Geografia ekonomiczna
Prof.	Kaliński Janusz	Historia gospodarcza
Dr	Błaszczak Beata	Polityka społeczna
Prof.	Bartkowiak Ryszard	Historia myśli ekonomicznej
Prof.	Piwko Stanisław	Filozofia
Studia niestacjonarne I i II st. (dawne zaoczne)		
Prof.	Bossak Jan	Porównania systemów gospodarczych
Dr	Główka Gabriel	Badanie i ocena zdolności kredytowej przedsiębiorstw
Prof.	Grzywacz Jacek	Współpraca przedsiębiorstwa z bankiem
Dr	Ikanowicz Cezary	Protokół dyplomatyczny
Dr	Jagiello Robert	Rynki finansowe
Mgr	Konarska Elżbieta	Psychologia społeczna
Dr	Ślęzak Emil	Bankowość elektroniczna
Prof.	Wiatr Maciej S.	Ocena projektów inwestycyjnych
Dr	Więckowska Barbara	Ubezpieczenia
Dr	Wojtyśiak-Kotlarski Marcin	Audyt wewnętrzny
Studia niestacjonarne (grupy specjalne)		
Dr	Błaszczak-Przybycińska Ilona	Statystyka sem. 3
Dr	Chilimoniuk Eliza	MSG I
Dr	Dugiel Wanda	Integracja europejska
Dr	Niemiec Małgorzata	Ekonometria cz. I

FOTOGALERIA – 13 października 2008 r.: wizyta prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego i Republiki Czeskiej Václava Klause z okazji promocji polskiej edycji najnowszej książki prezydenta Klause „Błękitna planeta w zielonych okowach. Co jest zagrożone: klimat czy wolność?” wydanej przez Przedsiębiorstwo Wydawnicze Rzeczpospolita SA.



Prezydent Lech Kaczyński wpisuje się do książki pamiątkowej SGH



Prezydent Václav Klaus wpisuje się do książki pamiątkowej SGH



Praska uliczka w Auli Spadochronowej



Wystąpienie prezydenta Lecha Kaczyńskiego



Słowo od wydawcy – wystąpienie Andrzeja Filipowicza członka zarządu PWR SA



Od lewej: ambasador RC Jan Sechter, prezydenci Václav Klaus i Lech Kaczyński, rektor prof. Adam Budnikowski, prorektor ds. współpracy z zagranicą prof. Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska



Podpisywanie książek przez prezydenta Václava Klause (po czesku – „autograniada”)



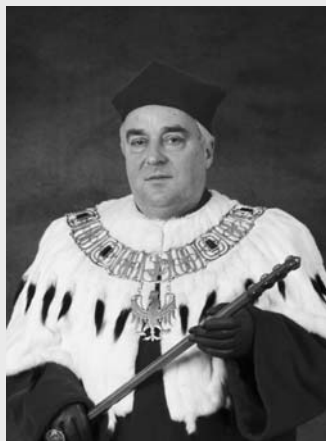
Prezydent Klaus prezentuje swoją książkę



Prezydent Klaus odpowiada na jedno z pytań

Władze akademickie

kadencja 2008–2012



prof. dr hab. Adam Budnikowski
Rektor SGH



prof. dr hab. Marek Bryx
Prorektor ds. rozwoju



dr hab. Anna Karmańska, prof. SGH
Prorektor ds. dydaktyki i studentów



prof. dr hab. Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska
Prorektor ds. współpracy z zagranicą

Studium Licencjackie



dr hab. Grażyna Wojtkowska-Łodej,
prof. SGH
Dziekan



dr Józef Biskup
Prodziekan ds. studentów studiów
stacjonarnych



dr Małgorzata Stawicka
Prodziekan ds. studentów studiów
niestacjonarnych



dr Rafał Towalski
Prodziekan

Studium Magisterskie



dr hab. Joanna Plebaniak, prof. SGH
Dziekan



dr Joanna Marczakowska-Proczka
Prodziekan ds. studentów studiów
stacjonarnych



dr Michał Matuszewicz
Prodziekan ds. studentów studiów
niestacjonarnych



dr Jarosław Wierzbicki
Prodziekan

SGH



dr hab. Marek Rocki, prof. SGH
Dziekan



dr hab. Andrzej Kobyliński, prof. SGH
Prodziekan

Kolegium Ekonomiczno-Społeczne



dr hab. Joachim Osiński, prof. SGH
Dziekan



dr hab. Sławomir Sztaba, prof. SGH
Prodziekan

Kolegium Gospodarki Światowej



prof. dr hab. Jolanta Mazur
Dziekan



dr Mieczysław Szostak
Prodziekan

Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie



dr hab. Andrzej Herman, prof. SGH
Dziekan



dr Roman Sobiecki
Prodziekan

Kolegium Zarządzania i Finansów



prof. dr hab. Janusz Ostaszewski
Dziekan



dr hab. Ryszard Bartkowiak, prof. SGH
Prodziekan



prof. dr hab. Janusz Stacewicz
Prorektor ds. nauki



dr Anna Zbierzchowska
Prodziekan



dr Renata Pajewska
Prodziekan

European Trade Study Group w SGH



Uroczyste spotkanie w Auli Spadochronowej



Prorektor SGH
prof. Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska
wita uczestników uroczystego spotkania
w Auli Spadochronowej



R.W. Jones (doktor honoris causa SGH – siedzi) stoją od lewej F. Ruane,
A. Kuźnar, E. Czarny, po prawej J. Markusen



R.W. Jones z Dziekan KGŚ J. Mazur
(po prawej) i przewodniczącą komitetu
organizacyjnego ETSG z ramienia SGH
E. Czarny



Kwartet Scherzo



Przedstawiciel Zarządu ETSG
J. Francois (po lewej), rozmawia
z Prorektorem E. Kawecką-Wyrzykowską
(po prawej)



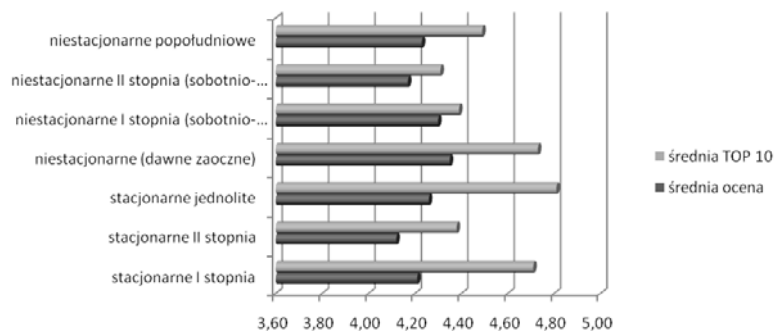
ciąg dalszy ze str. 20

Prof.	Staniek Zbigniew	Mikroekonomia II
Dr	Stokowski Franciszek	Statystyka sem. 3
Dr hab.	Syczewska Ewa M.	Ekonometria cz. II
Dr	Topolewski Marcin	Ekonometria cz. I
Dr	Wróblewska Wiktoria	Statystyka sem. 1
Dr	Wróblewska Wiktoria	Statystyka sem. 2

Tabela 4. Lektoraty – TOP-10

Tytuł/ST.	Wykładowca
Studia stacjonarne jednolite	
Mgr	Durko Anna (j. ang.)
Mgr	Jagiełło Barbara (j. ang.)
Mgr	Jedynak-Sikora Joanna (j. ang.)
Mgr	Jurkowska-Mikołajewska Agnieszka (j. ang.)
Mgr	Majchrzak Barbara (j. niem.)
Dr	Nowicka Renata (j. ang.)
Mgr	Olczyk Halina (j. ang.)
Mgr	Przedmojska-Glińska Anna (j. ang.)
Mgr	Taborowska Maria (j. niem.)
Mgr	Wnuk Anna (j. ang.)
Studia niestacjonarne I i II st. sobotnio-niedzielne	
Mgr	Bagińska Anna (j. niem.)
Mgr	Banaszkiewicz Dorota (j. ang.)
Mgr	Brzezińska Krystyna (j. ang.)
Mgr	Gujska Teresa (j. ang.)
Mgr	Józwiak Eugeniusz (j. ang.)
Mgr	Piekarska Mirosława (j. ang.)
Mgr	Polak-Jasińska Magdalena (j. ros.)
Mgr	Popielicka Małgorzata (j. ang.)
Mgr	Tanajewska Justyna (j. ang.)

Wykres 1. Zróżnicowanie średnich ocen wszystkich wykładowców i wykładowców TOP-10 na różnych formach studiów



Porównując dane szczegółowe można zauważyć pewne prawidłowości. Otóż, z reguły, oceny na studiach niestacjonarnych są wyższe niż na stacjonarnych, nie tylko średnia, ale często także indywidualna tych samych osób prowadzących ten sam przedmiot.

Co to może oznaczać? Mniejsze wymagania studentów niestacjonarnych? Słabszą jakość dydaktyki, na dziennych – tych samych lub innych niż na studiach zaocznych wykładowców? Wydaje się, że problem ten, przed postawieniem diagnozy, należy dokładniej przeanalizować. Tym bardziej, że gdy porównamy oceny (średnie) tych, którzy na listach TOP-10 pojawiają się najczęściej, sytuacja wygląda nieco inaczej.

Jak wynika z zebranych danych, największe zróżnicowanie ocen (pomiędzy średnią ogółem a średnią wykładowców z listy TOP-10) jest na studiach dawnego typu – stacjonarnych jednolitych i niestacjonarnych (dawnych zaocznych) oraz na stacjonarnych I stopnia.

Oceny (średnie) wystawiane wykładowcom na wcześniejszych etapach studiów, tj. na studiach I stopnia, są wyższe niż oceny wykładowców na II stopniu studiów. Zarówno oceny średnie ogółem, jak i wykładowców z listy TOP-10.

Anna Karmańska

XVI spotkanie redaktorów gazet akademickich

Redaktorzy gazet akademickich spotkali się 23 i 24 października w Warszawie. Przy organizacji zjazdu z redakcją **Gazety SGH** współdziałały redakcja gazety Uniwersytetu Warszawskiego i Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji.

23 października w SGH odbyło się seminarium, na którym wystąpili eksperci bolońscy z referatami nt.:

1. Tomasz Saryusz-Wolski: „Proces Boloński – dlaczego wprowadzać i na czym polegają przemiany?”
2. Stanisław Chwiot: „Studia dwustopniowe”
3. Ewa Chmielecka: „Struktura kwalifikacji: nowe wyzwania dla polskiego środowiska akademickiego”

4. Maria Misiewicz: „Nowa edycja konkursu ECTS/DS Label”.

24 października, w Instytucie Społeczeństwa Wiedzy, w czasie dyskusji panelowej nt. „Gazety uczelniane – miejscem na debatę?”, poruszano kwestie (nie)zależności gazet uczelnianych, ich różnorodności, usytuowania w strukturze uczelni, funkcji, jakie pełnią (od nośnika informacji, poprzez reprezentacyjną, aż do budowania wspólnoty akademickiej).

Patronat nad spotkaniem objęło Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich.

Więcej na temat zjazdu w następnym numerze *Gazety*.

Po raz dwunasty – w ramach konkursu Lider Informatyki – COMPUTER-WORLD nagrodił firmy i organizacje użyteczności publicznej przodujące w wykorzystaniu technologii informatycznych w zarządzaniu.

Zostaliśmy liderem informatyki 2008 w sektorze publicznym

Lider Informatyki – to zobowiązuje. Czy to znaczy, że mamy już zintegrowany – informatyczny – system zarządzania Uczelnią? Że w intranecie znajdziemy wszystkie niezbędne informacje np. do oceny jakości, do podjęcia decyzji kadrowych lub innych strategicznych?

Czy to znaczy, że od dziś już będzie tylko lepiej?

AD: Lider informatyki w sektorze publicznym – co to tak dokładnie znaczy? Lider – wiem, jesteśmy najlepsi. Czy startowaliśmy w tym konkursie po raz pierwszy?

DK: To jest nasze drugie podejście do tego konkursu. W zeszłym roku startowaliśmy po raz pierwszy i od razu znaleźliśmy się w ścisłym finale. W tym roku – wiadomo, zdobyliśmy tytuł Lidera Informatyki. W konkursie oceniano głównie aplikacje, jakie u nas działają, takie jak wirtualny dziekanat, oceny pracownicze, ankiety studenckie, oprogramowanie i inne.

W Uczelni działa jakieś 15–16 zaawansowanych programów, które wspomagają pracę całej Uczelni i co najważniejsze, że faktycznie one działają i to działają dobrze. Oczywiście zdarzają się jakieś potknięcia, czy problemy, ale zawsze stara się je rozwiązywać jak najszybciej i po myśli studentów, chociaż nie zawsze jest to łatwe. Studenci muszą zrozumieć, że Centrum Informatyczne jest jednostką usługową, która pracuje głównie na rzecz dziekanatów. Głównym wyznacznikiem tworzonych programów jest Statut Uczelni, regulamin studiów i decyzje dziekanatów. Niesie to za sobą pewne ograniczenia, których skutki odczuwają nauczyciele akademicki i studenci.!

Zostaliśmy liderem po raz pierwszy. Co się zmieniło np. od ubiegłego roku? Czy to my jesteśmy lepsi, czy inni są słabsi?

Na tle innych szkół wyższych wygląda nam naprawdę dobrze. Tak rozwiniętych usług informatycznych zazdroszczą nam pracownicy centrów informatycznych z innych uczelni. Oczywiście zawsze jest coś do zrobienia, na pewno można lepiej i więcej, ale trzeba pamiętać o ograniczeniach. Nasze motto, to działać zgodnie z najlepszą praktyką i wolą, tak, żeby by-

ło jak najlepiej. To jeden z naszych atutów. To nas wyróżnia i daje nam przewagę nad innymi.

Kto z nami konkurował? Czy tylko uczelnie, czy też inne podmioty? Ile ich było?

W sektorze publicznym, w którym startowaliśmy, oprócz uczelni znalazły się również jednostki samorządowe i urzędy marszałkowskie. W zeszłym roku laur lidera informatyki dostała również uczelnia – Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie oraz Urząd Marszałkowski w Częstochowie.

Nie wiem, ile w tym roku było zgłoszeń. Wiem, że do konkursu zakwalifikowano 70 instytucji, które oceniano według czterech głównych kryteriów: doskonałość organizacyjna; innowacyjność; kreowanie wartości biznesowych przez IT; spójność strategii IT z biznesem. Naszymi głównymi konkurentami były w tym roku dwa urzędy samorządowe Urząd Miasta Katowice i Urząd Miasta Rybnika

No to jeszcze raz: co się zmieniło od ubiegłego roku? Czy to my jesteśmy lepsi (niż rok temu), czy inni są słabsi?

To trochę prowokacyjne pytanie: czy wygraliśmy, bo byliśmy najmocniejsi, czy inni byli słabsi. Oczywiście byliśmy mocniejsi, lepsi niż w 2007 roku. Z roku na rok jesteśmy lepsi, coraz lepiej działamy i coraz więcej usług udostępniamy naszej społeczności akademickiej.

Tych usług jest naprawdę dużo. Takim sztandarowym produktem jest oczywiście Wirtualny Dziekanat, który pozwala studentom wybierać wykłady z ogromnej oferty. Poszukajcie drugiego tak znakomicie funkcjonującego Wirtualnego Dziekanatu w Polsce, który układa około 12000 indywidualnych studenckich planów. Nie znajdziecie na pewno.

Jak już mówiłem, w konkursie startowaliśmy po raz drugi, w ubiegłym roku weszliśmy do ścisłego finału, a w tym roku wygraliśmy. Dla porównania powiem może, że uczelnia, która została Laureatem w 2007 roku przystępowała do konkursu aż 6 razy. To też jest jakiś wyznacznik tego, że nasze osiągnięcia są duże, a informatyka dosyć dobrze zakorzeniona w naszej Uczelni. I o to właśnie chodzi,



aby wdrażane systemy informatyczne ułatwiały i uprzyjemniały pracę i czyniły ją bardziej wydajną. Trzeba wiedzieć, że rzadko, a w instytucjach publicznych prawie nigdy, wprowadzanie technologii informatycznych nie przekłada się na koszty funkcjonowania tych instytucji. Chodzi o jakość, o to że będzie lepiej, szybciej i łatwiej. Myślę, że systemy, które są u nas wdrażane, spełniają wszystkie te wymogi jakościowe.

Jesteśmy lepsi... w czym to się przejawia?

Instalujemy wiele nowego sprzętu, zarówno tego, który widać (co roku, co najmniej dwa laboratoria dostają nowy sprzęt komputerowy z oprogramowaniem), ale również tego, którego nie widać – jest to cała infrastruktura sieciowa, która jest na bieżąco ulepszana i modernizowana. Gdybyśmy się zatrzymali powiedzmy kilka lat temu, pewnie dzisiaj nikt nie mógłby odebrać poczty, a żaden student nie mógłby korzystać z wirtualnego dziekanatu.

Jak jury oceniało doskonałość organizacji? Jak zmierzono innowacyjność? Jak pozostałe kryteria?

Tak jak wspominałem, tegoroczna edycja konkursu była przeprowadzona na odmiennych niż dotychczas zasadach. W poprzednich edycjach głosowano na instytucje, kolejno eliminując i zawężając wybór, aż do momentu wybrania lidera. Jednak taki sposób eliminacji był mniej obiektywny, ponieważ zawsze istniało podejrzenie, że ktoś kogoś bardziej lub mniej niż innych lubi. W tym roku podstawą oceny była wypełniona ankieta, która poddawała ocenie relacje między IT a biznesem. Dotyczyła kluczowych procesów biznesowych wspieranych przez informatykę, dowodów na spójność strategii IT w tej organizacji, potwierdzenia realnego umiejscowienia działu IT w organizacji. Ankieta była długa i żmudna, organizatorzy na Gali mówili, że – biorąc to pod uwagę – nie



spodziewali się aż takiego odzewu ze strony instytucji.

Każdy z uczestników otrzymał ocenę w skali od 1–6, a firmy, które uzyskały najwyższe noty otrzymały nominacje do konkursu. Ostatni etap konkursu polegał na weryfikacji danych zawartych w ankiecie, dlatego też mieliśmy wizytę przedstawiciela organizatora konkursu – Computerlandu, który przeprowadzał wywiady z nami w Centrum Informatycznym, z kanclerzem, z panią Dziekan Studium Magisterskiego) oraz ze studentami. Ocena użytkowników znacznie wpływała na całociową ocenę.

My w Uczelni trochę inaczej postrzegamy pracę działu informatycznego, ale to biznes określa, jak ma funkcjonować ten dział. W naszym przypadku biznes to dydaktyka, badania naukowe i granty. W każdym naszym działaniu (na każdym prawie polu) znajdujemy ślad informatyki, czasem duży, jak w przypadku wirtualnego dziekanatu, czy w składaniu ofert przez nauczycieli, a czasem niewielki, jak w przypadku badań naukowych. Nie ma chyba w naszej Uczelni miejsca, w którym informatyki nie ma.

Czy mamy strategię informatyzacji Szkoły?

Pamiętam, że jak zostałem dyrektorem CI, to w 2001 roku przygotowaliśmy dokument, w którym próbowaliśmy nakreślić planowane działania informatyczne na najbliższe 5–6 lat. Większość z nich udało się zrealizować. Teraz znowu opracowujemy plany, jak co roku, na najbliższy rok oraz na najbliższe 5 lat. To optymalna perspektywa – bezpieczna i rozsądna.

Głównym elementem naszej strategii jest zapewnienie obsługi informatycznej wszystkim jednostkom, poczynając od dziekanatów, a na administracji, kwesturze i innych jednostkach kończąc, których poprawne funkcjonowanie warunkuje sprawne funkcjonowanie Szkoły.

Wprowadzamy coraz nowsze, coraz lepsze, szybsze, sprawniejsze technologie informatyczne. Mamy koncepcje rozwoju CI i informatyzacji SGH. Bardzo byśmy chcieli, żeby w Szkole powstała hurtownia danych. W opracowaniu, które powstało w Centrum Informatycznym w 2006 roku, dowodziliśmy, że budowa hurtowni danych w SGH to absolutna konieczność. Dlaczego?

Ilość informacji gromadzonych w systemach informatycznych jest bardzo duża, natomiast ich wykorzystanie pozostawia wiele do życzenia. Niektóre z nich są użyteczne dla Szkoły, i w bieżącej jej działalności i jako materiał archiwalny, ale wiele informacji po prostu gdzieś znika, ponieważ nie ma do nich łatwego i powszechnego dostępu. Dobrze zbudowana hurtownia danych rozwiązałaby ten problem. Same chęci jednak nie wystarczą. Potrzebne jest wsparcie finansowe, gdyż CI wykorzystywane dziś ponad miarę (nawet w 110%) temu nie podoba. Mamy tak dużo pracy związanej z przejściem z jednolitych studiów na studia dwustopniowe, że nie jesteśmy w stanie oddelegować kolejnych osób do tej pracy. Moim zdaniem jedynym sposobem na to, aby ona powstała, jest zatrudnienie specjalistów, którzy opracowaliby koncepcję hurtowni, a potem ją po prostu zbudowali. To naprawdę duże wyzwanie.

Pracujemy też nad unowocześnieniem strony internetowej Uczelni, w taki sposób, aby stała się bardziej atrakcyjna, aby miała swoją symetryczną stronę w języku angielskim (a w przyszłości i w innych językach), która będzie odpowiednikiem strony polskiej, a nie tylko jej wycinkiem. Szczególnie chodzi tu o stronę główną i strony dziekanatów. W katalogu działań na rzecz umiędzynarodowienia Uczelni, to jedno z działań podstawowych.

Kolejnym ważnym projektem jest stworzenie portalu, czyli takiej strony in-

ternetowej, która byłaby dopasowana do potrzeb każdego użytkownika i każdy użytkownik, po zalogowaniu się, mógł dostać te informacje, które są mu w tym momencie najbardziej potrzebne. To także duży projekt, którego nie da się zrobić przy okazji. Potrzebny jest na to czas i środki.

Chcielibyśmy oba te projekty uruchomić w przyszłym roku.

Wracając do lidera informatyki, formuła tego konkursu określa, że jak się zostanie liderem, to przez następne 5 lat jest się laureatem i nie można w nim startować. Dlaczego? Trzeba dać szansę innym. Ale żeby za 5 lat znowu wygrać (a taki mamy plan), trzeba się doskonalić, dlatego mówię przy okazji rozmowy o konkursie o naszych zamierzeniach.

Oczywiście zdobyta nagroda jest dla nas również pewnym zobowiązaniem do doskonalenia się.

Lider – to zobowiązuje. Czy od dziś już będzie tylko lepiej? Żadnych awarii sieci, problemów z pocztą? Czy zlecenia w HelpDesku będą szybko realizowane?

Popsuty komputer, problemy z pocztą, drukarką, wirusy, czy to, że serwisant przyszedł odpowiednio szybko czy nie – to 10% może 15% działalności Centrum.

I chociaż sprawność działań na tym polu ma wpływ na wizerunek Centrum, to jest to margines prac, którymi się zajmujemy. Urządzenie jest tylko urządzeniem i ma prawo się popsuć, czy źle funkcjonować. Bywa zawodne. Gasimy i takie pożary, ale nie mamy złudzeń – będą następne. Z mniejszymi poradzić mogą sobie sami użytkownicy sprzętu, stąd pomysł szkoleń, które od kilku miesięcy odbywają się w SGH. W czasie spotkań mówimy, jak dawać sobie radę z podstawowymi problemami.

Jeszcze w tym roku wprowadzimy nowy system poczty elektronicznej, który będzie bardziej przyjazny i trochę podobny do poczty, jaką mamy w googlach, a którą wszyscy tak bardzo chwalą. Na marginesie chciałbym powiedzieć, że jeśli na 365 dni w roku poczta działa przez 364, to znakomity wynik.

Czego życzyć CI na najbliższe 5 lat?

Oczywiście góry pieniędzy, bo znaczną część problemów moglibyśmy rozwiązać, gdyby środków było więcej. Centrum Informatyczne ma swój budżet i co roku stara się jak najlepiej wykorzystać to, czym dysponuje. Ale chcielibyśmy znacznie, znacznie więcej.

Pracujemy też pod dużą presją czasu. Na przykład teraz w Dziale Nauczania wdrażany jest system harmonogramo-

wania sal, z czym mamy duże kłopoty. Myślę, że zbyt pochopnie podjęta została decyzja o pełnym wdrożeniu systemu już na początku tego roku. Chyba też nie do końca zrobiona została pełna analiza, w jaki sposób ten harmonogram układać. Były też działania innych jednostek Szkoły bez konsultacji i koordynacji z Centrum. Jesteśmy w takim miejscu, że harmonogram został już opracowany i musi być nałożony na plan dziekanatu zajęć studentów, ale dane nadal zawierają wiele błędów. Wracają one do Działu

Nauczania, gdzie są szybko przetwarzane i poprawiane, ale teoretycznie od 6 października powinna się odbyć tzw. „dogrywka”, dla tych studentów, którzy chcą zrobić jeszcze ostatnie poprawki w swoim planie i okazuje się, że jest duży problem, bo my jeszcze tych wiarygodnych danych nie mamy. Liczyliśmy na to, że będziemy mieli 3, 4 dni na przetestowanie tego programu, ale niestety stało się inaczej. Zajęcia rozpoczęły się 22 września i nie da się cofnąć czasu. W odpowiednim terminie muszą się roz-

począć zapisy na nowy semestr, studenci muszą wybrać przedmioty... cały czas działamy pod presją czasu. Rok akademicki się rozpoczął i wszystko musi funkcjonować zgodnie z planem.

Jaką nagrodę dostaje Lider Informatyki?

Jest to prestiżowa nagroda, można powiedzieć – Oskar informatyki i po za tym prestiżem nie niesie ona za sobą żadnych innych gratyfikacji. Może szkoda.

Z Dominikiem Kwasiborskim, dyrektorem CI, rozmawiała Anna Domalewska

Absolwenci SGH na rynku pracy

(badanie losów zawodowych absolwentów w stulecie Uczelni)

Stulecie Szkoły Głównej Handlowej stało się dobrą okazją do podjęcia badania losów zawodowych absolwentów. Ze względu na zapoczątkowaną wraz z transformacją systemową reformę procesu kształcenia, badaniem objęci zostali przede wszystkim absolwenci zreformowanej, bezwydziałowej Uczelni. Stanowili oni 95% respondentów. Celem badania była m.in. ocena wpływu zmian w systemie kształcenia studentów SGH na ich pozycję na rynku pracy.

Zrealizowany projekt nawiązuje do badań, które były podejmowane przy okazji organizacji wcześniejszych zjazdów absolwentów SGH/SGPiS. Należało do nich m.in. badanie dotyczące losów absolwentów przeprowadzone przy okazji V Zjazdu Absolwentów SGH/SGPiS¹. Od 1975 roku problematyka związana ze śledzeniem losów zawodowych absolwentów Uczelni weszła do programu badań Instytutu Gospodarstwa Społecznego (prowadzono je przy okazji zjazdów w latach 1976, 1981 oraz 1986)². Ubiegłoroczne badanie zostało przeprowadzone przez ORSE i IGS. Jego rezultaty zostały przedstawione w opublikowanej niedawno przez Oficynę Wydawniczą SGH książce „Absolwenci SGH na rynku pracy” pod redakcją Barbary Minkiewicz i Piotra Błędowskiego.

W badaniu wzięło udział blisko 1350 absolwentów. Ponad 1/3 z nich ukończyła istniejący wówczas kierunek „finanse i bankowość”, a 20% – „zarządzanie i marketing”. Wśród badanych 53% stanowiły kobiety. W chwili badania blisko 1/4 respondentów była zatrudniona w sektorze finansowym, zwłaszcza w bankowości; niewiele mniej zajmowało się szeroko pojętą obsługą biznesu i doradztwem, a co szósty znalazł zatrudnie-

nie w usługach. Prawie 8% badanych było zatrudnionych w administracji publicznej, głównie państwowej. 4,8% uczestników badania prowadziło działalność gospodarczą na własny rachunek, choć bezpośrednio po ukończeniu studiów zdecydowało się na to tylko niespełna 1%. Wśród respondentów było 36% osób na stanowiskach kierowniczych, z czego 11% zajmowało najwyższe pozycje w zakładzie pracy. To znaczący odsetek, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, iż od momentu ukończenia studiów do badania minęło najwyżej 10 lat.

Warto także zwrócić uwagę na to, że choć bezpośrednio po studiach za granicą zamieszkało 3,9% badanych, w 2006 r. poza granicami kraju mieszkało już 8,4% objętych badaniem absolwentów. Przed studiami w Warszawie mieszkało 39% badanych, po studiach odsetek zamieszkujących w stolicy wzrósł do 82%, a w momencie badania spadł do 76%. Wskazuje to na coraz większą mobilność przestrzenną absolwentów Szkoły. Dla wyboru SGH najbardziej znaczące były dwa elementy: jej prestiż (75% wskazań) i przekonanie, że uzyskane tu kwalifikacje zawodowe ułatwią zdobycie pracy (opinie 71% respondentów). Główne motywy podjęcia studiów w SGH związane więc były z projektowaniem przyszłości zawodowej przez badanych.

Wyniki badania wskazują na dużą mobilność zawodową absolwentów naszej Uczelni oraz ich gotowość do podnoszenia kwalifikacji. Wskazuje na to fakt, iż 87% respondentów przynajmniej raz zmieniło pracę, a ponad 1/4 uczestników badania uczestniczyła w studiach podyplomowych. Absolwenci SGH/SGPiS po ukończeniu studiów często podejmują dalszą naukę, na ogół kierunkowo zwią-

zaną z szeroko pojętym zawodem „ekonomisty”. Wynika to nie tylko z szybko starzejącej się wiedzy wyniesionej ze studiów czy zmieniających się wymagań pracodawców, ale także z potrzeby samodoskonalenia i zachowania kontaktu z macierzystą uczelnią. Na pozycję zawodową absolwentów mógł mieć wpływ fakt, iż niemal co piąty respondent studiował przez okres co najmniej jednego semestru za granicą lub przynajmniej odbywał tam praktykę, a ponad 10% pracowało zawodowo za granicą. Potwierdza to opinię o koniecznej dalszej internacjonalizacji studiów w SGH. Stosunkowo niewiele bowiem uczelni może poszczycić się tak wysokim odsetkiem studentów wyjeżdżających za granicę w ramach programu nauczania.

Osiągnięcie wysokiej pozycji zawodowej, jaka cechuje większość respondentów, to w pewnej mierze zasługa starań podejmowanych już w trakcie studiów. Jak wynika z badania, zaledwie 14,1% respondentów nie wykonywało w okresie studiów żadnej pracy zawodowej. Wiele wskazuje, że głównym motywem podejmowania pracy podczas studiów nie było zdobycie środków utrzymania, ale zapewnienie sobie lepszej pozycji na rynku pracy poprzez zebranie doświadczeń zawodowych i nawiązanie kontaktów z pracodawcami. Studenci są coraz bardziej zainteresowani odbywaniem praktyk, traktując je jako próbę uzyskania w przyszłości



stałego zatrudnienia w firmie. Mogło to być powodem, dla którego 19% respondentów zdecydowało się w trakcie studiów na podjęcie praktyki zawodowej (choć nie była ona obowiązkowa). Konsekwencją dyplomu uznanej uczelni oraz podnoszenia kwalifikacji podczas studiów i po ich ukończeniu są stosunkowo wysokie zarobki absolwentów SGH. Ponad połowa z respondentów uzyskiwała w 2006 r. wynagrodzenie przekraczające 4000 złotych, w tym 28,3% – ponad 10000 zł. Z pewnością grupę tę tworzą wysokiej klasy fachowcy, menedżerowie oraz osoby prowadzące samodzielnie działalność gospodarczą.

Opinie uczestniczących w badaniu absolwentów kończących SGH w latach 1996-2005 dość jednoznacznie wskazują, że wynieśli oni ze Szkoły wiedzę i umiejętności w dużym stopniu przydatne na rynku pracy. Osób zadowolonych zarówno z możliwości wyboru przedmiotów, jak i z różnorodności oferty dydaktycznej Szkoły było prawie 90%. Wysoko oceniono także całościowy plan i program studiów oraz przydatność treści przedmiotów ogólnych, kierunkowych i ogólnozawodowych. To stanowisko powinno być poważnie wzięte pod uwagę w dyskusji nad zmianami w minimach programowych i rolą przedmiotów ogólnych na Studium Licencjackim.

Jak się okazało, zgodnie z ukończonym kierunkiem pracuje prawie połowa badanych, nieco ponad 1/5 – zgodnie z ogólnym profilem studiów, a całkowicie niezgodnie – ok. 14%. Wydawać by się mogło, że kolejne zmiany pracy zmierzają do dopasowań kwalifikacyjnych, ale jeśli rozumieć je także jako zgodność pracy z ukończonym kierunkiem studiów, to opinie badanych na to nie wskazują. Pozwalają raczej na sformułowanie opinii, iż

zdobyte przez absolwentów kwalifikacje są na tyle uniwersalne, że można je wykorzystać do prac na różnych stanowiskach.

Na ogół absolwenci byli zadowoleni z systemu oceny wyników studiowania oraz z relacji student–wykładowca. Stosunkowo nieźle wypadła również ocena dostępności materiałów dydaktycznych. Z kolei infrastruktura Uczelni w postaci jakości sal dydaktycznych, jakości zakwaterowania w domach studenckich oraz jakości bazy gastronomicznej i pomieszczeń rekreacyjnych uzyskały najwięcej ocen przeciętnych.

Wyniki przeprowadzonych badań wskazują, że w opinii absolwentów pracodawcy w szczególności oczekują od kończących studia w SGH opanowania takich kompetencji, jak: umiejętności komunikowania się, rozwiązywania problemów, pracy w warunkach stresu, samodzielności pracy oraz umiejętności analitycznych. Z punktu widzenia efektów kształcenia w SGH badani absolwenci najlepiej opanowali takie kompetencje, jak: znajomość języków obcych, umiejętności analityczne, samodzielność pracy, umiejętności uczenia się/samokształcenia, szeroka wiedza ogólna, umiejętności rozwiązywania problemów i umiejętności komunikowania się. Relatywnie najgorzej wypadły: znajomość specjalistycznych umiejętności zawodowych (to jednak jest dość zrozumiałe, bowiem te umiejętności zdobywa się głównie w trakcie pracy zawodowej lub podczas studiów podyplomowych i szkoleń specjalistycznych), opanowanie umiejętności informatycznych, umiejętności negocjacji, umiejętności przewodzenia w grupie, jak i umiejętności pracy w warunkach stresu.

Badanie dowiodło, że reforma studiów w SGH i stworzenie studentom warunków do bardziej samodzielnego doboru

treści w ramach programu studiów okazało się trafne z punktu widzenia szans zawodowych absolwentów Szkoły. Nawet, jeśli wziąć pod uwagę, że w tego rodzaju badaniach chętniej biorą udział ci, którzy w swojej ocenie odnieśli sukces, to przeważa pozytywnych opinii i ocen jest na tyle wyrażna, że trudno mówić o przypadkowości uzyskanych wyników. Warto kontynuować tego rodzaju badania z myślą o lepszym dostosowaniu treści i form zajęć do wymagań rynku pracy i zachowaniu przez Szkołę Główną Handlową jej pozycji wśród uczelni ekonomicznych w regionie.

Piotr Błędowski

¹ Zebrano informacje o absolwentach różnych kierunków studiów i lat od początku istnienia Uczelni, które przedstawiono w artykule pt. „Absolwenci SGH/SGPiS – Uczestnicy Zjazdu – w świetle materiałów ankietowych” w: „Z aktualnych problemów ekonomicznych. Materiały z V Zjazdu Absolwentów SGH/SGPiS”, Warszawa 1969.

² Po VI zjeździe powstała publikacja „Kariery zawodowe absolwentów SGH/SGPiS”. Kolejne opracowania to: M. Latuch, „Kariery zawodowe absolwentów SGH/SGPiS. Wstępne rozpoznanie”, w: „Rola Szkoły i jej absolwentów w rozwoju społeczno-gospodarczym kraju. Materiały z VI Zjazdu Absolwentów SGPiS”, Monografie i Opracowania nr 78, SGPiS, Warszawa 1980; T. Bażańska, M. Latuch, „Absolwenci Szkoły w świetle ankiety zjazdowej”, w: „O reformę gospodarczą, o nowy model studiów ekonomicznych. Materiały VII Jubileuszowego Zjazdu Absolwentów SGPiS” (październik 1981), Monografie i Opracowania nr 152, Warszawa 1986; A. Kurzynowski, „Absolwenci Szkoły w środowisku pracy (w świetle ankiety zjazdowej)”, w: „Szkoła i jej absolwenci wobec nowych zadań. Materiały z VIII Zjazdu Absolwentów SGH/SGPiS” (listopad 1986), Monografie i Opracowania nr 295, SGPiS, Warszawa 1990 oraz publikacjach: T. Bażańska, A. Drozdowski, „Kariery zawodowe absolwentów SGH/SGPiS”, Biuletyn IGS 1981, nr 3-4 i T. Bażańska, M. Latuch, „Rozmieszczenie i zatrudnienie absolwentów SGH/SGPiS oraz niektóre elementy warunków bytowych”, Biuletyn IGS 1982, nr 1.

CRPM informuje

7 Program Ramowy UE:

Nowe konkursy w obszarze nauk społecznych i ekonomicznych

W dniu 03.09.2008 r. Komisja Europejska opublikowała kolejne konkursy w obszarach tematycznych „Nauki społeczno-ekonomiczne i humanistyczne” oraz „Nauka w społeczeństwie” w ramach 7. Programu Ramowego.

Wszystkie związane z ww. konkursami dokumenty dostępne są na stronach serwisu CORDIS pod następującymi adresami:

<http://cordis.europa.eu/fp7/dc/index.cfm?fuseaction=UserSite.FP7CallPage#Socio-economic%20sciences%20and%20Humanities>

<http://cordis.europa.eu/fp7/dc/index.cfm?fuseaction=UserSite.FP7CallPage#Science%20in%20Society>

Nowy konkurs ERA-NET

Dnia 27 sierpnia Niemiecka Fundacja Badań („Deutsche Forschungsgemeinschaft”) opublikowała pierwsze zaproszenie do składania wniosków o dofinansowanie projektów badawczych w ramach ERA-NET. Konkurs zatytułowany jest: „CO-REACH: Social Science Collaborative Research between Europe and China”. Obejmuje następujące dziedziny badań naukowych: „Demografia, rodzina i dobrobyt”, „Dziedzictwo kulturowe”, „Prawo, sprawowanie rządów i kształtowanie polityki”, „Dialog społeczny, zatrudnienie i jakość ży-

cia”, „Zmiany na rynku pracy, migracje i spójność społeczna”. Okres finansowania projektów badawczych przewidziano na 2 lata. Z maksymalną kwotą 200 000 euro na pojedynczy projekt. Procedura aplikowania o środki finansowe jest dwuetapowa. Wszyscy aplikujący powinni zarejestrować się elektronicznie do 28 października. Składanie formularzy aplikacyjnych, również drogą elektroniczną, będzie możliwe od 3 listopada do 10 grudnia 2008, do godz. 12.00. Więcej informacji dostępnych jest na stronie internetowej:

http://www.dfg.de/aktuelles_presse/information_fuer_die_wissenschaft/aus-schreibungen_mit_internationalem_bezug/info_wissenschaft_57_08.html

Artur Mika

Ze stron Funduszu Stypendialnego i Szkoleniowego

Stypendia indywidualne i projekty uczelniane w ramach mechanizmu norweskiego

Centrum Rozwoju Programów Międzynarodowych informuje, że Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji pełniąc rolę Operatora Funduszu Stypendialnego i Szkoleniowego ogłasza drugi otwarty nabór wniosków.

Fundusz Stypendialny i Szkoleniowy ustanowiony w ramach Mechanizmu Finansowego EOG oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego ma na celu zwiększenie spójności społecznej i ekonomicznej w ramach Europejskiego Obszaru Gospodarczego poprzez działania w obszarze edukacji pomiędzy Polską a państwami-darczyńcami: Norwegią, Islandią i Liechtensteinem.

Typy działań, które mogą uzyskać wsparcie finansowe w ramach niniejszego, drugiego naboru:

Kursy językowe – Dofinansowanie: do 5.000 euro

Stypendia indywidualne

Warunki finansowania: stawki ryczałtowe obliczane w zależności od czasu projektu.

Współpraca instytucjonalna

Dofinansowanie: od 5.000 euro do 100.000 euro. Kwota przyznanego dofinansowania nie może przekroczyć 90% kosztów całego projektu, a pozostała kwota powinna być zapewniona przez Wnioskodawcę.

Rozwój polskich uczelni

Dofinansowanie: od 20.000 euro do 250.000 euro. Kwota przyznanego dofinansowania nie może przekroczyć 90% kosztów całego projektu, a pozostała kwota powinna być zapewniona przez Wnioskodawcę.

Uprawnieni wnioskodawcy:

- szkoły i uczelnie,
- doktoranci i młodzi naukowcy,
- przedstawiciele instytucji działających w obszarze edukacji,
- instytuty badawcze i naukowe,
- inne organizacje i instytucje aktywne na polu edukacji (na wszystkich poziomach kształcenia: podstawowym, średnim, licencjackim, wyższym, zawodowym, kształcenia osób dorosłych).

W ramach FSS można uzyskać dofinansowanie na:

- kursy języka i kultury polskiej oraz kursy języka i kultury państw-darczyńców,
- wyjazdy i przyjazdy doktorantów w celu realizacji projektu badawczego i młodych naukowców w celu przeprowadzenia badań naukowych w instytucjach badawczych,
- indywidualne wizyty studyjne przedstawicieli instytucji działających w sektorze szkolnictwa podstawowego, średniego, wyższego, kształcenia zawodowego i osób dorosłych,
- działania na rzecz wzmocnienia współpracy pomiędzy instytucjami działającymi w sferze edukacji w Polsce i w państwach-darczyńcach,
- działania zmierzające do poprawy jakości nauczania i zasobów dydaktycznych polskiego szkolnictwa i oświaty,
- działania służące rozwojowi oferty dydaktycznej,
- działania na rzecz poprawy jakości kształcenia na polskich uczelniach,
- działania na rzecz poprawy jakości programów studiów w językach obcych oferowanych przez polskie uczelnie.

Całkowita kwota środków dostępnych w tym naborze wynosi 2 600 400 euro.

Wniosek należy wypełnić w wersji elektronicznej on-line na stronie **www.fss.org.pl**, a po wydrukowaniu i podpisaniu należy złożyć w terminie **od 1 października do 30 listopada 2008:**

- osobiście w siedzibie Fundacji (do godz. 16.00), lub

- przesyłać pocztą na adres:

Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji
Fundusz Stypendialny i Szkoleniowy
ul. Mokotowska 43, 00-551 Warszawa.

W przypadku wniosków przesyłanych pocztą, o ich ważności decyduje data stempla pocztowego.

Wnioski należy składać w **2 egzemplarzach** (1 oryginał – wydruk formularza wniosku z systemu on-line opatrzony podpisami i pieczęciami oraz 1 kopia).

Do przeliczenia maksymalnej kwoty dofinansowania należy stosować kurs kupna Narodowego Banku Polskiego wynoszący: **1 euro = 3,3641 zł** (tabela 192/C/NBP/2008 z dnia 30.09.2008 obowiązująca od dnia 01.10.2008).

Szczegółowe informacje nt. naboru, formularze wniosków i przewodniki dla wnioskodawców są dostępne na stronie internetowej www.fss.org.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać w **Biurowie FSS:**

tel.: (+48 22) 46 31 000 (od poniedziałku

do piątku w godz. 9.00–16.00)

fax: (+48 22) 46 31 028;

email: fss@frse.org.pl

oraz na stronach internetowych

www.eog.gov.pl oraz

www.eeagrants.org.

Źródło:

http://www.fss.org.pl/pl/II_nabor

Małgorzata Chromy



Uroczyste otwarcie wystawy

na które zaprasza dyrektor Biblioteki SGH dr Maria Rekowska

wraz z autorami wystawy:

kustoszem Hanną Długolecką, ad.bibl. Pawłem Tanewskim

nastąpi w dniu 26 listopada 2008 roku

o godzinie 12.00

Instytut Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych KGŚ współorganizatorem X Konferencji *European Trade Study Group*

W dniach 11–13 września 2008 r. odbyła się w Warszawie jubileuszowa, dziesiąta konferencja *European Trade Study Group* (ETSG). Jej organizatorami byli Wydział Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego (koordynacja – J.J. Michałek) oraz Instytut Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych Kolegium Gospodarki Światowej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie (koordynacja – E. Czarny).

W inauguracji konferencji uczestniczyli rektorzy Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Katarzyna Chałasińska-Macukow oraz Szkoły Głównej Handlowej, prof. Adam Budnikowski. Uczestników konferencji powitali dziekani Kolegium Gospodarki Światowej SGH prof. Jolanta Mazur oraz Wydziału Nauk Ekonomicznych UW prof. Tomasz Żylicz. Wykład powitalny wygłosił były rektor UW prof. Włodzimierz Siwiński. Naukowa część konferencji odbywała się w centrum konferencyjnym Uniwersytetu Warszawskiego, natomiast w Auli Spadochronowej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie zorganizowano w dniu 12 września 2008 r. uroczyste spotkanie uczestników konferencji, zainaugurowane przez panią prorektor SGH prof. Elżbietę Kawecką-Wyrzykowską. Spotkaniu towarzyszył koncert kwartetu smyczkowego *Scherzo*.

Warszawska konferencja ETSG była pierwszym z dorocznych spotkań ETSG goszczącym w nowym kraju członkowskim UE (poprzednie odbyły się w uczelniach Europy Zachodniej, m.in. w Dublinie, Madrycie, Nottingham i Wiedniu).

Doroczne konferencje ETSG są największym i najbardziej znaczącym w Europie spotkaniem naukowców zajmujących się ekonomią międzynarodową. Uczestniczą w nich uczeni pochodzący z uniwersytetów, ośrodków badawczych oraz instytucji politycznych i gospodarczych nie tylko z Europy (co sugeruje nazwa ETSG), lecz z całego świata. W tegorocznej konferencji ETSG uczestniczyło ponad 300 osób, wśród których byli światowej sławy ekonomiści specjalizujący się w problematyce międzynarodowej, m.in. R.W. Jones (doktor *honoris causa* SGH), członkowie zarządu ETSG (J. Francois, I. Wooton, M. Zanardi), a także M. Brühlhart, M. Cabral, R. Falvey, J. Markusen, P. Neary oraz R. Riezman.



Inauguracja konferencji ETSG.
W pierwszym rzędzie JM Rektorzy SGH i UW, prof. Adam Budnikowski i prof. Katarzyna Chałasińska-Macukow



Wejście do Centrum konferencyjnego UW

Na warszawskiej konferencji ETSG zaprezentowano 271 referatów (ich elektroniczne wersje są dostępne na stronie internetowej: www.etsg.org). Cztery referaty przedstawiono na sesjach plenarnych, zaś pozostałe na sesjach równoległych podzielonych na dwanaście bloków tematycznych związanych z handlem międzynarodowym (empiryczne badania handlu i gospodarki światowej, wpływ handlu na środowisko, charakterystyka firm uczestniczących w handlu, związki wzrostu i innowacji z gospodarką globalną, instytucje i zasady związane z prowadzeniem wymiany, inwestycje zagraniczne i lokalizacja, migracje, outsourcing, polityka handlowa i gospodarcza, teoria i badania empiryczne nad integracją regionalną oraz handel usługami). Odbyły się też sesje plenarne poświęcone problematyce specjalnej, tj. prezentacji raportu WTO, wręczeniu nagród młodym ekonomistom specjalizującym się w problematyce międzynarodowej oraz podsumowaniu dotychczasowej działalności ETSG.

W konferencjach ETSG od kilku lat uczestniczą naukowcy z Polski. W tym roku do prezentacji na konferencji przyjęto 14 referatów pracowników naukowych z polskich uczelni. W przygotowaniu 13



Sesja plenarna



Uczestnicy i organizatorzy konferencji ETSG z Instytutu MSG

referatów uczestniczyli młodzi pracownicy naukowcy (mający co najwyżej stopień doktora). Aż 6 referatów było ich samodzielnymi opracowaniami, zaś w przypadku dalszych 7 opracowań byli oni współautorami. Dominująca większość prac pochodziła z Uniwersytetu Warszawskiego oraz Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie (szczególnie widoczna była obecność pracowników naukowych Instytutu MSG KGŚ, bowiem E. Chilimoniuk, E. Czarny i A. Kuźnar były autorkami/współautorkami trzech referatów, a w przygotowaniu dwóch uczestniczyli doktoranci współpracujący z Instytutem, P. Folfas i P. Toporowski; sesję plenarną prowadziła E. Czarny).

W pracach organizacyjnych konferencji ETSG uczestniczyli pracownicy naukowcy, doktoranci i studenci współpracujący z WNE UW oraz z Instytutem MSG KGŚ SGH. Uniwersytet Warszawski i Szkoła Główna Handlowa w Warszawie współfinansowały też całe przedsięwzięcie. Organizatorzy uzyskali także wsparcie finansowe znaczących instytucji i firm: Narodowego Banku Polskiego, Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie oraz Banku PKO BP.

Elżbieta Czarny

O przyszłości unijnego budżetu

W dniu 23 czerwca 2008 r. Katedra Integracji Europejskiej im. Jeana Monneta Szkoły Głównej Handlowej zorganizowała kolejną, jedenastą, ogólnopolską konferencję naukową pt. „Budżet dla Unii Europejskiej po 2013 roku. Implikacje dla Polski”.

Od wielu lat budżet UE jest przedmiotem krytyki. Powszechnie wskazuje się, że obecna struktura wydatków tego budżetu (aż 80% tych wydatków pochłaniają tylko dwa obszary działań Unii – wspólna polityka rolna wraz z rozwojem obszarów wiejskich i polityka spójności) jest nie do przyjęcia w następnych latach, przede wszystkim z uwagi na nowe wyzwania, przed którymi Unia stoi i które wymagają wspólnego finansowania na szczeblu ugrupowania (np. zapobieganie i zwalczanie niekorzystnych zmian klimatycznych, sprostanie wielu nowym wyzwaniom globalizacji i nowym, prężnym konkurentom, jak choćby Chinom). Od lat krytykowany jest też sposób finansowania budżetu, który jest uznawany za skomplikowany, mało przejrzysty i niezrozumiały dla przeciętnego obywatela. Przedmiotem wielu zarzutów jest w szczególności rabat brytyjski, pochodzący z 1984 r., i wprowadzone później odstępstwa od ogólnych zasad finansowania tego rabatu, które w efekcie zapewniają ulgi w finansowaniu budżetu UE kilku bogatym państwom, a na państwa mniej zamożne nakładają obowiązek finansowania tych przywilejów.

Tematem konferencji były perspektywy reformy obecnego budżetu UE i możliwe tego skutki dla Polski. Podstawą dyskusji było wystąpienie Ministra Mikołaja Dowgiewicza, Sekretarza Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej oraz 5 referatów, przygotowanych przez specjalistów z poszczególnych dziedzin, istotnych dla przyszłości unijnego budżetu:

- prof. dr hab. Stanisław Ładyka, Szkoła Główna Handlowa, *Unia Europejska w dzisiejszym świecie*
- dr Janusz Lewandowski, Wiceprzewodniczący Komisji Budżetowej Parlamentu Europejskiego, *Perspektywy zmian budżetu UE w świetle dyskusji w Parlamencie Europejskim*

- dr Hanna Jahns, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, *Pożądane kierunki reformy polityki spójności po 2013 roku. Implikacje dla budżetu UE*

- dr Waldemar Guba, Dyrektor Departamentu Rynków Rolnych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, *Wspólna Polityka Rolna w budżecie Unii Europejskiej po 2013 r.*

- prof. dr hab. Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska, Szkoła Główna Handlowa, *VAT jako nowe źródło dochodu budżetu Unii Europejskiej.*

Problematyka referatów została wybrana nieprzypadkowo. W Unii Europejskiej podjęte zostały bowiem ostatnio działania na rzecz modyfikacji, krytykowanego od lat, systemu finansowania działań UE.

Kompleksowy przegląd budżetu UE zapowiedziany został w grudniu 2005 r. w ramach kompromisu dotyczącego Perspektywy finansowej na lata 2007–2013. W celu realizacji tego postanowienia, w maju 2006 r. Parlament Europejski, Rada UE i Komisja Europejska uzgodniły, że Komisja powinna dokonać szczegółowego przeglądu budżetu UE. Komisja została poproszona „o podjęcie pełnego, kompleksowego przeglądu obejmującego wszystkie aspekty wydatków UE, włączając w to WPR, a także wszystkie zasoby, w tym także rabat brytyjski, i przedłożenia sprawozdania w latach 2008–2009”. We wrześniu 2007 roku Komisja opublikowała dokument pt. „Reformowanie budżetu, zmienianie Unii Europejskiej. Przegląd budżetu 2008/2009” (tzw. Consultation paper). Jego celem było rozpoczęcie szeroko zakrojonych konsultacji na poziomie państw członkowskich i całej UE na temat przyszłości unijnych finansów. Polska aktywnie włączyła się do tej debaty, przedstawiając oficjalne stanowisko, jak też organizując szeroką debatę publiczną¹.

W 2008 r. ma też miejsce tzw. health check, czyli przegląd realizacji reformy wspólnej polityki rolnej z 2003 r. Jakkolwiek nie dotyczy on bezpośrednio aspektów finansowych reformy, to oczywiście nie można od nich abstrahować, mówiąc o polityce rolnej i rozwoju obszarów wiejskich. Jedną z propozycji dyskutowanych od kilku lat jest projekt tzw. renacjonalizacji polityki rolnej, tj. przeniesienia części zadań tej polityki na szczebel krajowy, w tym finansowa-

nia na szczebel budżetów krajowych. Przyjęcie takiej koncepcji stwarza ryzyko ograniczenia dopływu do Polski unijnych środków finansowych, tak potrzebnych dla przyspieszenia zmian strukturalnych w produkcji rolnej i na obszarach wiejskich.

Toczy się też dyskusja nad założeniami polityki spójności po 2013 r., formalnie zainicjowana podczas IV Forum kohezyjnego, jakie miało miejsce we wrześniu 2007 r.

Polska ma szczególne powody, aby aktywnie uczestniczyć w debacie budżetowej i prezentować własne stanowisko. Jako największy beneficjent polityki spójności w obecnej Perspektywie chciałaby utrzymać tę pozycję również w latach następnych. Ale też, właśnie jako największy beneficjent, jest i będzie pod bardzo dokładną lupą wszystkich partnerów, a doświadczenia z wykorzystania środków strukturalnych będą argumentem na rzecz lub przeciwko utrzymaniu obecnej skali finansowania tej polityki po 2013 r.

Wymienione wyżej okoliczności sprawiają, że dyskusja nad przyszłością unijnego budżetu jest bardzo ważna dla Polski. Niektóre ze zgłoszonych propozycji zmian sposobu finansowania unijnego budżetu oraz struktury wydatków przewidują radykalne zmiany w stosunku do obecnego systemu. Małe są jednak szanse ich przyjęcia. Doświadczenia z przygotowywania poprzednich Perspektyw finansowych wskazują, że dyskusje takie są zawsze bardzo trudne i kompromis jest osiągany z reguły niemal w ostatnim możliwym terminie. Tak będzie prawdopodobnie i teraz, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że Unia liczy obecnie 27 państw członkowskich o bardzo zróżnicowanych interesach. Dodatkowym czynnikiem, który skomplikował debatę budżetową, jest niepowodzenie referendum w Irlandii ws. przyjęcia Traktatu lizbońskiego w czerwcu br. W tej sytuacji pierwszoplanowego znaczenia nabrało znalezienie kompromisu ws. Traktatu.

Nawet jednak, jeśli decyzje ws. reformy budżetu zostaną opóźnione, to argumenty i stanowiska zaprezentowane w toku obecnej debaty publicznej nad tą reformą z całą pewnością będą mogły być wykorzystane w dalszej dyskusji.

Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska
Kierownik Katedry Integracji Europejskiej im. Jeana Monneta

¹ Wyniki tej dyskusji – w postaci ekspertyzy i stanowisk oficjalnych są dostępne na stronie Dyrekcji Generalnej Komisji http://ec.europa.eu/budget/reform/issues/read_en.htm

Koniunktura gospodarcza – jak daleko do recesji?

W dniach 25-26 września br. w Ustroiniu odbyła się XIV Konferencja Naukowa Młodych Ekonomistów. Jej tytuł brzmiał „Koniunktura gospodarcza – jak daleko do recesji?”. Wzięło w niej udział ok. 80 uczestników. Głównym organizatorem konferencji była Katedra Ekonomii Akademii Ekonomicznej w Katowicach, przy współudziale różnych uczelni oraz Instytutu Wiedzy i Innowacji. Rada Programowa wybrała, spośród ok. 80 zgłoszonych do wygłoszenia tekstów, około 40. Koncentrowały się

one wokół głównej tematyki konferencji – zagadnień koniunktury gospodarczej. W konferencji udział wzięli jak zwykle asystenci, doktoranci i adiunkci z różnych uczelni z kraju (oraz zagranicy), a także władze Akademii Ekonomicznej w Katowicach (w tym jej rektor, władze wydziału i katedry), a także profesorowie z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Po wykładzie otwierającym konferencję, w sesji plenarnej wygłoszone zostały trzy referaty, spośród których dwa były autorstwa pracowników naszej Uczelni: An-

drzeja Rzońcy oraz Krzysztofa Piecha. W trakcie zakończenia konferencji wręczono nagrody dla najlepszych, zdaniem uczestników konferencji, wygłoszonych referatów. Drugie miejsce w tym konkursie uzyskała dr Anna Horodecka z Uniwersytetu Monachijskiego, absolwentka naszej Uczelni, która jeden ze swoich doktoratów uzyskała broniąc pracę z zakresu polityki gospodarczej w Kolegium Zarządzania i Finansów. Wszystkie referaty zgłoszone na konferencję są dostępne na stronie: <http://www.konferencja.edu.pl/> Kolejna konferencja z serii KNME odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym roku w Warszawie.

Krzysztof Piech

Wyjazdy kształcą

Wzorem lat ubiegłych w czerwcu 2008 roku został zorganizowany kolejny cykliczny wyjazd słuchaczy i absolwentów podyplomowych studiów europejskich stosunków finansowo-ekonomiczno-prawnych do wybranych instytucji Unii Europejskiej w Brukseli.

Tematem przewodnim wyjazdu była sytuacja ekonomiczno-społeczna krajów członkowskich Unii Europejskiej. Zgodnie z programem tygodniowego pobytu odbyły się konstruktywne spotkania i debaty z przedstawicielami poszczególnych krajów w Parlamencie UE, Komisji Europejskiej, Komitecie Ekonomiczno-Społecznym, NATO oraz pracownikami Przedstawicielstwa RP w UE i dziennikarzami.

Zakończona niedawno X jubileuszowa edycja podyplomowych studiów europejskich stosunków finansowo-ekonomiczno-prawnych stała się bodźcem do utworzenia podyplomowych studiów azjatyckich stosunków finansowo-ekonomiczno-prawnych. Sugestie zainteresowanych osób związane z brakiem na polskim rynku szkolnictwa wyższego studiów podyplomowych na temat funkcjonowania gospodarki krajów azjatyckich wraz z możliwością wyjazdu do tych krajów skłoniły do przygotowania oferty skierowanej do tej grupy odbiorców.



Wiktoria Bołkunow
Katedra Polityki Gospodarczej, KZiF SGH



Sprostowanie

Serdecznie przepraszamy Pana Wiktora Raka za pomyłkę w artykule „Pamiętając o przeszłości, patrzymy w przyszłość”. Niezidentyfikowany chochlik drukarski zamienił nazwę Tel Awiw na tel. Awiw. Ta absurdalna poprawka na etapie składu pokazuje, że wszelkie zautomatyzowane procesy kontroli żywych ludzi (redakcji) są pozbawione sensu. Korekty dokonano bez naszej wiedzy, a samego procesu druku już nie udało się wstrzymać. Dlatego raz jeszcze gorąco przepraszamy Autora.



STUDENCIE SGH
DOŁĄCZ DO
GRUPY OPERACYJNEJ

GRUPA OPERACYJNA SGH – czyli nie pytaj o to, co SGH może zrobić dla Ciebie, ale o to, co Ty możesz zrobić dla SGH

Z pewnością wiele osób odwiedzających stronę internetową SGH zwróciło uwagę na kolorowe i uśmiechnięte buzie, które zachęcają do wstąpienia w szeregi Grupy Operacyjnej SGH. Ale poważna nazwa oraz poważne zadania kryjące się za nią i uśmiechnięte twarze nie są sprzecznością – jest wręcz przeciwnie.

W SGH, na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych, studiuje ponad 13 tys. młodych, energicznych osób, wśród których Biuro Informacji i Promocji chce znaleźć swoich współpracowników. Poszukujemy indywidualistów, pasjonatów, wizjonerów, odważnych mówców, samodzielnych i kreatywnych osób, osób odpowiedzialnych za powierzone im zadania od początku do samego końca.

Członkowie grupy będą odpowiedzialni między innymi za takie zadania jak:

- uczestnictwo w sporządzaniu analiz marketingowych,
- wizyty w liceach i prezentacja oferty SGH,
- udział w targach edukacyjnych,
- organizacja imprez ogólnouczelnianych, konferencji, wystaw itp.

Już teraz spośród nadesłanych zgłoszeń wybraliśmy trzy osoby, które działają. Aneta, Hubert i Ola podczas dnia otwartego przeprowadzili ankietę badającą skuteczność reklamy SGH wśród kandydatów na studia. W tej chwili opracowują ankiety, a wyniki wkrótce opublikujemy w Gazecie SGH oraz na stronie internetowej Grupy Operacyjnej.

Grupa pracuje też nad... UWAGA!... scenariuszem komiksu o przyszłych i obecnych studentach SGH. Pierwszy, pilotażowy odcinek, prezentujący bohaterów, został już opublikowany w październikowym wydaniu „Studenckiego ABC”. Grupa Operacyjna czuwa nad losami zdecydowanego Michała, lidera Wojtka, towarzyskiej Alicji, romantycznej Ewy i wyluzowanego Jarka. Co miesiąc tworzymy nowe przygody licealistów, a niedługo studentów SGH. Następny odcinek ukaże się już w listopadzie.

Od powstania Grupy Operacyjnej minęły zaledwie trzy tygodnie, a już wiele się dzieje. Co będzie dalej? Z pewnością burza mózgów, niestygający zapal i zaangażowanie zaowocują wieloma ciekawymi projektami.

Aneta, Hubert i Ola odnaleźli się w roli marketingowych analityków, a przy pracy nad scenariuszem komiksu świetnie się bawią, jednocześnie ucząc się współpracy z grafikiem z profesjonalnej agencji reklamowej. Jeśli Ty również chcesz spróbować swoich sił uczestnicząc w działaniach Grupy Operacyjnej, wyślij do 31 października swoje zgłoszenie na adres: reklama@sgh.waw.pl w temacie zgłoszenia prosimy wpisać „Grupa Operacyjna SGH”.

Spśród nadesłanych zgłoszeń i po przeprowadzeniu wstępnych rozmów Biuro Informacji i Promocji SGH zaprosi do współpracy pięć osób.

Iwona Radzimirska i Piotr Karwowski
Biuro Informacji i Promocji

E-learning jest dynamicznie rozwijającą się formą nauczania. Jego najważniejszymi zaletami jest samodzielność myślenia, jaką musi wykazywać osoba kształcąca się, w połączeniu z dużą swobodą wyboru czasu i miejsca zdobywania wiedzy. Wynika to z faktu, iż tradycyjny kontakt wzrokowo-słuchowy pomiędzy nauczycielem a uczniem (studentem, kursantem) został zastąpiony sieciami komputerowymi i, do pewnego stopnia, także środkami audiowizualnymi i telewizją interaktywną. Stały postęp elektronicznych środków informacji i ich upowszechnianie się powoduje, że e-learning wykorzystują przedsiębiorstwa, banki, instytucje publiczne, szkoły, wyższe uczelnie. Część programów szkoleniowych tworzona jest z myślą o kształceniu użytkowników zewnętrznych. Przykładem takiego zastosowania kształcenia na odległość jest portal edukacji ekonomicznej Narodowego Banku Polskiego. Powstają instytuty naukowe badające kształcenie on-line. W Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi istnieje Instytut Kształcenia na Odległość. Ośrodek Kształcenia na Odległość (OKNO) działa w Politechnice Warszawskiej.

W nurt ten, w rozpoczynającym się roku akademickim 2008/2009, włącza się Biblioteka Szkoły Głównej Handlowej, która przygotowała obowiązkowe dla wszystkich studentów pierwszego roku studiów, szkolenie biblioteczne on-line. Program szkolenia bibliotecznego obejmuje kilka działów. Jego zasadniczym założeniem jest upowszechnienie informacji o zbiorach Biblioteki oraz maksymalne ułatwienie dostępu do nich studentom, pracownikom naukowym, użytkownikom spoza Uczelni. Zbiory Biblioteki przekroczyły już 1 milion woluminów. Oprócz książek obejmują ponad 1000 tytułów czasopism polskich i obcych i 30 000 tytułów czasopism dostępnych w komputerowych bazach danych. Z czasem należy liczyć się z rozwojem także innych nośników informacji. Powoduje to, że szybka i przystępna informacja o zasobach dostępnych dla czytelników stała się niezbędnym warunkiem sprawnego funkcjonowania Biblioteki. Program szkolenia na odległość dostępny na platformie e-learningowej naszej Uczelni (link na stronie internetowej Biblioteki SGH) informuje przede wszystkim o sposobie funkcjonowania katalogu Aleph i możliwościach wyszukiwawczych, jakie on oferuje, zasadach korzystania i zamawiania pozycji w czytelni ogólnej i w czytelniach czasopism,

Szkolenie biblioteczne na odległość w Bibliotece SGH

regulaminie Biblioteki, w tym warunkach wypożyczania książek. Szczególny nacisk został położony na nabycie umiejętności sprawnego wyszukiwania i zamawiania przez czytelników poszukiwanych pozycji, zgodnie z informacjami zawartymi w katalogu elektronicznym. Odpowiednie odczytanie opisu bibliograficznego ma umożliwić pozyskanie informacji o dostępności pozycji i warunkach korzystania. Zawiera on informacje o tym, czy egzemplarz może być wykorzystany jedynie w czytelni, czy jest dostępny w wypożyczalni, ewentualnie czy jest wypożyczony i trzeba czekać na jego zwrot.

Zaprezentowane zostały również działy wspomagające pracę czytelni i magazynów, a więc Oddział Informacji Naukowej oraz Centrum Dokumentacji Europejskiej, stanowiące część ogólnoeuropejskiej sieci informacyjnej Europa Direct obejmującej 700 punktów w całej Europie. Uzupełnienie tych wiadomości stanowią informacje o historii Biblioteki SGH, zasłużonych dla niej dyrektorach: Konstantym Krzeczowskim i Andrzeju Grodku, architekcie Janie Koszczycu-Witkiewicz, który zaprojektował pod koniec lat dwudziestych cały kompleks Uczelni wraz z Biblioteką. Dodatkową pomoc powinien stanowić słownik zawierający kilkanaście podstawowych terminów najczęściej stosowanych w praktyce bibliotekarskiej i czytelniczej. Całość ilustrują interesujące fotografie wnętrza Biblioteki.

Studenci pierwszego roku studiów licencjackich zobowiązani są do zaliczenia testu z zakresu szkolenia bibliotecznego w terminie do 31 października 2008 roku. Test składa się z dwudziestu pytań, na które trzeba odpowiedzieć w ciągu dziewięćdziesięciu minut. Warunkiem jego zaliczenia jest udzielenie poprawnej odpowiedzi na co najmniej 60% pytań. W przypadku niezaliczenia testu, można ponownie do niego przystąpić, najwcześniej jednak dopiero po upływie dwudziestu czterech godzin od ostatniej próby.

Autorami tekstów informacyjnych o Bibliotece SGH i testu zaliczeniowego są pracownicy różnych działów Biblioteki. Rolę eksperta merytorycznego (w terminologii angielskiej Subject Master

Expert), a więc osoby posiadającej dużą wiedzę merytoryczną z zakresu tematyki objętej szkoleniem na odległość i jednocześnie nadzorującej tworzenie treści nauczania, pełni bibliotekarz mgr Adam Charkiewicz, pracujący w Oddziale Informacji Naukowej Biblioteki SGH.

Szkolenie biblioteczne na odległość w Bibliotece SGH spełnia warunki ogólnie przyjęte dla kształcenia on-line określane jako „3 J” zawierające się w wyrażeniach just for me (tzn., że szkolenie odpowiada potrzebom konkretnych uczestników szkolenia), just in time (przeprowadzane jest we właściwym czasie), just-enough (gwarantuje satysfakcjonujący poziom nauczania).

Pod względem łatwości zapamiętywania przekazywanych treści, szkolenie biblioteczne na odległość przygotowane przez Bibliotekę SGH, plasuje się na średnim poziomie. Wiele w nim materiału do samodzielnego przeczytania, który uważany jest za najtrudniejszy do zapamiętania, praktycznie zaś nie występują symulacje, gry i e-doświadczenia, uznawane za najlepszy sposób prowadzący do utrwalenia wiedzy. Z drugiej jednak strony wypada zauważyć, że szkolenie na odległość w Bibliotece SGH jest szkoleniem według modelu instruktor/student charakteryzującym się tym, że student poznając materiały elektroniczne, wspomagany jest jedynie przez instrukcje występujące w formie elektronicznej. Model ten jest do pewnego stopnia uzupełniony przez model prowadzący/student, w którym moderatorem nauczania na odległość jest osoba kierująca i kontrolująca studenta, co przejawia się w możliwości konsultacji z pracownikami Oddziału Informacji Naukowej w Bibliotece SGH. W innym ujęciu jest to szkolenie typu B2E (business to employee), w którym zakres samodzielności jego uczestnika jest stosunkowo niewielki, chodzi zaś głównie o to, by przekazać mu pewien zasób informacji do dalszego wykorzystania w samodzielnej pracy. Trudno więc mówić w tym wypadku o samodzielnym poznawaniu Biblioteki SGH przez uczestników szkolenia na odległość, ale można mieć nadzieję, że szkolenie je rozbudzi.

Wielką zaletą kształcenia bibliotecznego na odległość jest jego powszechna dostępność i względna asynchroniczność polegająca na tym, że osoby z niego korzystające nie są ograniczone wąskimi ramami tradycyjnego nauczania. Mogą więc rozpocząć szkolenie i je zakończyć w zależności od indywidualnych preferencji, a także powracać do niego w zależności od własnych potrzeb w trakcie dalszych lat studiów lub pracy naukowej. Jest to szczególnie istotne w sytuacji, gdy studia na naszej uczelni są dwustopniowe i studenci są zobowiązani do pisania prac licencjackich i magisterskich. Znaczenia nabiera w tej sytuacji posiadanie solidnego warsztatu badawczego, a w dalszej kolejności pisarskiego. Od umiejętności szybkiego docierania do różnych źródeł wiedzy i ich efektywnego wykorzystania zależy poziom prac przedstawianych promotorem, uzyskiwane oceny a później, po ukończeniu studiów, także umiejętność pracy na różnych stanowiskach, zwłaszcza w tych miejscach, gdzie konieczna jest samodzielność myślenia, korzystanie z zasobów informacyjnych różnych instytucji, zdolność do przygotowywania artykułów i wystąpień. Żyjemy w czasach, gdy interdyscyplinarność kształcenia i przemiany kulturowe wywołują nie tylko pragnienia awansu zawodowego, ale również powszechne dążenia do świadomego uczestnictwa i współtworzenia ogólnie akceptowanych wartości cywilizacyjnych. Nastąpiła epoka, gdy do słownika powszechnie używanych pojęć wchodzi takie terminy jak e-kultura, e-nauka, e-społeczeństwo, tworzące szerokie spektrum określane jako cyberświat. W procesie tym uczestniczą wyższe uczelnie i ich biblioteki.

Biblioteka SGH z całą pewnością będzie w przyszłości aktualizować i uzupełniać o nowe treści swoje kształcenie e-learningowe. Przejawem tego dążenia jest planowane na początek drugiego semestru roku akademickiego 2008/2009 uruchomienie szkolenia bibliotecznego na odległość w wersji angielskiej.

Nie wiemy jeszcze, w jaki sposób będą funkcjonować biblioteki przyszłości. Być może staną się elektronicznymi centrami informacyjnymi, w których tradycyjne słowo drukowane będzie jedynie uzupełniało przekaz dokonywany za pośrednictwem sieci komputerowych. Tym większe znaczenie będzie miało stale udoskonalane kształcenie w ramach e-learningu.

*Paweł Tanewski
Biblioteka SGH*

Z tylnego siedzenia

TOP 10 i co dalej?

Od pewnego czasu upublicznia się zestawienia TOP 10. W numerze znajdujemy kolejne takie zestawienia semestralne oraz podsumowanie za lata 2004-2008. Jest to świetna okazja, by zapytać „co dalej?”. Tytułowe „co dalej?” nie odnosi się do kolejnych miejsc w tym rankingu, choć niewątpliwie byłyby to interesujące dane. „Co dalej?” to pytanie o wnioski, jakie Szkoła wyciąga z opinii studentów na temat kształcenia. I bynajmniej rzecz nie we wnioskach dotyczących oceny poszczególnych pracowników, ale funkcjonowania całej instytucji.

Zanim jednak przyjrę się – bardzo subiektywnie – tej kwestii, parę uwag odnośnie samego zestawienia i sposobu zbierania danych. Podstawowa uwaga dotyczy limitu 15 ankiet, które muszą być zwrócone, by wykład mógł się znaleźć w zestawieniu. W oczywisty sposób krzywdzi to małe, rzec można „nisko-” zajęcia. Przykładowo, wykład dla 24 osób, ankietę wypełnia 14. Oceny nie wchodzi do zestawienia, mimo że wykładowcę oceniło prawie 60% słuchaczy (cóż za znakomita frekwencja!), natomiast za wykład dla 100 osób, oceniony przez 16 i można dostać się „na top”.

Kolejna kwestia, to ocena wykładów wybieranych pod przymusem. Owszem, są takie. Jest wiele takich przypadków, może być jeszcze więcej, jeśli Szkoła będzie upierała się, że studenci jedno- i dwustopniowi muszą mieć osobne wykłady. Ten problem od dłuższego czasu dotyczy studentów zaocznych, którzy z powodu uruchamiania ograniczonego zestawu przedmiotów muszą się zapisywać na zajęcia, które ich zdecydowanie mniej interesują (lub wręcz wcale). Porównując średnie ocen z różnych poziomów widać, że dobrowolność wyboru wykładu koreluje z jego ocenami. Im większa dobrowolność, tym wyższe średnie oceny dla całego poziomu. Wykładowcy, którzy są obdarzeni takim „przymusowym naborem” narażeni są więc na gorsze oceny swojej pracy.

Następna uwaga, to brak w zestawieniu wykładów prowadzonych przez internet. Większość pytań ankiety znakomicie pasuje również do tej formy kształcenia. Wykłady te powinny się znaleźć w tym zestawieniu i to bynajmniej nie w osobnej „przegródce”. Byłoby niezwykle interesujące, jak zaprezen-

wałyby się one w zestawieniu z tradycyjnymi wykładami. Moim zdaniem wypadłyby bardzo dobrze, a to dlatego, że trzeba mieć niezwykle zacięcie dydaktyczne, by chcieć się angażować w tę formę dydaktyczną (stwierdzenie dotyczy zarówno studentów, jak i wykładowców).

No i na koniec, w zestawie nie ma wielu wykładowców, którzy choć znakomici, wołają wyrabiać pensum na rzecz szkół konkurencyjnych. A w SGH, jeśli już muszą udzielać się dydaktycznie, preferują magisterki, ze względu na swobodę w ustalaniu wszelkich terminów (ocena promotorów to byłby dopiero hit! – zob. tekst pt. „Nasza mała prywatna wojna...”). Oczywiście w niczym nie umniejsza to klasy dydaktycznej osób, które się w zestawieniach znalazły. Chciałem jedynie dowiedzieć, że tych, których nie ma nie należy automatycznie uważać za gorszych, gdyż wiele czynników przesądza o obecności w zestawieniach – nie wszystkie są zależne od wykładowcy.

Po tych kilku uwagach wróćmy do pytania „co dalej?”. O ile wiem, TOP-10 powstało w wyniku nacisku studentów na władze Uczelni, a nie z inicjatywy samych władz. Zestawienie budzi wiele różnych komentarzy wśród pracowników. Przeważnie są to komentarze sugerujące niedostateczne dla oceny wykładu kompetencje studentów (np. pytanie 4 ankiety o ocenę najnowszego dorobku naukowego z danej dziedziny). Mamy więc zastrzeżenia natury kompetencyjnej, mamy też natury motywacyjnej. Te wychodzą poza TOP-10 i sprowadzają się do stwierdzenia, że studenci wybierają te łatwiejsze wykłady (to chyba miał na myśli prof. Budnikowski, mówiąc w przemówieniu inauguracyjnym o „dumpingu dydaktycznym”). Łatwo jednostkowo obalić stwierdzenia, że łatwiejszy wykład jest chętniej wybierany, a także, że jest lepiej oceniany. Mój najwyżej oceniany wykład kończy się najtrudniejszym testem (spotkałem się nawet z opinią: „wrednym testem”). Nawet studenci studiów dziennych mieli z nim kłopoty, choć to wykład limitowany, a więc był dostępny tylko dla osób z najwyższymi średnimi. Mimo to znajduje stale uznanie w oczach studentów, niestety nie znalazł uznania w oczach Komisji Programowej (redukcja godzin

o połowę, co i tak nie jest najcięższą „karą” dla wykładów z 5. poziomu, które próbują zaistnieć w ofercie dydaktycznej dla studiów dwustopniowych). I tu dochodzę do znacznie ważniejszego aspektu TOP-10, do uszczegółowienia pytania „co dalej?”.

Szkoła ma ogromną bazę informacji, które można poddać analizie, analizie naukowej, a wnioski opublikować. Może warto by było odpowiedzieć na pytania, jakie są relacje między tytułami naukowymi a ocenami zajęć, między ocenami wystawianymi studentom a ocenami wykładowcy, kiedy wybieralność wykładów koreluje z wysokimi ocenami, a kiedy nie! Pytania można mnożyć, rzecz nie w szukaniu wniosków na poziomie personalnym, ale szkolnym. Wybory i oceny studentów wskazują na popyt na jakąś konkretną wiedzę (przecież atrakcyjność wykładów to nie tylko efekt ich formy, ale też – a może przede wszystkim – treści). Jeden z ważniejszych mechanizmów układania programów, to usytuowanie jak największej liczby swoich (tu można wpisać dowolny podmiot reprezentujący dyscyplinę, kolegium itp.) przedmiotów w grupie przedmiotów obowiązkowych. To zdrowy mechanizm na krótką metę, ale nie zapewnia nam sukcesu na poziomie całej Uczelni w dłuższym okresie.

Pozostaje fundamentalne pytanie, czy opinie studentów są miarodajne. Z pewnością nie mogą być jedynym źródłem oceny. Jednak nie sposób je lekceważyć. Należy je doceniać, ale nie przeceniać. Może studenci nie są w stanie ocenić, czy na wykładzie jest prezentowany najnowszy dorobek, ale są w stanie ocenić, że prezentowana wiedza jest nieaktualna. Studenci głosują na nas wybierając przedmioty, chodząc na nie (lub nie), wypełniając ankiety. Na nic zda się próba wymuszenia frekwencji przez odmowę publikowania materiałów w internecie. Jeśli wykład nie zmienia się od lat, to student pozyska notatki od starszych kolegów. Serwisy społecznościowe (np. Grono, Facebook), forum samorządowe, umożliwiają łatwą wymianę informacji na ten temat. Jednak nie każdy wykład musi się zmieniać co roku, ale czyż sensowne jest przychodzenie na wykład, na którym wprost powtarza się informacje z książki? No właśnie, ale czy nieustanna praca nad zajęciami ma sens? Czy warto doskonalić dydaktykę, skoro pracuje się w instytucji, która płaci tak samo za wykład dla 120 jak i 20 osób? Ale to temat na zupełnie inny felieton.

jw

Jak „dwustopniowi” promotorów wybierali (tyt. red.)

Nasza mała prywatna wojna...

„Zwyciężają ci, którzy z wyprzedzeniem przeprowadzają w swojej kwaterze kalkulacje, uwzględniając jak największą liczbę czynników. Pobieżne kalkulacje oznaczają porażkę. A co dopiero ich brak!”

Sun Tzu

Pierwsze strzępki informacji docierały do nas już od niespełna roku. Wtedy jednak nikt nie traktował tego poważnie – zbyt dużo było innych zajęć i codziennych zmartwień. Nie można było koncentrować się na czymś tak odległym, gdy wokół tyle się działo. Dopiero pod wpływem pierwszych promieni letniego słońca nieliczni zaczęli zastanawiać się nad rozpoczęciem przygotowań. Faktycznie tylko kilka osób już wtedy zapewniło sobie względne bezpieczeństwo. Reszta pochłonięta uciechami oferowanymi przez przyrodę wydawała się nie zauważać nieuniknionego. Wszystko zmieniło się jesienią. Wraz z pojawieniem się żółtych liści na drzewach można było zobaczyć pierwsze oznaki niepokoju. Wielu to właśnie wtedy zaczęło zastanawiać się, co powinni teraz zrobić i jak zapewnić sobie przyszłość w tych trudnych czasach. Po kilkunastu dniach zimnej i nieprzyjemnej pogody, gdy wszyscy byli już zmarznięci i zniecierpliwieni, rozpoczęła się wojna.

W pierwszych dniach walk najgorsze były dezinformacja, chaos i bałagan panujący wokół. Wszyscy w panice szukali najlepszego rozwiązania, nie zważając na poczynania innych i na to, że mogą im zaszkodzić. Ci, którzy wcześniej poświęcili kilka ciepłych dni na przygotowania, teraz ze spokojem śledzili ogólnie panujący zamęt. Oni mieli już zapewnione względnie bezpieczne przeżycie najbliższego roku. Pozostali, niestety stanowiący większość, szukali sposobu na przetrwanie. Wiedzieli, że liczy się czas, spryt, mimo że panowało powszechne przekonanie: „przecież nas tak nie zostawia”, każdy starał się znaleźć promotora dla siebie. W chwili, gdy piszę te słowa na polu bitwy pozostało już tylko kilkadziesiąt osób, ale i oni znają już wstępnie los, który ich czeka. Pozostali mają swojego PROMOTORA.

Sun Tzu być może właśnie tak opisałby to, co się działo w Uczelni podczas pierwszych tygodni po inauguracji roku akademickiego 2008/2009, kiedy to

uzupełniający magisterscy po raz pierwszy musieli wybrać promotora.

(W tym numerze troszkę odszedłem od wcześniej przyjętej formuły sondy i zdecydowałem się na bardziej literacką formę. Jako źródło użyłem komentarzy znalezionych na grono.net oraz informacji zasłyszanych podczas rozmów moich znajomych).

Eksperymentu ciąg dalszy, niestety można śmiało tak powiedzieć, patrząc na to małe zamieszanie. Dezinformacja, brak jednoznacznych terminów i kryteriów były dla nas dużym zmartwieniem. Gdyby nie panie z dziekanatu, które nas nieustannie uspokajały, że ze wszystkim zdążymy i że nie mamy się czym tak bardzo przejmować, kilka osób nabawiłoby się pewnie wrzodów żołądka. Największym problemem było to, że nie wiedzieliśmy, z jakiej listy możemy wybierać.

Panowała powszechna opinia, że wszyscy najlepsi promotorzy są już zajęci ze względu na limit 20 studentów i na to, że jednolici wybierali semestr wcześniej. Każdy z nas chciał mieć jak najlepszego, najbardziej znanego, wyrozumiałego, pomocnego i bezkonfliktowego promotora, jak to tylko możliwe. Szybko okazało się, że dzięki tak dużej liczby znakomitych profesorów w naszej Uczelni, każdy student znalazł takiego mentora, jakiego szukał. Nie słyszałem, by ktoś z nas zdecydował się na pisanie pracy u prawdziwej gwiazdy pokroju prof. Balcerowicza; mówiło się, że to za duże wyzwanie jak na studia dwuletnie. Mam nadzieję, że już nasi następcy znajdą w sobie tyle odwagi, by napisać prace magisterskie u najlepszych profesorów naszej Uczelni i że będzie im dana taka możliwość.

Wybierając promotora większość z nas opierała się głównie na wykładach, z którymi wcześniej miała zajęcia. Wrażenia wyniesione z wykładów i ewentualne opinie zasłyszane gdzieś na korytarzach były naszym głównym źródłem informacji przy po-

dejowaniu tej decyzji. Kilka razy słyszałem opinie, że zabrakło nawet niewielkiego resume profesorów, spośród których mogliśmy wybierać. Mogłoby być zorganizowane według ścieżek i specjalizacji, bo rozumiem, że pełna baza danych wszystkich pracowników mogłaby spowodować potężny zawrót głowy. Wystarczyłoby kilka słów od wykładowcy chętnego prowadzić seminarium, jakich prac oczekuje i jaka tematyka go interesuje.

Najlepszą taktyką okazało się zapewnienie sobie miejsca u danego promotora jeszcze pod koniec semestru letniego, dawało to duży komfort i spokój. Poszukiwania przeprowadzone na przełomie września i października nie były już takie przyjemne. Tu znalazło zastosowanie „kto pierwszy ten lepszy”, bo wielu z naszych wykładowców miało tylko kilka wolnych miejsc dla seminarzystów. Słyszałem o kilku konfliktach między studentami ubiegającymi się o jedno miejsce, na szczęście nie słyszałem, żeby ktoś zginął, a na wojnach to częste.

Już trzeci raz w życiu byłem świadkiem i uczestnikiem wojny o promotora. Za każdym razem nie był to przyjemny widok, ale uważam, że zawsze można coś poprawić. Najważniejsza jest chyba dobra informacja, która rozwieje wszelkie wątpliwości na długo przed koniecznością dokonania wyboru.

Jakub Zajdel

W prasie o szkolnictwie wyższym

4 października, w Polityce, ukazał się tekst – rozmowa red. E. Bendyka z prof. Leszkiem Pacholskim, byłym rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego, „...o tym, jak korporacja profesorów i nauczycieli akademickich broni swojego wygodnego życia”.

(„Przekłuc ten balon”, *Polityka*, nr 40, 4 października 2008, s. 80)

„Wyższa fikcja” to artykuł we Wprost, w którym jego autorzy (T.P. Terlikowski i M. Zieliński) piszą o skutkach umasowienia edukacji, m.in. o tym, że uczelnie produkują (i dłaczego) lipa-magistrów i lipa-licencjatów. W tym samym numerze o tym, że w polskich uczelniach sprawdza się zasada, że nie ma większego głupca niż głupiec z wyższym wykształceniem można przeczytać w art. Dyplom z disco polo (J. Piński i A. Sijka).

(*Wprost*, nr 40, 5 października 2008, s. 18–25)

„Każdy ma swoją żabę...” (A.M.)



Na wstępie muszę wyznać, że ten tekst jest efektem mobingu, dokonanego na mnie przez Panią Redaktor, która wypatrzwszy u mnie zbiór żab, uznała, że warto o tych żabach poinformować szerszą społeczność i to moimi rękami, a raczej słowami.

Drugie wyznanie jest takie, że żaby, jako zwierzęta, nigdy nie były przedmiotem jakiegoś mojego szczególnego zainteresowania, chociaż w dzieciństwie wiosną chętnie oglądaliśmy tysiące małych żabek wykształcających się z miliona kijanek w stawie u mojej babci. Braliśmy małe żabki w ręce, a one przyjemnie łaskotały wnętrze dłoni.

Żeby nadać tekstowi przynajmniej elementy powagi, zacznę od cytatu z encyklopedii: „Żaby (żabowate), Ranidae, rodzina płazów bezogonowych, 667 gatunków, silnie zróżnicowanych pod względem wielkości, z reguły długość poniżej 5 cm, jedynie afrykańska Conraua goliath – największy płaz bezogonowy – ma długość do 30 cm”.

Mój zbiór nie liczy aż tylu gatunków, ale też jest silnie zróżnicowany, zarówno pod względem wielkości, formy, koloru, itp., jak i pochodzenia.

Jak zwykle przy powstawaniu takich zbiorów zaczęło się niewinnie od jednej żabki, ale moment był szczególny. Otóż, kiedy Centralna Komisja zatwierdziła mi habilitację, zaprosiłam moich kolegów z Instytutu na „docentówkę” do mojego małego mieszkania na Bernardyńskiej, gdzie na jednego gościa (a było ich sporo) przypadało mniej niż półtora metra kwadratowego powierzchni. Dostałam od nich w prezencie grafikę, ale jednym z dodatkowych prezencików była żaba w charakterystycznej leniwej pozycji: leżąca na boku, podparta na

łokciu, noga założona na nogę. Żaba została mi wręczona z życzeniami, żebym teraz już, po osiągnięciu tego stopnia naukowego, resztę swoich dni spędzała mogąc mieć taki, jak ta żaba, stosunek do świata. Życzenie się niestety nie spełniło, habilitacja będąc końcem jakiegoś etapu kariery akademickiej,

w moim przypadku stała się początkiem innych absorbujących aktywności i do tej pory taki kompletny luz tej żaby raczej trudno mi osiągnąć – niemniej jednak właśnie ona stała się początkiem kolekcji. Za jakiś czas, przy jakiejś okazji (lub bez), ktoś przyniósł kolejną żabę, potem ktoś inny następną i tak się potoczyło. Teraz mam ich około osiemdziesięciu, większość od przyjaciół i znajomych. Mają one różną formę; od typowo żabiej, po żabę grającą na trąbce (z Nowego Orleanu) lub też w bujanym fotelu z „Wall Street Journal” w łapach i podpisem „Boss” (to od sekretariatu Instytutu, oczywiście. Z Nowego Jorku). Wykonane są z bardzo różnych materiałów – ceramiki, szkła, porcelany, metalu, poliacetanu, z różnych półszlachetnych kamieni – i pochodzą z całego świata (no, prawie).

Pani Redaktor spodziewa się po mnie jakichś super zabawnych lub intrygujących anegdot o żabach z mojej kolekcji, ale, niestety, nic takiego nie przychodzi mi do głowy. Może tylko komentarz o globalizacji. Kiedyś moi przyjaciele przywieźli mi żabę z Okinawa, z jakiegoś specjalnego drewna; bardzo mi się podobała ze względu na oryginalność, ciekawą formę i to drewno. Kilka miesięcy później trafiłam do hurtowni souvenirów na Malcie i znalazłam tam ponad setkę takich samych żab. Na innej fajnej żabce z Japonii wypatrzyłam pod spodem malutki napis „Made in Peru”.

Mam też dwie historyjki związane z żabami w ogóle. Pierwsza jest o pięknej, starej Salamance. Kilka lat temu byłam tam na uniwersytecie, jednym z najstarszych w Europie. Na starych budynkach uniwersyteckich w wielu miejscach znajdują się rzeźby żab, ale nie

udało mi się dociec ani znaleźć w przewodnikach wyjaśnienia, jaka historia się za tym kryje. Na pewno jednak żaby musiały być obecne w mieście i okolicach, jako, że w Salamance pełno jest gniazd odwiecznych wrogów żab, czyli bocianów. Pierwszy raz w życiu spotkałam kilkanaście bocianich gniazd w mieście, w samym jego centrum, na wieży przy Placu Mayor i na wieżach i dzwonicach kościołów. Niewątpliwie mają się czym tam żywić.

Druga historyjka jest z ubiegłorocznych wakacji we Włoszech, w Ligurii, niedaleko San Remo, ale nie na wybrzeżu, tylko w górkach w głębi łądu, jakieś 10 kilometrów od morza, w położonej na szczycie góry wsi, czy może raczej miasteczku, o pięknej nazwie Pietrabruna. Pietrabruna jest typowym starym włoskim miasteczkiem, jakby przyklejonym do szczytu góry, z wąskimi krętymi uliczkami, górującym nad całością kościołem, barem kawowym przed głównym placikiem, gdzie miejscowa ludność przez cały dzień (oprócz południowej przerwy) prowadzi ożywione rozmowy i z restauracją z domową (wspinała) kuchnią, działającą wyłącznie po uprzednim, złożonym z dwudniowym wyprzedzeniem, zamówieniu. Z wynajętego za pośrednictwem „agriturismo” domu mieliśmy piękny widok na dolinę, sąsiednie góry i wieś o równie pięknej nazwie Boscomare. Po przyjeździe rozsiadliśmy się na tarasie, witając wakacje miejscowym winem, kiedy o zmroku odezwały się w dolinie strasznie głośno, nieco dziwnie brzmiące cykady. Następnego wieczoru sytuacja się powtórzyła, z tym, że hałas był jeszcze większy, a wieczór był trochę wilgotny, w dolinie ciągnęła się mgła i zbierało się na jakiś deszczyk. Wtedy na tarasie pojawiła się jedna z tych „cykad”, która okazała się zieloną rzekotką – a w dolinie musiały ich być tysiące. Możecie zobaczyć na zdjęciu, jaka jest ładna. I na dokładkę – któregoś wieczoru w trakcie zabiegów koncertu, jeden z panów zaśpiewał (?) w kierunku doliny „O sole mio!”. Zapadła na chwilę martwa cisza, a potem rozległ się taki żabi harmider, jak nigdy wcześniej.

Aby zakończyć, dodam, że całkiem niedawno dowiedziałam się, że według Chińczyków żaby przynoszą powodzenie w pieniądzach. Warto to sprawdzić, mówię Wam.

Janina Józwiak



Posąg Stefana Starzyńskiego, dzieło znanej artystki: Ludwiki Nitschowej (1889-1989) stoi na Saskiej Kępie owinięty w folię i czeka na oficjalne odsłonięcie. Fot. J. Łagowski („Gazeta Wyborcza”)

Starzyński przeniesiony, ale nie do SGH

Pisaliśmy o czteroletnich staraniach Stowarzyszenia Wychowanków SGH o przeniesienie z Ogrodu Saskiego na teren Uczelni niszczonego pomnika Stefana Starzyńskiego, bohatera prezydenta Warszawy, absolwenta i wychowawcy naszej Uczelni. Wydawało się, że sprawa, której wiele wysiłku poświęcił wiceprezes Stowarzyszenia Jan Rybak, wkrótce będzie miała szczęśliwy finał. Pomnik trzeba było w związku z odbudową pałacu Brühla pilnie przenieść na nowe miejsce.

Niestety władze miasta ostatecznie zdecydowały o przeniesieniu pomnika nie do SGH, a przed szkołą podstawową na Saskiej Kępie, której patronem jest Stefan Starzyński. Dlaczego tak się stało? Być może więcej argumentów przemawiało za taką właśnie jego lokalizacją? Może do warszawskiego ratusza szybciej dotarła korespondencja ze szkoły niż z uczelni? A może zdecydowały o tym jeszcze inne względy? Odpowiedź znaleźć można tylko u źródła.

Pomysły na 100-lecie

W czerwcowym numerze „Absolwenta” przypomnieliśmy, że nasze Stowarzyszenie powstało w marcu 1912 r., a więc za trzy i pół roku obchodzić będzie swoje setne urodziny. Informacja ta zdopingowała zarząd, aby na październikowym posiedzeniu zastanowić się, jak przygotować się do tego jubileuszu. Zobowiązano członka zarządu SW SGH dr Józefa Kozioła, aby opracował wstępny plan przedsięwzięć z tej okazji. Czytelnicy „Absolwenta” też się zmobilizowali i zarzucili redakcję pomysłami. Oto one:

Konieczne trzeba zorganizować zjazd absolwentów. Wiele osób ma pretensje, że zjazd z okazji 100-lecia SGH nie był dostatecznie rozreklamowany i dowiedzieli się o nim już po jubileuszu Szkoły, a chętnie by w nim uczestniczyli. Ci, którzy się dowiedzieli i na zjazd przybyli, mają z kolei pretensje, że mało zjechało się kolegów, a także o to, że w porównaniu z poprzednimi zjazdami ten kiepsko zorganizowany, nie był on forum do ciekawych dyskusji. Tak więc zorganizujemy ten zjazd nie szczczędając środków na reklamę, a jego program oprzyjmy o doświadczenia najciekawszych poprzednich zjazdów, które zapisały się w historii Szkoły, przygotujmy ciekawe tematy do dyskusji. Ponieważ będzie to Zjazd organizowany nie przez Szkołę, a przez Stowarzyszenie, nie ma problemu, aby zgłoszenie na zjazd było jednocześnie deklaracją wstąpienia do Stowarzyszenia. Dodatkową zachętą mogłoby być zwolnienie nowo wступujących ze składki członkowskiej za pierwszy rok. Gra warta jest świeczki. Za jednym zamachem Stowarzyszenie zyskałoby 1000 lub kilka tysięcy członków.

Nasi koledzy są szefami wielkich i małych firm, wielu prowadzi działalność gospodarczą i to w szerokiej gamie branż. Dlaczego z okazji jubileuszu nie zorganizować wystawy czy targów prezentujących te firmy? Przy okazji można by wykorzystać firmy turystyczne i hotelarskie, których właścicielami są nasi koledzy (np. „Mazurkas Travel”) do zajęcia się logistyczną stroną organizacji zjazdu, a te, które parają się promocją i public relations do zorganizowania towarzyszącej jubileuszowi wystawy. Wydawnictwa, albo Biblioteka SGH mogłyby urządzić wystawę (a może i sprzedaż) książek autorstwa absolwentów SGH.

SGH należy do nielicznych uczelni z długą tradycją, które nie posiada ekspozycji muzealnej. Może z okazji tego stulecia zorganizować choćby bardzo skromną

wystawę ze zbiorów Archiwum i Biblioteki Szkoły, a także zainicjować zbórkę różnych pamiątek, dokumentów i fotografii, związanych z Uczelnią.

Wypadałoby, aby Stowarzyszenie o prawie już 100-letniej tradycji posiadało swój medal, którym można by wyróżniać wybitnych absolwentów. Są propozycje, aby medal ten przedstawiał wizerunek któregoś ze znakomitych profesorów (np. Edwarda Lipińskiego), albo absolwentów (np. Stefana Starzyńskiego, zasłużonego i bohaterskiego prezydenta Warszawy). Pierwsze wręczenie tych medali mogłoby mieć miejsce na jubileuszowym zjeździe. Przy tej samej okazji warto może rozszerzyć krąg honorowych członków Stowarzyszenia. Jest ich tylko dwoje, dawni rektorzy prof. Janina Józwiak i prof. Wiesław Sadowski. A także pamiętać o nich i wykorzystywać ich w działaniach Stowarzyszenia.

Z okazji 100-lecia Szkoły wydaliśmy „Księgę SGH; pracownicy i absolwenci – kto jest kim?”, będącą w owym czasie jednym z nielicznych przejawów aktywności Stowarzyszenia. Jubileusz Stowarzyszenia powinno poprzedzić wydanie „Drugiej Księgi SGH”, wzbogaconej historią SW SGH, które ma za sobą interesujące karty; przed wojną była to duża organizacja, dysponująca poważnymi środkami, mająca oddziały w kraju i licząca się w życiu Szkoły. W tym tomie powinien się znaleźć także „Panteon SGH” – rozdział prezentujący biogramy niezłych już najbardziej zasłużonych wychowawców i absolwentów.

Na koniec najważniejszy pomysł, do zrealizowania już dziś. Trzeba przygotować wizję Stowarzyszenia, przedstawiającą je tak, jak powinno ono wyglądać, kiedy na kartkach kalendarza ukaże się marzec 2012, jak ma działać, co atrakcyjnego może oferować swoim członkom i Uczelni, jak liczne mają być jego szereg i jak dojść do zrealizowania tej wizji.

Feliks Kot

Jeszcze o cieniach kariery w wielkiej korporacji

We wrześniowym „Absolwencie” ukazał się tekst, zawierający wyniki badań prof. M. Jędrzejko na temat warunków pracy w wielkich korporacjach i bankach. Artykuł jest kontrowersyjny, budzi pesymistyczne emocje i wiele wątpliwości. Jako osoba wyznająca zasadę – zdrowy rozsądek przede wszystkim, nie mogę bez zastrzeżeń przyjąć wniosków z raportu. Artykuł przedstawia korporacje jako siedlisko wszelkiego zła, gdzie środowisko społeczne i styl pracy wpędzają zdrowego człowieka we wszelkiego typu uzależnienia, utratę systemu wartości, chorobliwą rywalizację i samotność. Być może streszczenie dokonane przez redakcję dziennika „Metro” zniekształca wyniki badań i było obliczone na wywołanie u czytelnika „mocnych wrażeń”, ale to już kwestia odpowiedzialności etycznej naukowców, którzy tekst autoryzowali i dziennikarzy, którzy go opublikowali. Moje wątpliwości dotyczą przede wszystkim metodologii badań. Aby opisać jakieś zjawisko należy mieć punkt odniesienia, ocenić je w jakimś kontekście. Nie potrafię powiedzieć, czy to, że np. 72% ankietowanych ma kredyt w wysokości 50 tys. zł to zjawisko typowe tylko dla pracowników wielkich korporacji, czy dla tej grupy wiekowej, niezależnie od miejsca zatrudnienia.

W całym raporcie brakuje punktów odniesienia, oceny zjawisk w kontekście innych przedsiębiorstw. Praca w korporacji bezprzecznie łączy się z dużą dyspozycyjnością, ale czy prowadząc własną firmę pracuje się mniej?

Badaniami objęto 440 osobową grupę ludzi od 24 do 41 roku życia, po czym na tej podstawie formułuje się siedem grzechów głównych „młodych absolwentów wyższych uczelni”. Według jakich kategorii czterdziestoletniego człowieka zaliczono do grupy młodych absolwentów? Na „pierwszy rzut oka” widać szereg niedociągnięć i sprzeczności. Do grzechów głównych młodych pracowników korporacji zaliczono uzależnienie od pieniędzy i życie ponad stan, podając za argument wspomniane wyżej kredyty. Przecież w wieku 24-30 lat człowiek urządza sobie życie – musi kupić jakieś mieszkanie, meble, samochód, zwykle zakłada rodzinę. Nic zatem dziwnego, że zaciąga kredyt, bo jeśli nie ma zamożnych rodziców, jest to jedyna szansa na samodzielność. Co trzeci ankietowany ma kredyt w wy-

sokości ponad 200 tys. zł – w kontekście cen mieszkań w Warszawie to chyba bardziej norma niż patologia. Pracownicy korporacji dobrze zarabiają, mogą więc pozwolić sobie na takie decyzje finansowe, są wypłacalni. Stwierdzenie, że nie chcą zmieniać pracy i mniej zarabiać,



świadczy o zdrowym rozsądku i świadomości zobowiązań finansowych, a także o chęci szybszego spłacenia kredytów. Ocenianie tego zjawiska jako uzależnienia od pieniędzy, to gruba przesada. Należy raczej współczuć tym, którzy i tak muszą kupić mieszkanie, a nie mają takich możliwości. Ponadto są na świecie ludzie, którzy lubią dobra materialne i chcą podnieść swój status, od kiedy jest to naganne? Podobno pracownicy korporacji „jadą na dopalaczach i amfetaminie” i w tym samym zdaniu mówi się, że tylko 4% ankietowanych bierze narkotyki, to w końcu amfetamina jest narkotykiem, czy nie? 93% używa napojów energetyzujących (red bull?) i innych dopalaczy, ale już nie mówi się, jakich dopalaczy, może to kawa? Napój bardzo powszechny w każdym wieku i środowisku. I co ciekawe, „osoby zarabiające powyżej 10 tys. zł miesięcznie sięgają osiem razy częściej po kokainę, niż pracownicy niższych szczebli” – bo mają na to środki. I znowu, może dobrze byłoby zbadać, jaki procent najlepiej zarabiających w Polsce bierze narkotyki. Jest wysoce prawdopodobne, że główną przyczyną tego zjawiska wcale nie jest miejsce pracy, lecz status materialny (a jak to jest u artystów, pracowników mediów?). Ankietowani „dla kariery poświęcają rodzinę i znajomych” – to są niestety koszty wysokiej dyspozycyjności, ale w życiu zawsze jest coś za coś. Ponadto „zdradzają małżonków i partnerów, a ok. 50% z nich

w ciągu roku odbyło jeden stosunek z przygodnym partnerem”, chciałabym wiedzieć ilu z tych „grzeszników” było w tzw. stałych związkach, ale tej informacji już nie znalazłam.

I ostatni grzech główny – „wyrzekając się swej tożsamości, przekonań, biorąc udział w wyścigu szczurów, choć wcześniej tego nie akceptowali”. Jakby rzeczywiście nie akceptowali, to nigdy nie podjęliby się tej pracy. Z moich badań i rozmów ze studentami SGH wynika, że ok. 18-20% bardzo lubi i potrafi rywalizować, jest to dla nich jeden z podstawowych motywatorów podejmowania określonej pracy. Jeśli człowiek jest przy zdrowych zmysłach, ma sporo wewnętrznej siły i odporności psychicznej, lubi ryzyko i wyzwania, dlaczego nie powinien realizować się w korporacji? Oczywiście są i tacy, którzy ze względu na swoją osobowość nie powinni nigdy tam trafić. Tak więc problem należałoby postawić nieco inaczej – o powodzeniu i sukcesie zawodowym decyduje dopasowanie człowieka do miejsca, a nie warunki pracy. Ponadto, większość absolwentów już w trakcie studiów styka się z pracą w tego typu firmach (praktyki, staże), mają więc świadomość specyfiki korporacyjnej. Podjęcie pracy jest umową, którą zawsze można zerwać i każdy ma wolny wybór. Jeśli zatem narzeka na warunki i dalej pracuje to oznacza, że są jakieś inne powody dla których to robi.

Wielu studentów i absolwentów SGH planuje rozpoczęcie kariery zawodowej właśnie od pracy w dużej korporacji i traktuje to jako jeden z etapów własnej drogi zawodowej. Dlaczego chcą pracować w dużych firmach? Na to pytanie daje odpowiedź coroczna edycja ogólnopolskiego rankingu pracodawców „Kompas”. Większość laureatów konkursu to właśnie korporacje, a studenci najbardziej cenią w tych firmach: możliwość samorealizacji i zdobycia doświadczenia zawodowego, przyjazność (dobre relacje międzyludzkie, łatwość pogodzenia życia zawodowego i prywatnego, bezpieczeństwo zatrudnienia), korzystne warunki finansowe. Twierdzenie, że w korporacjach dominuje „wyścig szczurów” było uprawnione w latach dziewięćdziesiątych. Wtedy wybierano kadrę według kryterium silnych indywidualności, które często wpływały negatywnie na cały zespół. Na współczesnym rynku pracy umiejętność pracy zespołowej jest podstawą działania i sukcesu firmy. Wśród najważniejszych kryteriów wyboru pracy przez absolwentów na trzecim miejscu znalazł się szacunek do życia prywatnego

(85% – badania AIESEC SGH, 2006 r.), co świadczy o dużej jakościowej zmianie podejścia młodych ludzi do pracy. Rynek pracy jest kreowany w takim samym stopniu przez pracodawców, jak i pracowników, dlatego każda nowoczesna organizacja musi dopasowywać swoje działania i narzędzia zarządzania ludźmi do potrzeb własnej kadry, inaczej – za braknie kandydatów do pracy. W polskiej rzeczywistości korporacje są najlepiej zarządzane, najbardziej elastyczne, nie brakuje im chętnych do pracy i generalnie mają się dobrze, w odróżnieniu od wielu przedsiębiorstw, które korporacjami nie są i nigdy nie będą. Zatem nie straszymy studentów jednostronnymi wnioskami, miejmy ufnosć w ich rozsądek i nie argumentujmy chęci pracy w korporacji kolejnym rodzajem uzależnienia.

Iwona Bernaciak,
*psycholog Centrum Karier
i Fundraisingu SGH*

UTW zaprasza

Jak wiadomo członkowie Stowarzyszenia Wychowanków mają prawo uczestniczyć w wykładach Uniwersytetu Trzeciego Wieku SGH.

Inauguracja I semestru roku akademickiego 2008/2009 odbyła się w środę 15 bm. Na inauguracji wykład pt. „Szczęście i dojrzałość życia” wygłosił prof. dr hab. Tadeusz Stepien.

W poniedziałek, 20.X. o godz. 17.10 w auli I budynku C (Al. Niepodległości 128, róg Madalińskiego) mgr Zuzanna Celmer miała wykład pt. „Kreatywność bez wiekowych granic”.

W środę, 22.X. o godz. 17.30 w auli A budynku A (ul. Rakowiecka 24) o prawach niepełnosprawnych pasażerów linii lotniczych mówił dr Jerzy Gospodarek.

W poniedziałek, 27.X. o godz. 17.10 w auli I budynku C, prof. dr hab. Tadeusz

Stepień wygłosi wykład pt. „Ideały Oświecenia czyli utopia modernizmu”.

W środę, 29.X. o godz. 17.30 w auli A budynku A (ul. Rakowiecka 24), o leczniczej mocy wybranych roślin w dolegliwościach układu nerwowego będzie mówiła dr n. med. Jadwiga Natowska.

Pierwszy wykład w listopadzie odbędzie się w środę 5.XI. w auli A budynku A o godz. 17.30, a jego tematem będzie zachowanie i etykieta. Wykład poprowadzi red. Hanna Milewska.

W środę, 15.X. odbyła się także inauguracja Klubu Włoskiego. 22. X. odbędzie się o godz. 15.20 w auli A, budynku A wykład mgr Pawła Folfasa „Irlandia – cudowne i wyrodne dziecko U.E.”, a o godz. 16.20 prof. dr hab. Longin Pastusiak będzie mówił o pierwszych polakach w Ameryce Północnej. 29.X. w tej samej auli o godz. 15.20 – wykład prof. dr hab. Grzegorza Kołodki „Dokąd zmierza światowa gospodarka”.

Do pięciu razy sztuka

Jest takie powiedzonko: do trzech razy sztuka. Mnie ta sztuka udała się pięć razy. Chodzi o wydanie pięciu numerów „Absolwenta” bez pieniędzy na wydatki redakcyjne, honoraria autorskie i koszty druku. Proponowałem kierownictwu Stowarzyszenia, aby upoważniło mnie do akwizycji reklam, z których dochody byłyby przeznaczone na te cele, ale nie spotkało się to z akceptacją. Postanowiono natomiast, że w trakcie październikowego posiedzenia Zarządu odbędzie się dyskusja nad „Absolwentem” i znaleziony zostanie nowy redaktor, ponieważ ja nie piszę się na kontynuowanie tej działalności na dotychczasowych warunkach.

Obawiam się o dalsze losy „Absolwenta”... Wydaje się jednak, że warto by kontynuować wydawanie „Absolwenta”, jako wkładki do „Gazety SGH” (taka jest opinia Zarządu Stowarzyszenia), bo dzięki temu członkowie Stowarzyszenia Wychowanków mają okazję być w kursie tego, co dzieje się w Uczelni. Z drugiej strony teraz, gdy Stowarzyszenie chce rozegrać bitwę o zmianę swojego oblicza z kółka emerytów na prestiżową organizację przyciągającą młodych absolwentów, ten miesięcznik może odegrać pewną rolę organizatorską. Dobrze, że udało się numer „Absolwenta” wprowadzić na strony internetowe SGH. Nie należy jednak zastępo-

wać drukowanego „Absolwenta” wersją internetową, bowiem nie wszyscy w naszym kraju sięgają już po Internet.

Żałuję, że nie starczyło mi czasu na zrealizowanie kilku pomysłów. Myślałem m.in. o zorganizowaniu pod hasłem „Mistrz i jego uczniowie” publicznego spotkania prof. Leszka Balcerowicza z jego dawnymi magistrantami i doktorantami, którzy odpowiedzieli na jego apel o odezwanie się i poinformowanie o swoich losach, ogłoszony na łamach „Absolwenta”.

Myślę, że można by organizować podobne spotkania pod auspicjami redakcji kolejno z innymi wybitnymi wykładowcami SGH i ich dawnymi studentami. Zamierzałem też zorganizować przy redakcji koło dziennikarzy – absolwentów SGH. Kilku naszych kolegów to znani i mniej znani dziennikarze. Jeden z nich jest nawet prezydentem prywatnej uczelni kształcącej dziennikarzy. Nawiązanie z nimi bliższych kontaktów byłoby korzystne nie tylko dla „Absolwenta”, ale i dla naszej Uczelni. Może te pomysły podejmie mój następca.

Na zakończenie chciałbym serdecznie podziękować za miłą współpracę wszystkim, którzy mi pomagali, a wśród nich p. Annie Wiktorowicz. Ta absolwentka medycyny i podyplomowych studiów dziennikarskich miała po trzech miesiącach wolontariatu przejąć redagowanie „Ab-

solwenta”. Z różnych powodów zrezygnowała, a szkoda, bo była autorką kilku zgrabnie przeprowadzonych wywiadów.

Osobiście chcę – mając więcej wolnego czasu – zająć się bardziej intensywnie drugim tomem „Księgi SGH; pracownicy i absolwenci – kto jest kim?”. Pierwszy ukazał się z okazji 100-lecia Szkoły, mam nadzieję, że drugi będzie jaskółką awizującą 100-lecie Stowarzyszenia Wychowanków SGH. Stąd gorąca prośba do wszystkich pracowników Szkoły i jej absolwentów, którzy nie uwiecznili się w I tomie o wypełnienie ankiety. Można ją znaleźć na stronach internetowych Stowarzyszenia, albo otrzymać w sekretariacie SW SGH lub pocztą telefonując tamże.

Stefan Zawadzki

ABSOLWENT

**miesięcznik Stowarzyszenia
Wychowanków SGH**

redaktor odpowiedzialny:

Stefan Zawadzki

tel. kom. 0-609 559 945

e-mail:

jastrzebiec.zawadzki@gmail.com

Listy prosimy adresować:

Stowarzyszenie Wychowanków
SGH/ „Absolwent”

02-554 Warszawa,

Al. Niepodległości 162

Quo vadis doktorancie?

W ostatnich latach mamy do czynienia ze znacznymi zmianami w społeczności doktorantów. Zmiany te zachodzą na co najmniej kilku płaszczyznach, a ich najbardziej odczuwalnym przejawem jest wzrost liczby doktorantów. Jeszcze kilka lat temu Szkoła Główna Handlowa kształciła poniżej 500 doktorantów w danym roku akademickim. Obecnie liczba ta przekracza 1300 osób. Zjawisku temu towarzyszą także inne zmiany. Dotyczą one profilu zawodowego doktorantów i oczekiwań względem studiów doktoranckich.

Mamy do czynienia z coraz silniej zarysowującą się tendencją wyodrębniania się trzech grup doktorantów. Grupy te mają inne oczekiwania względem studiów doktoranckich i odmiennie określają ich rolę. Obok tradycyjnie postrzeganej grupy doktorantów, traktujących studia doktoranckie i doktorat jako pierwszy etap kariery naukowej, na znaczeniu zyskuje grupa praktyków biznesowych. Studia doktoranckie traktują oni jako etap edukacji, który oprócz walorów poznawczych i socjalnych ma pełnić rolę służebną wobec kariery zawodowej, a rozprawę doktorską chętnie osadziliby w realiach swojej aktywności biznesowej. Trzecią grupę, zapewne najliczniejszą, stanowią doktoranci nastawieni jedynie na ukończenie studiów trzeciego stopnia.

Zmiany liczebności doktorantów oraz ich oczekiwań względem studiów stwarzają liczne szanse i zagrożenia. Społeczność doktorantów stanowi coraz większy odsetek osób kształconych w SGH i coraz bardziej znaczące źródło dochodów dla Uczelni. W krótkim okresie korzyści są ewidentne, jednak z punktu widzenia długookresowej strategii SGH kluczowe okazały się efekty tego zjawiska obserwowane za kilka, kilkanaście lat.

Wzrastająca liczba osób przyjmowanych na niestacjonarne studia doktoranckie stwarza możliwość zwiększania roli SGH w kształceniu ekonomistów na trzecim stopniu studiów i promowania większej liczby doktorów. Z drugiej strony jednak stanowi zagrożenie obniżenia wartości dyplomu ukończenia studiów, zarówno ze względu na mniejsze wymagania w stosunku do kandydatów (wynikające z mniejszej konkurencji o miejsca na studiach), jak również zmieniającą się liczebność kadry, która odpowiedzialna jest za edukację doktorantów i opiekę promotorską przy przygotowywaniu dysertacji. Aby należycie wykorzystać

szanse związane ze wzrastającym zainteresowaniem praktyków biznesowych trzecim stopniem studiów uczelnia powinna stać na straży odpowiedniej jakości kształcenia, silnie osadzając w teorii wiedzę praktyczną wnoszoną przez uczestników studiów i dostarczając im odpowiedniego warsztatu metodologicznego.

Jeżeli chodzi o doktorantów, którzy mają zasilić w przyszłości szeregi kadry naukowej SGH, zasadnicze znaczenie ma przyciągnięcie i zatrzymanie osób o najwyższych kwalifikacjach i predyspozycjach do pracy naukowej. Oznacza to konkurencję nie tylko z innymi ośrodkami naukowymi (zwłaszcza zagranicznymi), ale także z biznesem. Jest to trudne wyzwanie, ze względu, których nikomu znającemu realia polskiej nauki tłumaczyć nie trzeba. SGH wciąż jeszcze bazuje na swoim prestiżu, przyciągając osoby traktujące uczelnię komplementarnie w stosunku do pracy w biznesie lub gotowe nie kierować się przy wyborze ścieżki zawodowej rachunkiem ekonomicznym. Obydwie te grupy w mniejszym lub większym stopniu aktywne są zawodowo poza Uczelnią, co wprawdzie wzbogaca ich prace naukową o perspektywę praktyczną, staje się jednak czynnikiem co najmniej opóźniającym przygotowanie doktoratów, a nierzadko odbija się na poziomie dysertacji. Szansą na umożliwienie większej koncentracji na pracy naukowej jest stabilizowanie sytuacji zawodowej najlepszych doktorantów w ramach Uczelni. Podniesienie konkurencyjności oferty finansowej dla takich osób może być realizowane poprzez stwarzanie im możliwości udziału w projektach badawczych oraz projektach realizowanych dla biznesu, przy zwiększeniu aktywności uczelni w tym obszarze.

W SGH jest wiele osób, które doskonale identyfikują wskazane powyżej wyzwania, jednak sprostanie im wymaga współdziałania i bardziej aktywnej roli samych doktorantów. Środowisko doktorantów w małym stopniu wykorzystuje rosnące znaczenie tej grupy, wynikające z włączenia studiów doktoranckich w trójstopniowy system edukacji na wyższych uczelniach oraz wzrostu liczebności doktorantów i generowanych przez nich przychodów dla uczelni.

Aby to zmienić konieczna jest większa integracja doktorantów oraz budowanie silniejszych związków tej grupy



z Uczelnią. Jest to wyzwanie dla władz Uczelni i samorządu doktorantów. O tyle trudne, że wymagające „przebicia” się przez gąszcz obowiązków przeciętnego doktoranta i konkurowanie o jego czas z atrakcjami oczekującego na chwilę wytchnienia pomiędzy tymi obowiązkami. O tyle warte zachodu, że efektem może być nie tylko większy wpływ doktorantów na ich sprawy, ale także silniejsze doświadczenia atmosfery akademickości oraz więzi międzyludzkie i przeżycia, które mogą okazać się najcenniejszym wspomnieniem ze studiów doktoranckich.

*Tomasz M. Miśkiewicz
Przewodniczący Samorządu Doktorantów
SGH w Warszawie*

OC i AC dla absolwentów SGH taniej

Sopockie Towarzystwo Ubezpieczeń Ergo Hestia wprowadziło 15-procentową dodatkową zniżkę w składce dla absolwentów SGH, posiadających prawo jazdy i będących właścicielami lub współwłaścicielami pojazdów mechanicznych, zawierających ubezpieczenia OC i AC. Zniżka dotyczy klientów w wieku do 29 lat włącznie, którzy ukończyli studia dzienne i do tej pory nie mieli ubezpieczenia lub nie mieli szkody w ostatnim roku. Zainteresowani korzystnymi ubezpieczeniami wszystkich gatunków mogą uzyskać informację pod numerem telefonu 0-609 559 945.

Np. warto zainteresować się przyszłą emeryturą, kiedy jest się jeszcze młodym; wiadomo, że ta wypłacana przez ZUS i OFE będzie bardzo kiepska. Można samemu już teraz ustalić wysokość dodatkowej emerytury, zawierając odpowiednio, niezbyt kosztowne, ubezpieczenie rentowe, a nawet zacząć ją otrzymywać w wieku 45 lat.



Dlaczego warto wziąć udział w SBF?

Jako uczestnik poprzedniej edycji Student Business Forum uważam, że jest to wydarzenie, w którym nie tyle warto, co trzeba wziąć udział! Dla mnie SBF będzie zawsze kojarzyć się z ogromnym wyzwaniem, niespotykaną wręcz różnorodnością oraz atmosferą sukcesu i osiągnięć.

Jest to niesamowite wyzwanie, które nie trafia się każdego dnia. W przeciągu kilku dni zostałem całkowicie wytracony z własnej strefy bezpieczeństwa i złamałem bariery, o których istnieniu nawet nie miałem pojęcia. Jednym z takich wyzwań było zaprezentowanie rozwiązania stworzonego przez mój zespół dla publiczności liczącej ponad sto osób, złożonej z najlepszych studentów z całej Europy, profesorów prestiżowych uczelni MBA oraz menedżerów i partnerów z Deloitte. Z drugiej strony na kilka dni stałem się częścią inspirującego i bardzo

zróżnicowanego środowiska. Miałem możliwość wymiany swoich poglądów oraz opinii ze studentami z innych krajów, jak również profesorami znanych uczelni europejskich czy doświadczonymi konsultantami i menedżerami. Każdego dnia uczyłem się czegoś nowego. Jednak SBF to przede wszystkim rywalizacja i możliwość odniesienia ogromnego sukcesu. Miałem szczęście być częścią zespołu, który dostał się do etapu finałowego i przez chwilę poczuć smak zwycięstwa.

Co dał mi SBF?

W ciągu czterech dni trwania Student Business Forum zyskałem nową wiedzę, umiejętności, większą świadomość swoich możliwości i barier oraz dużą dawkę wiary we własne siły. Jednak najbardziej cenie sobie wszystkie nowe znajomości, które udało mi się nawiązać oraz to, że zyskałem kilku dobrych przyjaciół, z którymi jestem w kontakcie do dziś.

Patryk Statkiewicz

Uczestnik Student Business Forum w roku 2008

Chcesz osiągnąć cel? Wskazemy Ci drogę.

Wspinając się na szczyt, spotkasz ludzi, którzy mogą stać się Twoimi przewodnikami. Trafisz także na szanse, które warto wykorzystać. Deloitte International Student Business Forum jest jedną z nich.

Spotkaj się z nami w Lozannie 27 lutego. Deloitte International Student Business Forum to wyjątkowe, trzydniowe wydarzenie, które w jednym miejscu gromadzi najlepszych studentów z całego świata. Spotkasz tam także reprezentantów Deloitte oraz Institute for Management Development - jednej z najbardziej prestiżowych szkół biznesu w Europie.

www.deloitte.com/pl/sbf



Wolność wymaga odwagi. Dołącz do odważnych.

MARS
polska

marskariera.pl



Odkryj świat,
który możesz
kształtować na co dzień.

MARS to 22 miliardy dolarów obrotu rocznie, kilkadziesiąt globalnych marek, w tym siedem wartych ponad miliard dolarów każda. MARS to 48 000 współpracowników, 129 fabryk i oddziały w 66 krajach na całym świecie. MARS to jeden z najbardziej pożądanых pracodawców, który dba o wszechstronny rozwój współpracowników, a młodym ludziom stwarza szansę na wymarzoną karierę. MARS to prywatna, globalna firma, która daje wolność i ceni odwagę.

Dołącz do najlepszych specjalistów w swojej branży! Program Rozwoju Specjalistów.

Jeśli szukasz stabilnej pracy na ostatnich latach studiów lub po ich zakończeniu i chciałbyś rozwinąć swoje umiejętności z wybranego obszaru – spróbuj swoich sił na Programie Rozwoju Specjalistów w jednym z naszych działów! Przygotowaliśmy dla Ciebie trzy niezależne projekty, realizowane ze wsparciem Twojego mentora, oraz indywidualny program szkoleniowy. Dzięki temu, przez dwa lata spojrzysz na obszar, który Cię interesuje, z różnych perspektyw. marskariera.pl

Odkryj świat, w którym żaden orzech nie jest zbyt twardy do zgryzienia.



Zrozum, na czym polega światowy biznes i zostań menedżerem! Leadership Development Programme.

Jeśli kończysz studia lub jesteś absolwentem i szukasz pracy pełnej prawdziwych wyzwań – mamy dla Ciebie prestiżowy program menedżerski Leadership Development Programme. Gwarantujemy Ci przyspieszoną ścieżkę kariery i szansę na zdobycie szerszego zrozumienia biznesu. Przed Tobą trzy odpowiedzialne projekty w różnych działach firmy, w tym jeden za granicą. LDP zakończony sukcesem to gwarancja pracy na stanowisku kierowniczym w naszej firmie! marskariera.pl

Odkryj świat, w którym gra toczy się nie tylko o liczby.

Akademia Wiedzy Praktycznej MARS Polska – poznaj biznes w praktyce!

Jeśli chciałbyś dowiedzieć się czegoś więcej od ekspertów biznesowych z obszarów: Marketingu, Finansów, HR, Inżynierii, Logistyki czy Badań i Rozwoju – nie przegap cyklu naszych wykładów i warsztatów, które odbywają się w listopadzie i grudniu na uczelniach w całej Polsce. Będziesz miał szansę na spotkanie z menedżerami z MARS Polska i rozwiązywanie prawdziwych biznesowych case'ów.

Do zobaczenia! marskariera.pl

Odkryj świat, który nie jest czarno-biały.

*Akademia Wiedzy Praktycznej w SGH
Do zobaczenia 19 listopada!*

